

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartałnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 263

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 16 listopada 1937 r.

Rok XXXI.

List z Warszawy.

Socjaliści na Zamku.

Jak to jest z naszymi socjalistami? Na Radzie Naczelnej i Kongresie partyjnym przysięgali, że zerwą ze stanem defensywy, w której się znaleźli od kilku lat, a przejdą do ofensywy, mając przed sobą hasło: **zmiana ordynacji wyborczej i nowe pięcioprymiotnikowe**, a przy tym **sprawiedliwe wybory**.

W międzyczasie nic się nie działo takiego, co by mówiło nam o ofensywnym stanowisku PPS. Nie było też w tym czasie większych i poważniejszych zgromadzeń publicznych. Zdarzyło się też, że w czasie strajku rolnego w Małopolsce PPS. zajęła stanowisko życzliwe, ale wyczekujące, uważając, że nie nadeszła jeszcze pora na zdecydowane i śmiałe działanie. Jedynie socjalistyczne związki zawodowe na zagrożonych terenach opowiedziały się za strajkiem i poparły chłopów.

W ostatnich dniach można było zauważyć **wzmoczone współdziałanie socjalistów z ludowcami**, szczególnie na terenie Małopolski. Wzajemnie uczęszczano na zebrania polityczne, święcono razem sztandary, udzielano też sobie wzajemnie lokali partyjnych. **Stron. Lud. jednak aż do ostatniej chwili w niczym nie naruszyło swej zasady działania samostannego** i w szeregach jego z równą stanowczością wypowiedziano się za dorywczym współdziałaniem z PPS., jak i ze Stronnictwem Pracy, o ileby sytuacja takiego współdziałania i współpracy wymagała.

W tych warunkach pojawiły się pierwsze pogłoski, że PPS. CKW. łącznie ze Stron. Ludowym **pójdzie na Zamek**, aby przedłożyć Panu Prezydentowi swoje postulaty polityczne, jako najwyższemu arbitrowi w tych sprawach w Państwie. Pogłoska ta aż do ostatniej chwili była utrzymywana i żadna ze stron nie zaprzeczała. Aż ub. soboty dowiedzieliśmy się, że **socjaliści poszli na Zamek Królewski**. O tym doskonale były poinformowane władze Stron. Ludowego, jednak **powstrzymali się od wspólnego marszu na Nowy Zjazd** i — jak słychać — **delegacja ludowców będzie przyjęta na osobnej audyencji u Pana Prezydenta**. Oferta, złożona czynnikowi nadrzędnemu w Nowosielcach, zawiadła, będą próbować więc u Głowy Państwa, żeby tam znaleźć zrozumienie dla swych postulatów.

Pierwsze wiadomości o tym, że socjaliści idą na Zamek, spowodowały **duży niepokój** w starych szeregach sanacyjnych, a przede wszystkim w grupie pułkownikowskiej, która zawsze nawiedzają **straszliwa i marny powrót** partyjnictwa sprzed maja 1926. Nie dawano więc wiary, że Pan Prezydent przyjmie delegację, tym **wiecej**, że na wyższy czynnik w państwie w ogóle, a u nas w Polsce po maju w szczególności nie prowadził dotąd rozmów z przedstawicielami partii politycznych. Wprawdzie po upadku gabinetu p. Światłowskiego Pan Prezydent zwał do siebie oficjalnie ogłoszone oświadczenie, że **nie będzie tolerował anarchii w kraju**. W tych warunkach doszło również do wizyty socjalistów.

Delegacja ich składała się z 12 osób. Wchodzili do niej przedstawiciele partyjnych organizacji politycznych, zawodowych i społecznych. Nieśli oni ze sobą obszerny memoriał, który wszechstronnie omawia stanowisko PPS wobec aktualnej polityki min. Becka i sytuacji wewnętrzno-politycznej kraju, żądając przede wszystkim **nowych wyborów do parlamentu** na zasadzie **czteroprymiotnikowego** głosowania, piąty został przez nich zgubiony, mianowicie nie domagali się już zasady równości. Co się tyczy polityki **min. Becka** zajęli bardzo wrogie stanowisko. W ogóle memoriał ten nie przynosił nic nowego, poza znanym już sta-

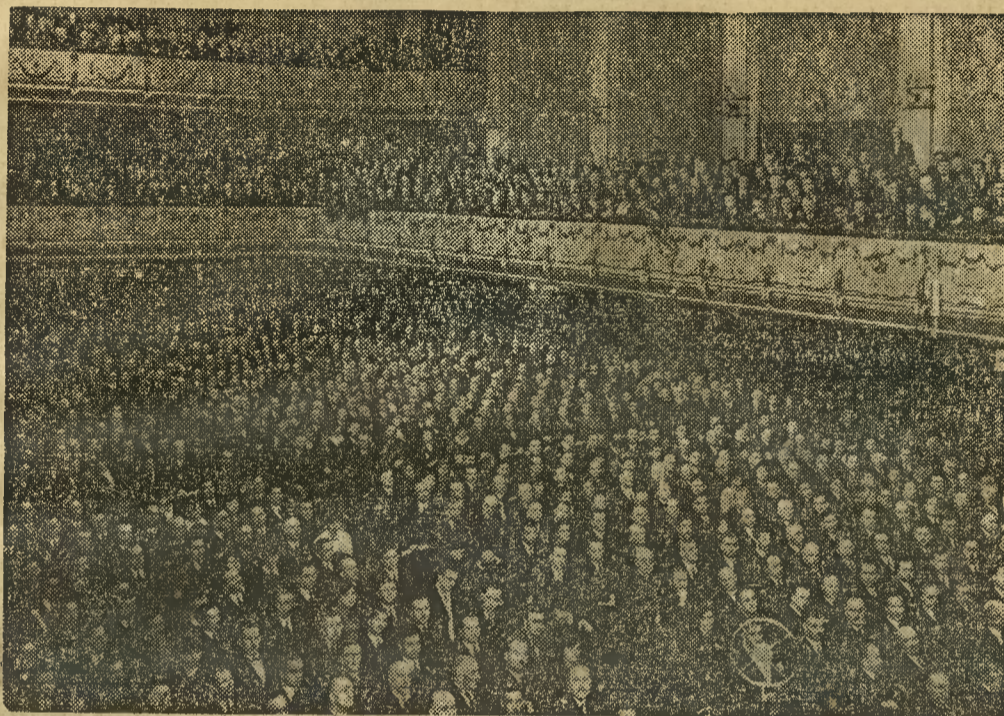
(Ciąg dalszy na stronie 2-iej).

Sejmik Kupiectwa Chrześcijańskiego

Głównym jego hasłem: **Unarodowienie handlu polskiego.**

Obiadami sejmiku zainteresował się Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

(Od własnego sprawozdawcy).



Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego zgromadził — jak widzimy — w sali Filharmonii Warszawskiej imponującą liczbę uczestników z całej Polski.

Warszawa, 15. 11. Z całym zewnętrznym splendorem odbywał się pierwszy **sejmik kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce**. Stolica przybrała się odświętnie w chorągwie o barwach narodowych. Podziwiano tak masowy udział zrzeszonego kupiectwa w zjeździe. Liczono się, że przybędzie 1.000 osób. Tymczasem **zgłosiło się 2.500**, a w ostatnich dniach napłynęło zgłoszeń ponad 4 tys.

Do użytku kongresu zaofiarowano największą salę tj. salę **Filharmonii warszawskiej**, która pomieściła zaledwie połowę uczestników. Inni korzyścili z sali Teatru Małego i dwu sąsiednich sal kinowych, do których wstawiono głośniki, aby wszyscy mogli słyszeć wszystko, co się na zjeździe odbywa.

Udział Pana Prezydenta, pięciu ministrów, tyluż wice ministrów i wielu wyższych urzędników ministerstw świadczy wymownie, że **czynnik rządowy wielką wagę przywiązuje do masowego, odrodzającego zrywu kupiectwa polskiego**, a społeczeństwo darzy jak największym zaufaniem akcją **odrodzenia handlu polskiego**. Stron. Narodowe chciało wyzyskać kongres dla swoich celów, ale mu się to nie udało. Nie do pomyślenia była też jakakolwiek próba skierowania odrodzającego ruchu kupiectwa w łóżyko konsolidacyjne OZN. Nawet p. Starzyński zaniechał wszelkich prób na tym odcinku, widząc postawę zebranych.

Jeśli chodzi o pierwszy dzień zjazdu, to obrady wypełniły przede wszystkim **momenty reprezentacyjne**, urzędowe. Witano owacyjnie przybyłego na kongres **Pana Prezydenta**, a prezes Brun wyraził Głowie Państwa najserdeczniejsze podziękowanie za tak życzliwe stanowisko. **Minister handlu i przemysłu p. Roman** wiele nie obiecywał kupcom, ale zapewnił ich, że w miarę środków i możliwości rząd przyjdzie kupiectwu z pomocą, również i w realizacji jego słusznych postulatów. Pan minister zdobył się na śmiałe podkreślenie, że **nie nie powstrzyma żywiołu chłopkiego**, który z przeludnionej wsi garnie się do miast i do handlu. Kazał w nich widzieć nie konkurentów, ale braci młodszych. Odpowiedziano mu huraganem oklasków. Wszystkie pozostałe przemówienia powitalne utrzymane były w jednym tonie: **unarodowienia za wszelką cenę handlu polskiego**.

Odjeżdżającego Pana Prezydenta żegnało hymnem narodowym i okrzykami na jego cześć. Również wielką sympatią darzo-

no **wicepremiera p. Kwiatkowskiego**, który snąc jest bardzo popularny w sferach kupiectwa.

Na grobie Nieznanego Żołnierza złożony został piękny wieniec. **Wieczorem P. Prezydent podejmował na Zamku wszystkich uczestników kongresu**.

Należy zaznaczyć, że kupiectwo swoje prace kongresowe odbywało z **Bogiem**. W pierwszym i drugim dniu słuchano mszy św., a na otwarciu był obecny przedstawiciel episkopatu **ks. arcyb. Gall**.

Kupiectwo przybyło do stolicy z **własnymi, starymi sztandarami**. Sztandary te, w liczbie 40, ustawiono na podium. Sala była pięknie przybrana. Cała praca, zresztą bardzo usilna, odbyła się w **pięciu komisjach**, które obradowały w sobotę i w niedzielę. Udział delegatów był bardzo liczny. Dyskusje były bardzo żywe, a niekiedy nawet burzliwe.

Główny ton pracom kongresowym **nadał przedstawiciel Ziem Zachodnich**, którzy objęli liczne referaty i przemawiali w dyskusji, zajmując stanowcze i jednolite stanowisko. Byli oni zresztą najliczniej reprezentowani. Na pierwszym miejscu należy postawić **Poznańskie z 400 delegatami**, następnie tak samo licznie reprezentowany był **Śląsk**, a na trzecim miejscu **Pomorze**. (Nawiasem zaznaczyć należy, że wielki zjazd kupiectwa pomorskiego, łącznie z przydzielonymi województwu pomorskiemu ziemiami innych województw odbędzie się dnia 15 stycznia w Bydgoszczy przy współudziale wicepremiera Kwiatkowskiego, który będzie na zjeździe tym przemawiał. Będzie to wielka manifestacja kupiectwa pomorskiego, a sprężysta działalność organizatorów utrwali jego powodzenie.)

Jakże scharakteryzować nastroje i **„wyznanie wiary“** kupiectwa, jakie ujawniło się nam na obradach komisyjnych? Panowały przede wszystkim w 100 proc. **nastroje unarodowienia handlu, a przeciwko żydom**. Pod tym względem postulaty szły tak daleko, że żądano **uznania żydów za obcokrajowców, usunięcia ich z wojska i urzędów, odebrania im wszelkich koncesji monopolowych**, wyasygnowania przez państwo wielomilionowych kredytów na spolszczenie handlu przez podniesienie rodzącego się do samodzielności handlowej chłopca polskiego itd.

Ziemie Zachodniej Polski wzorem!

Przez cały czas i to wielokrotnie wysuwano za wzór **stosunki na Ziemiach Zachodnich**, podnosząc przy tym, że w spolszczeniu handlu główne wysiłki podnieść muszą sami kupcy swoją postawą i organizacją.

Obrady plenarne wznowiono w niedzielę o godz. 7 wieczorem w sali Rady Miejskiej. Prezydent komisaryczny miasta p. Starzyński udekorować kazał ratusz i salę posiedzeń, zdobiąc ją m. in. orzełkami strzeleckimi! Sala okazała się za szczupłą. Magistrat, bojąc się wypadku, początkowo nie pozwolił na zajęcie galerii. Gdy się podniosły ostre protesty, otwarto galerię, która została szczerlnie wypełniona w ciągu kilku minut. Przed ratuszem policja musiała powstrzymać silny napór tych uczestników, którzy nie mogli już dostać się na salę.

W prezydium zajęli miejsca prezesi poszczególnych zrzeszeń kupieckich z całej Polski w liczbie 30 kilku.

Bilans prac ogólnopolskiego kongresu przedstawił **generalny referent poseł Sikorski z Poznania**. (Bilans ten podamy w jutrzniejszym dodatku gospodarczym. — Red.) Największe zainteresowanie wzbudził **referat posła Marchlewskiego z Grudziądza**, który przedstawił uchwałę komisji unarodowienia handlu. Polacy zbyt długo pozwalali sobie wmawiać, że najlepszymi kupcami, z natury przygotowanymi do handlu, są żydzi. Gdyby te sugestie były słuszne, Polska, jako jedyne państwo na świecie, posiadająca **blisko 70%** rzekomo z urodzenia uzdolnionego do handlu elementu, **powinna mieć najlepszy handel**. Tymczasem jest **wręcz odwrotnie**.

Obrady plenarnego zgromadzenia sejmiku odbyły się dzięki świetnemu kierownictwu sprawnie. Po ich zakończeniu prezydent miasta p. Starzyński podejmował uczestników herbatką.

Dziś, w poniedziałek trzeci i ostatni dzień kongresu.

Rys.

Arabskie awantury.

Jerozolima, 15. 11. (PAT) Kilku osobników jadących samochodem oddało na ulicach miasta szereg strzałów rewolwerowych. **2 żydówki zostały poranione strzałami**. Na autobus arabski rzucono bombę, która zabiła jedną kobietę i zraniła ciężko 4 innych pasażerów.

Anglicy zburzyli już 47 domów arabskich.

Jerozolima, 15. 11. (PAT) Według danych arabskich, władze zburzyły już w rozmaitych wsiach **47 domów tytułem represji** za napady na sąsiednie miejscowości. Grzywny pieniężne wyniosły ogółem około **70 tys. funtów** (ca 11½ miln. zł!). Większość arabskich zakładów przemysłowych i handlowych jest nieczynna, gdyż właściciele i znaczna część personelu bądź są aresztowani, bądź też musieli emigrować.

Tatarescu znów tworzy gabinet.

Paryż, 15. 11. (PAT) Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że **Mihalache** rzekł się misji tworzenia rządu.

Bukareszt, 15. 11. (PAT) Król przyjął na audyencji **premiera Tatarescu**, któremu powierzył misję tworzenia nowego rządu.

List z Warszawy.

(Ciąg dalszy).

nowiskiem władz partyjnych w aktualnych sprawach polityki bieżącej.

Po zgłoszeniu P. Prezydentowi memoriału poszczególni przedstawiciele zabierali głos. W ten sposób audyencja na Zamku trwała dwie godziny. **Jaka była odpowiedź P. Prezydenta, nie wiemy.** Wprawdzie „Robotnik” wydał dodatek nadzwyczajny, ale został on skonfiskowany właśnie za to, że miał się powoływać na słowa P. Prezydenta, a jak głosi komunikat urzędowy, z takiego przedstawienia rzeczy możnaby było domyślać się, że P. Prezydent zajął pozytywne stanowisko wobec ich postulatów, **co nie jest zgodne z przebiegiem konferencji.** Uległo konfiskacie również dzisiejsze „ABC”, które chciało dać oświetlenie wizyty socjalistów w Zamku Królewskim.

Tak więc mieliśmy **sensację polityczną** i to podwójną: 1) że P. Prezydent przyjął delegację PPS i 2) że PPS, która bojkotowała wybór P. Prezydenta, wybory do sejmiku i senatu i stale zwalczała nową konstytucję, dziś przysłała do wniosku, że należy oprzeć się o autorytet P. Prezydenta.

Niektóre pisma warszawskie radeby widzieć w tym zapowiedź doniosłych przemian w życiu politycznym kraju. My jednak nie przypisujemy żadnego większego znaczenia do wizyty socjalistów na Zamku. Cała prasa rządowa i prorządowa nie daje żadnych szczegółów, ogranicza się jedynie do podania wiadomości, że taka właśnie konferencja na Zamku odbyła się i nic więcej. Widać, że część prasy łącznie z „Kurierem Porannym” jest zaskoczona tym i zdeorientowana, a przy tym w ogóle niechętna dla inicjatywy PPS. Takie same milczenie okazał organ wojska „Polska Zbrojna”.

Być może, że audyencja PPS na Zamku jest **zapowiedzią ofensywy** tego stronnictwa, tym więcej, gdyby konferencja ta nie przyniosła żadnych wyników, co w dzisiejszych warunkach wydaje się najbardziej prawdopodobne. A jak ta ofensywa będzie wyglądać — zobaczymy. **Rys.**

Haile Selassie potrzebowałby „pomocy zimowej”.

Londyn, 15. 11. (PAT) B. cesarz abisyński Haile Selassie żyje niemal w nędzy i nie ma nawet środków na zakup opału dla swego skromnego domku w Bath. Usiłuje on obecnie **sprzedać swój ostatni samochód, oraz dom, w którym mieszka.**

Wysłannik redakcji „Sunday Referee”, który udał się specjalnie na miejsce, stwierdził, że pod dachem b. cesarza zamieszkuje obecnie **22 osoby**, należące do jego rodziny i członków dawnej świty. **Garaz został ostatnio przerobiony na mieszkanie siostrzeńców Haile Selassie.**

„Żyjemy z resztek kapitału, jaki nam pozostał, poza tym nie mamy żadnych innych dochodów. Gdy opuszczałem Abisynię, spodziewałem się, że tam niedługo powrócę. Dlatego też zabrałem ze sobą tylko to, co było niezbędne na zaspokojenie mych chwilowych potrzeb” — oświadczył eksnegus.

Lunaczarska w więzieniu.

Paryż, 15. 11. (PAT). Prasa francuska podaje, iż aresztowana została w Moskwie pani Lunaczarska, żona jednego ze starszych działaczy bolszewickich, byłego długoletniego komisarza oświaty.

Sowieccy marszałkowie kandydują na pograniczu.

Moskwa, 15. 11. (PAT). Na podkreślenie zasługuje fakt, że w wyborach do najwyższej rady ZSRR **wszyscy 4 marszałkowie sowieccy kandydują w okręgach pogranicznych:** Woroszyłow w Mińsku, Budiennyj na Ukrainie, Blucher na Dalekim Wschodzie i Jegorow na Smoleńszczyźnie.

Życzenia dla gimnazjum w Kwidzynie.

Berlin, 15. 11. (PAT). Z okazji otwarcia i poświęcenia drugiego gimnazjum polskiego w Niemczech, do dyrektora gimnazjum w Kwidzynie nadesłano wielką ilość życzeń. M. in. **życzenia przesał Prymas Polski ks. kardynał August Hlond,** prezes Raczkiewicz i dyrektor Lenartowicz w imieniu Powiatowego Związku Polaków z Zagranicy, Towarzystwo Nauczycieli Duńskich z Flensburga, Związek Harcerstwa Polskiego i Związek Polaków w Niemczech.

Francuzi są głęboko rozczarowani na Anglię z powodu próby bezpośredniego porozumienia z Niemcami i Włochami.

Paryż, 15. 11. (PAT) Prasa francuska, jak również koła polityczne Paryża nie ukrywają niezadowolenia z powodu „moralnego odosobnienia” dyplomacji francuskiej z racji najbliższych rozmów między W. Brytanią, Rzeszą i Włochami. Jakkolwiek w kołach politycznych oświadcza się, iż Francja jest w tych rokowaniach „niewidoczna”, lecz obecna duchem, zarówno koła prawicowe, jak i lewicowe, wychodząc z różnych zupełnie założeń, **nie kryją swego niepokoju i podejrzeń pod adresem Anglii.**

Wyraz temu daje m. in. organ generalnej konfederacji pracy „Le Peuple”, który zarzuca rządowi angielskiemu, iż wszedł on **na drogę dwustronnych rozmów z „państwami faszystowskimi”.**

Dziennik przewiduje fiasko rozmów berlińskich i pisze, że podróż lorda Halifaxa do Berlina jest wysoce symptomatyczna z tej racji, iż świadczy ona, że rząd angielski zamierza powrócić do polityki izolacji i że **dąży do zawarcia dwustronnych porozumień z Niemcami i Włochami.** Pan Neville Chamberlain, pisze „Le Peuple”, nie wierzy w zbiorowe bezpieczeństwo i nie ukrywa tego. Nie wierzy on również w politykę solidarności współpracy, o ile nie służy ona interesom W. Brytanii.

Również prasa prawicowa nie ukrywa swego rozczarowania wobec dyplomacji

brytyjskiej, którą oskarża o **nieliczenie się ze swym partnerem francuskim.** Przy okazji dzienniki prawicowe oskarżają również własny rząd, a przede wszystkim francuskie partie lewicowe, iż przez swe doktrynerstwo polityczne tamują swobodę ruchów dyplomacji francuskiej.

Nadmienić również należy, że zapowiedź wizyty lorda Halifaxa w Berlinie wywołała duże wrażenie w kołach lewicowych Paryża. Deputowani i publicyści socjalistyczni i komunistyczni nie kryją swego rozgoryczenia wobec Anglii.

„Populaire” pisze, iż „polityka, którą W. Brytania rozpoczyna w stosunku do Niemiec jest wynikiem naiwnych złudzeń, żywnionych przez konserwatywistów angielskich”.

Jakie warunki stawia Hitler Anglikom.

Londyn, 15. 11. (PAT) „Evening Standard” ogłasza informację, co do której brytyjskie koła polityczne zachowują rezerwę, jakoby kanclerz Hitler **gotów był zaoferować Anglii 10-letni rozejm w sprawie kolonialnej.** W tym czasie Niemcy nie podnosiłyby spraw kolonii. W zamian za to kanclerz Hitler oczekuje jakoby od W. Brytanii **wolnej ręki w wywarceniu nacisku**

Japonia szaleje z radości wobec nieustannych zwycięstw Zachodnia dzielnica Szanghaju po zwycięstwie Japończyków

Tokio, 15. 11. (PAT). Cała prasa poświęca nadzwyczajne wydania zwycięstwom japońskim na froncie Szanghaju oraz donosi o **wzięciu do niewoli wielkiej liczby żołnierzy chińskich.**

Na podstawie komunikatu ogłoszonego w dniu wczorajszym przez ministerstwo wojny, prasa tutejsza spodziewa się **dalszej ofensywy wojsk japońskich,** która ma być skierowana przeciwko silnie ufortyfikowanemu pozycjom chińskim na północ i na południe od Szczeu.

Na północno-zachód od Szanghaju wysadzono na ląd silne oddziały wojskowe, które forsownym marszem posuwają się **w południowo-zachodnim kierunku.**

Według ostatnich wiadomości wojska japońskie działające w prowincji Szantung posunęły się znacznie naprzód i doszły do Honang-Ho na północny-wschód od Si-Nan-Fu.

Szanghaj 15. 11. (PAT). Korespondent agencji Havasa zwiedził zachodnią dzielnicę Szanghaju, w której w ciągu ostatnich dni rozgrywały się walki zakończone **druzgocącym zwycięstwem Japończyków.**

W dzielnicy Hung-Yao wiele domów należących do cudzoziemców ucierpiało znacznie od bombardowania. Ludność cywilna była niemal w całości

ewakuowana. Nieliczne grupy wolnych strzelców pozostały jeszcze w tej dzielnicy i od czasu do czasu rozlegają się wystrzały.

Na drogach leży wiele trupów żołnierzy chińskich i ludności cywilnej. Wszystko świadczy o pośpiechu z jakim wycofali się Chińczycy. Widać porzucone działa, jaszczce artyleryjskie, skrzynie z amunicją i wiele innego materiału wojennego. Lotnisko Hung-Yao była **silnie ufortyfikowane.** W wielu miejscach poza zasłonami z blachy pancernej umieszczone były liczne gniazda karabinów maszynowych.

Japończycy lądują na tyłach armii chińskiej.

Szanghaj, 15. 11. (PAT). Agencja Domei donosi: Władze japońskiej marynarki wojennej ogłosiły wczoraj komunikat donoszący, że w sobotę po południu silne oddziały marynarki japońskiej wylądowały w Paino **60 km. na północ od Szanghaju** naprzeciwko pozycji wojsk chińskich. Rozpoczęła się natychmiast walka. Oddziały japońskie zajęły miejscowość Czinczen, znajdującą się w odległości 25 km na północ od Taczang, a następnie odrzuciły kolumny wojsk chińskich, które wycofały się w nieładzie. **Japończycy posuwają się szybko naprzód.**

Ponowne otwarcie wystawy paryskiej.

Paryż, 15. 11. (PAT) Kwestia pokrycia wydatków, jakie pociągnie za sobą ponowne otwarcie paryskiej wystawy jest dyskutowana w Paryżu szczególnie w kołach parlamentarnych z dużym ożywieniem. Ogólnie panuje przekonanie, że minister Bonnet, który musi się zwrócić do parlamentu o uchwalenie kredytu, zażąda tylko kwoty 300 milionów franków, chociaż ogólne koszty ponownego otwarcia są **obliczone**

na 400 do 500 milionów. Kwota 300 milionów miała by być pokryta przez wypuszczenie bonów skarbowych, tak jak to zastosowano w swoim czasie w okresie wystawy kolonialnej. Różnica między powyższą kwotą a istotnymi kosztami ma być **pokryta z dochodów za bilety i stoiska.** Również miasto Paryż miało by wziąć udział w pokryciu kosztów.

na Austrię, celem rozpisania wyborów lub plebiscytu.

Kanclerz Hitler chciałby również, aby

Anglia nie przeszkadzała mu w domaganiu się od Czechosłowacji uznania autonomii administracyjnej ludności niemieckiej.

„Evening Standard” zapewnia, że rząd brytyjski odpowie kanclerzowi Hitlerowi, iż **nie może mu oddawać tego, co nie jest w dyspozycji W. Brytanii.**

* * *

Angielska inicjatywa porozumiewania się bezpośredniego jest symptomatyczna dla niemieckiej polityki Wielkiej Brytanii. Przed wojną były takie same próby i skończyły się niepowodzeniem. Anglicy nie będą się mogli zdobyć na takie ustępstwa, któreby coś rzeczywiście zmieniły. Wobec niemiecko-włoskich apetytów, ta próba nie wydaje się poważna.

Anglia będzie rozmawiała z Niemcami ale Włochom stawia warunki.

Londyn, 15. 11. (PAT) Min. Eden, który wczoraj po południu wrócił z Brukseli, udał się na Downing Street, gdzie omówił z premierem Chamberlainem i lordem Halifaxem zagadnienia, jakie nasuwają się w związku z podróżą tego ostatniego do Berlina. Wyjazd lorda Halifaxa ustalony został na przyszłą środę.

W angielskich kołach dyplomatycznych stwierdzają, w związku z rozmaitymi interpretacjami, które spowodowały niedawno rozmowy hr. Ciano z ambasadorem lordem Perthem oraz rozmowy ambasadora Grandiego z podsekretarzem stanu w Foreign Office Vansittartem, że

w najbliższym czasie nie należy się spodziewać podjęcia z rządem włoskim rokowań.

przewidzianych już od lipca. Rząd W. Brytanii jest niewątpliwie skłonny o mówić z rządem włoskim zagadnienia śródziemnomorskie i inne, jakie nasuwają się dla obu krajów, przed tym jednakże koniecznym jest, aby sytuacja w Hiszpanii wyjaśniła się i aby specjalnie zagadnienie ochotników znalazło choćby początek rozwiązania. Nie znaczy to jednak, aby z Rzymem **nie miał być utrzymywany kontakt na drodze dyplomatycznej.**

Lord Halifax w Berlinie.



Z okazji wystawy łowieckiej przybył do Berlina lord kanclerz tajnej pieczęci Halifax. Lord Halifax był przyjęty przez kanclerza Hitlera, to też jego wizycie przypisują się dużą wagę polityczną.



Przychodzą wiadomości z różnych ośrodków, a zwłaszcza tych, gdzie jest młodzież akademicka, że doszło do gorszących zajęć podczas obchodów święta niepodległości. Młodzież, wiedziona na pasku przez Stronnictwo Narodowe, nie tylko że sama nie stanęła pod sztandarami wojskowymi, ale jeszcze robiła co mogła, aby zakłócić powagę święta.

Wycofanie młodzieży endeckiej ze wspólnych szeregów i odrzucenie wyciągniętej przyjaźni dłoni żołnierskiej musieliśmy uznać za błąd. Błąd polityczny, błąd nie do wybaczenia u tych, którzy chcą mieć monopol na paucjonalizm. Nie można deklamować o narodzie, a jednocześnie odmawiać współpracy w ważniejszym nad wszystkie rozgrywki partyjne dziele obrony narodowej.

Jeśli jednak jest samo niestanie pod sztandarami wojskowymi jest rzeczą niemal równie godną potępienia jak dezercja z pola walki, to jak dopiero określić postępowanie, wyrażające się w obrzucaniu obelgami i śmieciami z ulicy tych, którzy brali udział w defiladzie.

Można mieć swoje przekonania, można ich bronić i strzec nawet wbrew rozsądkowi, ale trzeba mieć na tyle przyzwoitości, aby uszanować też przekonania innych. Tym bardziej, że te inne, czasami niesympatyczne nawet, organizacje spełniały tylko swój obowiązek państwowy i narodowy, brały czynny udział w święcie, uznanym za takie przez władze państwowe, szły razem z armią narodową.

Złe to jest wychowanie młodzieży, które opiera się na łepieniu uczuć praworządności, na nieposzanowaniu poglądów i uczuć innych, na ucieczce spod sztandarów wojskowych.

Taka „polityka“ może się zemścić!

Nowe linie kolejowe.

Warszawa. (Tel. wł.) Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto dwa projekty ustawy o budowie nowych linii kolejowych. Projekty te przedłożone zostaną sejmowi.

Jeden z projektów przewiduje budowę linii Wieliszew—Nasielsk, ogólnej długości 24 km, jako przedłużenie istniejącej linii Zegrze (Tuszczy) Wyszaków do stacji kolejowej Nasielsk. Projektowana linia skróci o około 30 km połączenie między liniami mławską i wileńską. Koszt budowy wyniesie około 7 mil. zł.

Drugi projekt dotyczy budowy linii kolejowej normalno-torowej Szczakowa—Bukowno, ogólnej długości około 12 km od stacji Szczakowa na linii Kraków—Ząbkowice do stacji Bukowno na linii Strzemieszyce—Kielce. Koszt budowy obliczony jest na 2 mil. zł. Projektowana kolej będzie miała doniosłe znaczenie, gdyż połączy najkrótszą drogą kolej Zagłębia Krakowskiego i Śląskiego. (r)

Pościg za bandytami.

Kraków. (PAT) Po dokonaniu przed kilkoma dniami zabójstwa na ul. Starowiśniej w Krakowie przodownika służby śledczej policji państwowej śp. Władysława Junki, władze policyjne zarządziły energiczny pościg za bandytami. Ustalono, że zabójstwa dopuścili się poszukiwani przez policję województwa śląskiego za popełnione na terenie tego województwa zbrodnie — dwaj bandyci Władysław Sporzyński i Nikifor Maruszczyk.

W dniu 11 listopada ustalono, że poszukiwani bandyci znajdują się na terenie gminy Stryszawa pow. wadowickiego. Dla pomocy w pościgu za bandytami wysłano z Krakowa auto pościgowe z szeregowymi policji w pancierzach. O godz. 16,30 jeden z patroli policyjnych na skrócie drogi we wsi Stryszawa Dolna natrafił na obydwu bandytów, którzy na widok zbliżającej się policji otworzyli do niej ogień z rewolwerów. W czasie strzelaniny dwaj posterunkowi policji państwowej z posterunku Węgrzyce pow. wadowickiego Jakubowski i Kazimierz Tumilewicz odnieśli postrzały klatki piersiowej. W dalszej jednak akcji patroli policyjnych dowodzonych przez komisarsza Leśniowskiego, komendanta powiatowego w Wadowicach — został raniony jeden z bandytów Władysław Sporzyński, trafiony w szyję i szcękę. Ciężko rannego bandytę odwieziono do szpitala powiatowego w Wadowicach, rannych zaś policjantów na oddział chirurgiczny do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Za zbiegłym drugim bandytą Nikoforem Maruszczyką trwa dalszy pościg i policja jest już na śladzie groźnego bandyty.

CIERNISTA DROGA POLITYKI ZDROWEGO ROZSĄDKU.

Przed kilku miesiącami, pisząc w redagowanej przez Dra Ostaszewskiego „Gazecie Mławskiej“ o dysonansach pomiędzy Polską a Niemcami, które wynikały z nierównego traktowania mniejszości w Niemczech i w Polsce, wyraziłem następujące swoje przekonanie:

„Trudności i przeszkód nie usuną nieostrożne, a nawet zjadliwe artykuły w prasie, ani rady załatwienia takich zatargów w myśl polskich przysłów „jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie“, „zab za zęb, oko za oko“, lub niemieckich „wie du mir, so ich dir“, lub też „haust du meinen Juden, so hau ich deinen Juden“, lecz szczere chęci usunięcia tych przeszkód w myśl zdrowego rozsądku“.

Porozumienie polsko-niemieckie w sprawach mniejszościowych uważam za wynik polityki zdrowego rozsądku.

Zastanówmy się.

Przed wojną światową polityka Niemiec cesarskich dążyła bezwzględnie do wynarodowienia i zniszczenia żywiołu

polskiego. Stosowano prawa wyjątkowe, biło w szkołach nawet dzieci za używanie mowy ojczystej, germanizowano nas i uciskano, a na wszelkie skargi nasze w sejmach i parlamentach w Berlinie słyszeliśmy szyderczy śmiech parlamentarzystów niemieckich oraz antypolskie mowy szefów rządów pruskich i niemieckich lub ministrów gromko przez „prawodawne“ izby oklaskiwane.

A to wszystko działo się pomimo faktu, że Polacy spełniali to czego od nich wymagano, płacili podatki, stosowali się do ustawodawstwa, dawali rekruta i ginęli na polach bitew w latach 64, 66 71 i 72.

Wojna światowa przyniosła Polsce wolność!

Czy po wojnie sytuacja się zmieniła? Nie, pomimo faktu, że cała armia Polaków zginęła w obronie Niemiec w wojnie światowej.

Czy rządy centrowo-socjalistyczne przyniosły jaką zmianę w położeniu mniejszości polskiej w Niemczech? Nie tylko się nie zmieniło, ale było nawet gorzej.

Gdyby Niemcy dostały kolonie



— Goering miałby najwięcej uciechy.

Stronnictwo Pracy dementuje oficjalnie wersje o rozdzwiękach wewnątrz Stronnictwa.

Warszawa, 15. 11. Sekretariat Generalny Stron. Pracy w Warszawie ogłosił nast. komunikat: „Od chwili powstania Stron. Pracy nie ustają w pewnym odłamie prasy usiłowania szerzenia na jego temat fałszywych informacji, mających na celu wytworzenie w społeczeństwie błędnej opinii co do jego działalności i możliwości rozwojowych. Puszczane w obieg tą drogą pogłoski są tak niedorzeczne, że ani władze Stronnictwa, ani objęci nimi kierownicy i działacze nie uważają za potrzebne je prostować. Ostatnio kolportuje się nową „sensację“ o rzekomych nieporozumieniach, jakie powstać miały między prezesem Rady Nacz. Stron., gen Józefem

Hallerem, a prezesem Zarządu Głównego Wojciechem Korfantym, na temat linii taktycznej Stronnictwa. Zarówno charakter obu wymienionych przywódców, jak dawny i serdeczny stosunek wzajemnego zaufania, jaki niezmiennie ich łączy oraz podstawa rzekomych rozdzwięków (stosunek do Wincentego Witosa) wykazują dostatecznie, ile fantazji włożyli w te pogłoski ich autorowie. Jak dalece te pogłoski są fantastyczne, najlepiej dowodzi fakt, że między wymienionymi przywódcami Stron. Pracy na podawane w wersjach tematy nie było w ostatnich czasach w ogóle żadnej wymiany zdań.

Czerwona zaraza sący się z Czech do Austrii.

Wiedeń, 13. 11. (PAT) Wychodzący w Innsbrucku „Tiroler Anzeiger“ podaje sensacyjną wiadomość, jakoby drogą wodną z Czechosłowacji na barkach z węglem, holowanych do Austrii, przemycano drobne partie broni i nielegalną literaturę, a w szczególności pismo komunistyczne „Rote Fahne“.

Gazeta twierdzi, że broń ta jest następnie dostarczana do poszczególnych miejscowości i jest przeznaczona na uzbrojenie małych bojówek socjalistycz-

nych. Wiadomości tej dotychczas nie zaprzeczono.

Ta sama gazeta donosi, jakoby z Czechosłowacji miało przybyć ostatnio do Austrii kilku wybitnych agitatorów komunistycznych, celem zorganizowania na wielką skalę kursów dla agitatorów komunistycznych na kraje sąsiednie. Liczba słuchaczy tych kursów ma, według gazety, wynosić około 2.000 ludzi.

Kto był wtenczas w Niemczech, ten wie bardzo dobrze o tym, jaką serdeczną nienawiścią przeładowana była prasa niemiecka w stosunku do wszystkiego co polskie. Na wszystkich zebraniach organizacji niemieckich nawet w zapadłych pididówkach uchwalano jednogłośnie rezolucje antypolskie. Takie np. Prusy Wschodnie żyły i oddychały nienawiścią do Polaków jako mniejszości i do sąsiedniej Polski. Na usługach polityki wynaradawiania stały Kościoły i katolicki i ewangelicki. Każda partia niemiecka starała się przeliczyć inne partie w tej nienawiści.

Wiemy, że plebiscyty nie mogły być przeprowadzane w rękawiczkach. Ale co się podczas tych plebiscytów działo? Niemcy prowadzili walkę bezwzględnie, brutalnie i potwornie. Wytworzyła się atmosfera nieznośna dla Polaków w Niemczech i położenie polityczne w stosunku do Polski, które na dłuższą metę utrzymać się nie dało i musiało doprowadzić do katastrofy.

RZĄDY CENTROWO-SOCJALISTYCZNE poparte przez prasę niemiecką kokietowały bolszewicką Rosję i marzyły o wzięciu zmartwychwstałej Polski w niemiecko-bolszewicką „Zangę“ (obcegi). Gdy bolszewicka armia zbliżała się do Warszawy, natenczas prasa niemiecka zamieszczała artykuły dyszące radością z trudnym do przetłumaczenia tytułami artykułów, z tytułami à la „Es jauchzt das deutsche Herz!“ (Skończyła z radości serce niemieckie).

Położenie stało się beznadziejne. Mówiąc szczerze nikt z Polaków w Niemczech nie wierzył wtenczas, ażeby rządy narodowo-socjalistyczne przynieść mogły jaką zmianę w tej nieznośnej i niesamowitej sytuacji. Tak jak cholera lub zaraza morowa grasował „Polenkoller“ przede wszystkim w wschodnich dzielnicach niemieckich.

Zastanawiały jednak Polaków w Niemczech niezwykle mocne, szczere i rozsądne oświadczenia wodza Rzeszy i kanclerza Hitlera potępiające system ucisku i wynaradawiania. Słowa te prasa polska w Niemczech często przytaczała z nadzieją w lepszą przyszłość i triumf zdrowego rozsądku. Polepszenie stosunków między Polską a Niemcami przez pakt o nieagresji, wzmocniły te nadzieje. Polacy w Niemczech niezego tak nie pragnęli, jak stosowania słów kanclerza w praktyce.

To jednak nie nastąpiło. Mocniejszy był jeszcze w Prusach Wschodnich, na Pograniczu i na Śląsku Opolskim pan Rymśza, aniżeli Pan Bóg. Słowa były słowami, a w praktyce inaczej to wszystko wyglądało. Retorsje? Środki odwetowe? Stosowanie przysłów „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie“ lub „Wie du mir, so ich dir“ — byłoby w dzisiejszych czasach zabawką bardzo smutną, polityką dzieci dyplomatycznych, a skutki tej polityki odczuwałyby zupełnie niesłusznie mniejszości po tej i tamtej stronie granicy.

WYBRANO WIĘC POLITYKĘ ZDROWEGO ROZSĄDKU.

Wybrano drogę jedyną, którą iść można i na którą w opisanych wyżej warunkach zgodzić się mógł kanclerz Hitler, któremu wierzy i ufa cały naród niemiecki.

Z pewnością, że są jeszcze pewne wątpliwości i przeszkody. Miejmy jednak nadzieję, że wątpliwości z czasem znikną i przeszkody zostaną usunięte. Zwycięży te wątpliwości i przeszkody w dalszym ciągu zdrowy rozsądek. Zwycięży prawo honoru i godności narodowej społeczności polskiej i niemieckiej, które nakazuje wzajemny szacunek dla ideałów narodowych oraz sprawiedliwe i rycerskie odnośnienie się do członków mniejszości, które honor i dumę narodową zachować pragną i chcą być równocześnie lojalnymi obywatelami państwa, do którego przynależą.

Kazimierz Jaroszyk
b. redaktor „Mazura“ w Szczytnie
i „Gazety Olsztyńskiej“ w Olsztynie.



13-letni zabójca. W Szywnawaldzie pod Tarnowem zdarzył się straszny wypadek. Trzynastoletni Edward Stańczyk, pokłóciwszy się ze swoim 15-letnim bratem Władysławem, uderzył go w pierś nożem kuchennym. Cios był śmiertelny. Edward po zabójstwie — uciekł do lasu.

Czterech przemysłowców rannych. Na szosie między Tomaszowem a Łodzią wydarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie przemysłowiec Karol Eiger ze Zgierza wybrał się na wycieczkę własnym samochodem z arzemystowcami: Zajdenwurmem oraz Maksem Goldsteine. i Wiśnim z Warszawy. Samochód przewrócił się i wpadł do rowu. Wszyscy znajdujący się w aucie zostali ciężko poszkodowani.

Kobiety po wielokrotnych ciążach używają łatwe wypróżnienie oraz prawidłową przemianę materii przez używanie codziennie pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**. Zap. się waszego lekarza.

Zgon siostry gen. Wieniawy-Długosowskiego. We Lwowie zmarła w 61 roku życia rodzona siostra gen. Wieniawy-Długosowskiego, śp. Teofila Michalewska, żona adwokata.

Kolejka górską w Krynicy. Dobiegają końca prace przy Ludowej górskiej kolejki w Krynicy, wiodącej z centrum uzdrowiska na szczyt góry parkowej. Uroczyste otwarcie atrakcyjnej zarówno dla sportowców jak i kuracjuszy kolejki, odbędzie się 12 grudnia.

B. premier Bartel przeciw plotkom o jego osobie. W plotkarskim maglu politycznym nagadano znowu o powrocie prof. Bartla do czynnego życia politycznego. Na plotki te prof. Bartel zareagował następującym oświadczeniem: „Proszę, by mnie pozbawiono w spokoju, proszę, by nie obiecano mojej osoby jako temat najbardziej fantastycznych i częstokroć wyspanych z palca sensacji. Leczę się obecnie z ciężkiej choroby i muszę mieć spokój. Tkwią w nauce i chce w niej pozostać”.

Dalsza rozbudowa Gdyni.

Warszawa. (Tel. wł.) Jury pod przewodnictwem ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego rozstrzygnęło projekty konkursowe, dotyczące dalszej rozbudowy Gdyni przez urządzenie reprezentacyjnego mola na wzór największych portów zagranicznych. Projekt ten przewiduje m. in. wzniesienie wielkiego reprezentacyjnego hotelu w pobliżu mola portowego. (r)

Zatrudnienie bezrobotnych.

Warszawa. (Tel. wł.) Fundusz Pracy wyasygnować ma dalsze kredyty na zatrudnienie bezrobotnych przy inwestycjach publicznych w ciągu m. listopada i w miesiącu grudnia. W roku bież. ze względu na wyjątkowe warunki atmosferyczne przewidziane jest prowadzenie wszystkich robót do połowy m. grudnia. W ten sposób utrzymanie będzie stan zatrudnienia nawet w okresie, gdy w latach ubiegłych już prowadzona była akcja pomocy zimowej. (r)

Czy Niemcy na morzu są już dozbrojone?

Podajemy poniżej zestawienie zrobione przez krakowski „Głos Narodu”, dokonanych dotąd zbrojeń morskich:

„Cd kilku lat jedno państwo w Europie rozbudowuje się na morzu z wielkim śpieszeniem. Tym państwem są Niemcy.

Od chwili zawarcia układu flotowego z W. Brytanią (czerwiec 1935) cały świat dowiedział się o projektach niemieckich. Na zasadzie układu z W. Brytanią Niemcy będą mieli prawo do posiadania floty wojennej w wysokości 35 procent tonażu floty brytyjskiej. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy wykorzystają przyznany tonaż w stu procentach. Ponieważ flota brytyjska posiada 1.200.000 ton — flota niemiecka będzie posiadała po wyzerpaniu programu flotowego 420.000 ton.

Z tego Niemcy posiadają już w czynnej służbie:

3 opancerzone krążowniki o wyporności 10.000 t, uzbrojone w 6 dział 28 mm („Admiral Graf Spee”, „Admiral Scheer”, „Deutschland”);

5 lekkich krążowników po 6.000 t z 9 działami 150 mm („Nürnberg”, „Leipzig”, „Köln”, „Königsberg”);

1 lekki krążownik wypierający 5.400 ton z 8 działami 150 mm („Emden”);

12 torpedowców po 800 ton z 6 wyrzutnikami torped klasy „Iltis” i „Albatros”;

32 łodzie podwodne, w czym 2 po 712 ton, 6 po 500 ton, a 24 po 250 ton, niosących kolejno 6, 5 lub 3 wyrzutniki torped;

10 statków towarzyszących flocie po 600 ton;

28 wylawiaczy min;

10 torpedowych łodzi motorowych z 2 wyrzutnikami torped.

W budowie znajduje się ponadto:

1 wielki liniowiec o wyporności 35.000 ton;

2 liniowce o wyporności 26.000 ton z 9 działami 280 mm („Scharnhorst” spuszczone na wodę 3. 10. 1936 i „Gneisenau” 8. 12. 36);

1 lotniskowiec o wyporności 10.250 ton;

3 ciężkie krążowniki, z których jeden („Admiral von Hipper”) spuszczone na wodę 6. II. 1937;

22 kontrtorpedowce, z czego 6 po 1.811 t, i 16 po 1.625 ton;

12 torpedowców po 600 ton;

8 łodzi podwodnych, z których 4 po 500 ton, a 4 po 250 ton”.

Żona ziemianina z Pomorza kleptomanka?

TAJEMNICZA AFERA NA BRUKU WARSZAWSKIM.

W prasie warszawskiej czytamy: W nocy z piątku na sobotę w jednej z najbardziej luksusowych restauracji nocnych w Warszawie bawiło się towarzystwo, składające się z 4 osób: 2 pań i 2 panów. W pewnej chwili jedna z tańczących pań, a mianowicie doktorowa Janina Strzelecka, stwierdziła z przerażeniem, iż w jakiś tajemniczy sposób zginęła jej złota bransoletka, wysadzona brylantami, wartości około 5.000 zł.

Mąż okradzionej kobiety zawiadomił dyrekcję restauracji oraz rozpoczął poszukiwania. By sprawa nie nabrała rozgłosu, skomunikował się z prywatnym detektywem.

Kradzież przedstawiała się niezwykle zagadkowo. Doktorowa z całą dokładnością przypomniła sobie przebieg owego wieczoru. Wiedziała na pewno, że przysłała do restauracji z bransoletką. W ciągu kilku godzin nie odchodziła od stolika, ani też nie tańczyła z żadnym mężczyzną z poza swego towarzystwa. Wykluczone również było, by bransoletka była zgubiona.

W poniedziałek, przed sklep podrzędny jubilera, Stanisława Markowskiego na Pradze, zajęła wytworna limuzyna. Wysiadła z niej jakaś dama i weszła do sklepu. W czasie rozmowy z jubilerem kobieta wyraziła chęć sprzedania cennej bransoletki za 500 złotych. Twierdziła, że musi za wszelką cenę wyjechać do chorego męża za granicę i wobec tego sprzedaje bransoletkę za bezcen. Olsniony perspektywami dobrego zarobku jubiler skwapliwie skorzystał z oferty.

W kilka godzin później do Markowskie-

go przyszedł prywatny detektyw z zapytaniem, czy nie zgwałcił się kto do niego z bransoletką. Jubiler odpowiedział twierdząco i zadowolony pokazał nabytek. Wówczas wyszło na jaw, że jest to właśnie skradziona bransoletka.

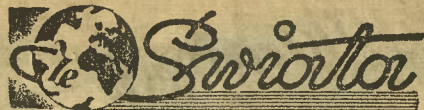
Z rysopisu podanego przez Markowskiego wynika niezbicie, iż ową damą jest pani Zofia Niwińska, żona właściciela wielkiego majątku ziemskiego na Pomorzu, która wraz z mężem bawiła wieczorem w restauracji. W ciągu dalszych dochodzeń wyszło na jaw, że rzeczywiście pp. Niwińscy przebywali przez kilka dni w Warszawie.

Ponieważ są to ludzie bardzo zamożni, wszyscy przemawia za tym, że p. Niwińska jest chora na kleptomanię. Wszczęto za nią poszukiwania, lecz okazało się, że po wyjeździe z Warszawy p. Niwińska wyjechała w tajemnicy przed mężem na stację w Toruniu i gdzie znikła.

Nowe przepisy o sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Nowe przepisy o sprzedaży wyrobów tytoniowych, obowiązujące od 1 marca 1938, przewidują, że zezwolenia na sprzedaż wyrobów tytoniowych będą cofane bez uprzedniego wypowiedzenia, o ile stwierdzonym zostanie naruszenie cenników, bezprawnym odstąpieniem koncesyj innym osobom, bądź też w razie zawieszenia sprzedaży na okres dłuższy niż 7 dni.

Poza tym władze skarbowe będą uprawnione do wypowiedzania koncesyj z terminem 3-miesięcznym. (r)



Międzynarodowe nagrody muzyczne. Dyrekcja La Scali mediolańskiej wyznaczyła dwie nagrody za nowe opery. Pierwsza z nagród w wysokości 10.000 lirów będzie przyznana za trzy najlepsze opery wystawione w 1938/39. Prócz tego jedna z tych oper wybrana dla wprowadzenia w La Scala będzie odznaczona jeszcze specjalną nagrodą 10.000 lirów. Druga nagroda dotyczy oper wystawionych w 1940/41. Trzy pierwsze nagrody za najlepsze opery z tego okresu wynoszą po 20.000 lirów.

Koncert muzyki polskiej w Sztokholmie. W Sztokholmie odbył się koncert z udziałem Ewy Bandrowskiej-Turkiewicz. Artystka śpiewała m. in. pieśni Tadeusza Kasserna. Artystkę przyjmowano owacyjnie. Na zakończenie koncertu orkiestra wykonała jeden z utworów symfonicznych K. Szymanowskiego. Koncert był wielkim sukcesem muzyki polskiej.

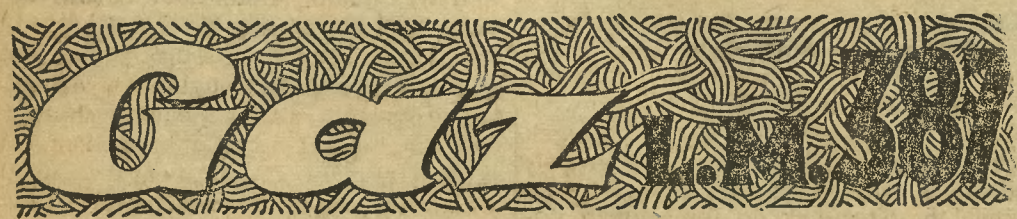
Nagroda miasta Paryża. W tym roku po raz pierwszy przyznano Prix Littéraire de la Ville Paris. Szczęśliwym laureatem tej nagrody został powieściopisarz Roger Martin du Gard za całokształt jego twórczej działalności, lecz ze szczególnym podkreśleniem niepospolitej wartości jego cyklu powieściowego pt. „Les Thibault”. Siódma część tego dzieła ukazała się właśnie i nosi tytuł „L'Eté 1914”.

— Kto kupuje broń w Stanach Zjednoczonych? Według oficjalnych danych, ogłoszonych przez rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, największymi odbiorcami broni oraz sprzętu wojennego w Ameryce są Sowiety, Chiny i Turcja. Turcja zakupiła w październiku br. za 2.670.000 dol., Sowiety za 895.974 dol., Chiny za 690.340. Turcja przeważnie zakupiła samoloty i materiał lotniczy, Chiny — środki wybuchowe i samoloty, Rosja Sowiecka — materiał lotniczy.

— Niemiecki obywatel je coraz mniej. Ogłoszone zostały oficjalne dane, dotyczące odżywiania się obywateli Trzeciej Rzeszy. Dane, przeciętnie obliczone za cały rok na głowę jednego obywatela, wykazują spadek spożycia w roku 1936 w stosunku do roku 1929. Oto w r. 1936 mąki pszennej spożywano na głowę 59,3 kg, w r. 1929 — 62,2 kg, kartofli — 198,0 kg — 201 kg, mięsa wołowego 13,8 kg — 18,09 kg, mięsa cielecego 3,4 kg — 3,7 kg, mięsa wieprzowego 9,4 kg — 9,6 kg, mleka 121 litrów — 134 l, jaj 132 szt. — 160 sztuk.

— W Rosji sowieckiej dzieci oskarżają własnych rodziców. Komunistyczna organizacja młodzieżowa w Simferopolu wytoczyła ostatnio proces obywatelowi sowieckiemu Pachamowowi i żonie jego oskarżając ich o maltretowanie syna, członka organizacji, ponieważ ten nie chciał uczęszczać do kościoła. Oskarżeni nie przyznawali się do winy, twierdząc, że oskarżenie jest wymysłem wyobraźni dziecka, i że po raz pierwszy spotykają się z jego strony z tego rodzaju skargą. Sąd nie uwzględniając żadnych okoliczności łagodzących skazał rodziców na 4 i pół roku więzienia. W pięć dni później rozpatrzeni postępowaniem syna rodzice popełnili samobójstwo zostawiając list, w którym obwiniają syna o fałszywe i niesprawiedliwe oskarżenie.

Arno Alexander.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

1)

(Ciąg dalszy).

Już przy trzecim skrzyżowaniu wynagrodził kierowcę i skręcił pieszo w boczną uliczkę.

— Skończyła się pierwsza i najbardziej niemila część mego przedsięwzięcia — stwierdził z zadowoleniem.

Pomylił się jednak.

V

Trzy dni i trzy noce spędził Devorny w nędznym brudnym zajeździe na przedmieściu Buffalo. Miał przy sobie zaledwie kilka banknotów dolarowych; jeśli bowiem zamierzał szukać zajęcia w fabryce Lammerley'a jako podupadły hrabia, w takim razie nie wolno mu było narażać tego planu na fiasko tylko dlatego, że ktoś mógł przypadkiem dostrzec u niego jakąś znaczącą sumę. Devorny był przekonany, że sam plan jest dobry; należało go jednak wprowadzić w życie z całą precyzją, przy uwzględnieniu wszystkich szczegółów.

Udawanie robociarza z krwi i kości nie miało sensu; Devorny przyszedł do przekonania, że zdola osiągnąć powodzenie tylko wówczas, jeżeli uda mu się wczuć w sposób myślenia i bycia hrabiego, który się sproletaryzował i jest zmuszony jąc się pracy fizycznej. Przy tym wszystkim detektyw bynajmniej nie miał zamiaru naśladować Kennlebury'ego — utrudniłoby mu to tylko zadanie — nie, postanowił zachować się tak, jak gdyby rzeczywiście przeciwności losu zmusiły go do szukania pracy w charakterze robotnika fabrycznego. Niebezpieczeństwo zdradzenia się przez jakiś fałszywy krok lub niebacznie wypowiedziane słówko stawało się w ten sposób minimalne.

Dni mijały w zajeździe monotonnie. Devorny jadł, pił i nie golił zarostu. Przyklepione wąsiki usunął przed przybyciem do Buffalo. Były mu tu niepotrzebne. Devorny był pewien, że nie natknie tu na żadnego ze znajomych hrabiego; zresztą, jeśli nawet ktoś zainte-

resuje się rysopisem Kennlebury'ego, to i tak brak wąsów nie będzie z pewnością uważany za okoliczność podejrzaną. W każdym razie daleko większe niebezpieczeństwo groziłoby mu, gdyby zachował przyklepione wąsiki.

Godzinami siedział Devorny w swej klitce i rozmyślał. Bez względu na punkt widzenia, przesięgnięcie było ryzykowne i groziło poważnym niebezpieczeństwem. Detektyw zdawał sobie z tego doskonale sprawę. W tym wszystkim kryła się jakaś tajemnica, tajemnica niezwyklej wagi i trzej wywiadowcy, którym udało się ją wyświetlić lub choćby tylko wpaść na jej trop zostali bezłitośnie zgładzeni. Czy Devorny czuł strach? Nie! Niebezpieczeństwo podniecało go. Czterech ludzi wiedziało o jego wyprawie i tylko oni mogli go wpędzić w opresję. Z pośród tej czwórki należało przede wszystkim wyeliminować Lenglena i Alfonsa. Ale Morris i hrabia Kennlebury! Morris znajduje się za kratkami pod czujnym nadzorem, a hrabia...? Devorny uśmiechnął się: Alfonso był bezgranicznie oddany swemu panu, można było polegać na jego czujności. Poza tym hrabia nie był znów specjalnie niebezpieczny, nie wiedział bowiem nic dokładnego.

Dopiero czwartego dnia o godzinie czwartej nad ranem opuścił Devorny dotychczasowe schronienie. Wyglądał kiepsko, rzeczywiście bardzo kiepsko. Ciemne kłaki brody nadawały jego twarzy wyraz dzikości, koszula była porwana i brudna, kołnierzyka i krawata poz-

był się zupełnie. Smoking hrabiego był zatłuszczony, lakierki popękane i dziurawe. Dwugodzinna wódczga po błocie i kałużach zrobiła również swoje i kiedy wreszcie o godzinie szóstej detektyw stanął przed fabryką Lammerley'a, wyglądał tak właśnie, jak sobie tego życzył.

Przed jedną z wielu bram prowadzących na dziedziniec fabryczny skupiła się gromada ludzi, złożona z kilkudziesięciu mężczyzn różnego wieku. Wszyscy byli jednak wychudli i obszarpani, na wszystkich twarzach znać było przebyte dni nędzy i głodu. Oczy ich ponuro i zawistnie spoglądały na robotników fabrycznych, którzy wchodzili na dziedziniec drugą bramą.

Devorny w milczeniu przyłączył się do czekających. Nikt nie zwrócił na niego uwagi. Nawet smoking nie zdziwił nikogo, ludzie ci byli przyzwyczajeni do najosobliwszych ubiorów.

Czas włókł się powoli. Czekający nie weszczynali ze sobą rozmów. Każdy myślał o własnej niedoli. Zaden z nich nie miał ochoty rozmawiać z sąsiadem, który za chwilę być może wydrze mu ów gorąco upragniony kawałek chleba.

Naraz tłum zafalował. Wszyscy zaczęli tłoczyć się do bramy, gdzie stało dwóch ludzi z wykazami w rękach.

— Potrzeba nam dziś czternastu ludzi! — zawołał jeden z nich, najwidoczniej majster fabryczny i natychmiast przystąpił do werbunku. Wystarczyło mu badawcze spojrzenie i krótkie pytanie. Angażowano tylko najsilniejszych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pod światło.

Zbytki. I robi zbytki, tego czeka. koniec brzydki — mówi przysłowie ludowe. W Polsce zbytki rozmaitego rodzaju mają już ustaloną sławę. Wspaniałe gmachy państwowe, palace ministrów i nadmiar wagonów salonowych przy powszechnej mizerii budzą przykre zdziwienie co rozsądniejszych cudzoziemców, a wśród krajowych biedaków podniecają rozgoryczenie i bez tego bardzo silne.

Obecnie znowu donoszą pisma, że buduje się aż sześć luksusowych pociągów kolejowych z salami do tańca i innymi szykanami, gdy równocześnie „szary łowiek” za drogie pieniądze jeździć musi rozklekotanymi budami, które się nazywają wagonami osobowymi.

Nikt dotąd nie zaprzeczył, że ten luksus „się robi”. Pewnie więc alarmy nie są bezpodstawne. Równocześnie inne pogłoski zapowiadają — nową kolejkę linową. Kolejka taka — na Kasprowy Wierch (w Tatrach) pochłonęła podobno 6 milionów złotych (zamiast dwóch) i przynosi gruby niełobór, ale to nie odstrasza tych, którzy mają w tym interes, aby uszczęśliwić Polskę nowym deficytowym eksperymentem.

Szerczą jeszcze mury niedoskiej dyrekcji kolei w Chelmie (za 22 miliony) i olbrzymi stadion sportowy w Kielcach, które zdają się uragać naszej biedzie, a już słycać o nowych przedsięwzięciach, które mają świat oślnić i imię Polski chwałą okryć. Prasa warszawska doniosła z triumfem, że wyjechał zagranicę balet b. ministra Wacława Jędrzejewicza. Akurat w samą porę, gdy w kraju rozpoczyna się akcja na pomoc zimową dla najbiedniejszych. Grosze zbieramy, a sekki tysięcy wyrzucamy. Na czele baletu stoi znany reżyser teatrów rządowych w Warszawie zyd Szyfman, a instruktorką jest znana tancerka rosyjska Nizińska — której sława przed wielu laty już przebrzmiała. Koszt owego baletu — 400 tysięcy złotych. Z tego dał według niezaprzeczonych informacji Bank Rolny 150 tysięcy złotych, a resztę wybulił jakiś fundusz publiczny.

Nie wiemy, jaki ma interes Bank Rolny w tworzeniu baletu, chyba, że mu każe tańczyć w naszych „poniatówkach”. Byłaby to godna oprawa dla baletu, na którego czele stoją: Polak, żyd i Rosjanka. Wiemy tylko tyle, że stworzono go dlatego, aby exminister W. Jędrzejewicz miał nową dobrą posadę, skoro wystawa w Paryżu się kończy, a biedak z emerytury samej żyć nie umie. Bodajby przynajmniej co światu zatańczył, choćby dubinuskę, a Szyfman majufes.

Oby tylko cała ta impreza nie skończyła się kompromitacją jak przed kilku laty w Rumunii, gdzie nasze wyranżerowane tancerki wygwizdano. Dla propagandy tańca polskiego zagranicą robi dosyć balet Parnella i to z zasłużonym powodzeniem (choć pewnie bez zapomogi rządowej). A więcej jeszcze dla kultury polskiej robi sławny X. Gieburowski ze swoim wspaniałym chórem. Jeżeli zaś o propagandę Polski chodzi, to do tego celu są referenci prasowi przy poselstwach, których działalność niestety budzi poważne zastrzeżenia.

Słycać także o zamierzonych wyprawach naukowych w dalekie kraje. Bardzo to pięknie, że chcemy wzbogacać naukę i dawać ludzkości plony naszych wypraw. Ale czyby nie należało najprzód zbadać gruntownie Polskę, jej biedę i jej potrzeby? Według stawu grobla. Lecz o tym nie pamiętają ci, którzy powinni być dobrymi gospodarzami Polski. Niech się więc nie dźwiga, gdy pod ich adresem pojawiają się gorzkie słowa prawdy, które wypowiedziane być muszą. Tym gorzej dla nich, jeżeli ich nie usłyszą i do serca ich sobie nie wezmą.

Prawdziwie bolszewicki pomysł.

Salamanka, 15. 11. (PAT) Radiowa stacja „National” ogłosiła wczoraj o północy oficjalny komunikat, w którym zawiadamia, że w miejscowości Fugueiras znajduje się

kilkanaście rządowych samolotów, przemalowanych na narodowe kolory. Na samolotach tych nieprzyjaciół zamierza dokonać szeregu napaści na pograniczne miasteczka i wsie francuskie, celem wywołania międzynarodowego konfliktu.

Komunikat stwierdza również, że wczoraj 10 samolotów rządowych dokonało nalotu na terytorium powstańcze, przeleciawszy uprzednio nad obszarem należącym do Francji. Samoloty te bombardowały Pampelunę i spowodowały około 100 ofiar w ludziach, po czym powróciły tą samą drogą do swoich baz.

Włosi pomogli do faszyzacji Brazylii.

Rzym, 15. 11. (PAT). Prezydent senatu Federzoni, który latem bieżącego roku odbył dłuższą podróż do Ameryki Łacińskiej, oświadczył w wywiadzie udzielonym „Popolo d'Italia”, że przewrót dokonany w Brazylii nastąpił przy dokładnej znajomości Genezę i triumfu włoskiej rewolucji faszystowskiej. Szczególnie doniosłą rolę psychologiczną odegrać miała również działalność włoskich związków faszystowskich, które w Brazylii są bardzo liczne. Organizacje te jak również prasa i szkoła włoska w Brazylii poważnie przyczyniły się do stworzenia nowej atmosfery, w której dokonany został przełom polityczny.

„Lavoro Fascista” omawiając nową konstytucję Brazylii stwierdza, że konstytucja ta oparta jest na zasadach faszystowskich jakkolwiek jest rzeczą jasną, że zastosowanie tych zasad odpowiada lokalnym potrzebom i warunkom. Fakt ten jest całkowicie zgodny z tym, co pisał dnia 6 października „Popolo d'Italia”, który nawiązując do mowy Mussoliniego, wygłoszonej w Berlinie, zapowiedział rozwój idei faszystowskiej w Europie i na innych kontynentach z uwzględnieniem miejscowych warunków politycznych i społecznych.

Wybory sowieckie

to nowowynaleziona trzystopniowa „czystka” partyjna.

Moskwa, 15. 11. (PAT). Dnia 10 bm., jak wiadomo została ukończona akcja wystawienia kandydatów na deputowanych do najwyższej rady ZSRR i obecnie odbywa się tylko rejestracja kandydatów w poszczególnych okręgach wyborczych, która zostanie ukończona 17 bm.

Ponieważ z ogólnej liczby członków centralnego komitetu partii, kandydatów na członków centr. komitetu partii, członków komisji kontroli partyjnej i sowieckiej oraz spośród członków komisji rewizyjnej, wysunięto jako kandydatów nadeputowanych do najwyższej rady ZSRR zaledwie czwartą część. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż reszta dygnitarzy partyjnych starych bolszewików zasłużonych dla rewolucji, skończyła swą karierę polityczną. Podkreślić należy, iż spośród 70 członków komisji kontroli sowieckiej wysunięto jako kandydatów na deputowanych do najwyższej rady ZSRR zaledwie 4.

Według opinii osób, znających dobrze stosunki sowieckie, obecna kampania wyborcza, zarówno jak i wybory nie są niczym innym jak specyficzną formą czystki w aparacie partyjnym i sowieckim.

Stalin, usuwając ze sztabu partyjnego ludzi niepewnych politycznie, lub tych, którzy nie potrafili się wywiązać z włożonych na nich obowiązków, w ten czy inny sposób likwiduje jednocześnie partię, a w każdym bądź razie sprowadza ją do roli drugorzędnej.

Dotychczas za dobór ludzi ponosiła całkowicie odpowiedzialność partia, a po wyborach odpowiedzialność ta spadnie na naród. Istoty rzeczy to nie zmieni, gdyż wkrótce po wyborach trzeba będzie przeprowadzić czystkę niemniej radykalnymi środkami, niż dotychczas. Jednakże moralną odpowiedzialność za to będzie ponosił naród, a nie aparat partyjny lud rządowy.

Krwawe dni w ziemi obiecanej.



Nienawiść między Arabami a żydami w Palestynie idzie tak daleko, że nawet pogrzeby są okazją do krwawych awantur. Na zdjęciu widać, że pogrzeb zastrzelonego przez Arabów żyda odbywa się pod osłoną policjantów angielskich.

Drugi dzień procesu komunistycznego w Lublinie.

Lublin, 15. 11. Drugi dzień wielkiego procesu komunistycznego przed Sądem Okręgowym w Lublinie wypełniło odczytanie aktu oskarżenia.

Na wstępie obrońca oskarżonej Lewickiej, adw. Gruszczyński, oświadczył, że obrona zgodnie z procedurą na własny koszt dostarczy świadków, których sąd w dniu wczorajszym odrzucił. Świadkowie ci, według oświadczenia przewodniczącego sądu, będą mogli być przesłuchani po dn. 18 bm., łącznie więc z dotychczasowymi 67 świadkami oskarżenia i obrony, w procesie zeznawać będzie ogółem około 80 świadków.

Oskarżonym, z których czterech było już karanych więzieniem za działalność wywrotową, akt oskarżenia zarzuca przynależność do EPP, i KZMP, oraz do MOPR'u.

Lewicka zetknęła się z komunizmem dzie-

ki korepetytorowi. W gimnazjum nie tylko sympatyzowała z ruchem komunistycznym, lecz wspierała go materialnie i brała w nim czynny udział. W partii występowała pod pseudonimem „Haliny”. Najprzód była łącznikiem między komitetem okręgowym KZMP, a później, gdy ojciec jej, b. kurator Lewicki, począł ją podejrzewać o działalność komunistyczną, przydzielono ją do miejskiego komitetu KZMP.

Pod względem zachowania się w więzieniu, oskarżonych można podzielić na trzy grupy: pierwsza zupełnie odsunęła się od komunistów, druga należała do komuny więziennej, trzecia zaś — jest najbardziej agresywną i kieruje wszystkimi demonstracjami przeciw władzom. Na czele jej stoi aplikantka adwokacka, absolwentka Uniwersytetu Janina Bierówna, zdecydowanie

Chory rozpułcażem BAKTERII GDY MÓWI, KICHAIKASZLE przebijając w dożeniu chorych nalczy (zobowiązując się przed zakazaniem. W tych wypadkach stosuje się tabletki do ssania PANACRIN MAGA BUKOWSKIEGO

wrogo usposobiona w stosunku do polskości i Rządu Polskiego, karana już kilkakrotnie na terenie więzienia.

W chwili, gdy sędzia Zaliński czytał z aktu oskarżenia opinię o zachowaniu się Bierówny na terenie więzienia, Bierówna potakiwała słowom sędziego, wyrażając przy tym pod ławką ręką zaciśniętą w pięść.

Rozprawę po odczytaniu aktu oskarżenia przerwano.

Dlaczego Mihalache zrzekł się misji.

Bukareszt, 15. 11. (PAT) Mihalache przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że zmuszony był zrzec się misji tworzenia rządu wskutek tego, że król postawił jako konieczny warunek utworzenie gabinetu z udziałem Vaida Voevode, przewodcy „frontu rumuńskiego”.

Mihalache podkreślił, że decyzja jego powzięta została w porozumieniu z kierownictwem partii narodowo-chłopskiej.

„Oświadczyłem królowi — dodał Mihalache — że partia narodowo-chłopska pozostaje do dyspozycji króla i że jest gotowa służyć krajowi i monarsze.

„Cesarska kwatery”.

Tokio, 13. 11. (PAT) Agencja Domei zapowiada, że tzw. „cesarska główna kwatery” będzie utworzona w przyszłym tygodniu. Powołanie do życia tej instytucji nie oznacza wcale sformowania nowego rządu o charakterze czysto wojskowym. Zadaniem „kwatery”, której zwierzchnikiem będzie cesarz, jest opracowanie planów operacji wojskowych w Chinach oraz szarmonizowanie współpracy armii i marynarki. W skład „kwatery” wejdą szefowie sztabów głównych armii i marynarki oraz ministrowie, kierujący działami administracji, związanymi z działaniami wojennymi.

300 ludzi znalazło śmierć.

Tokio, 13. 11. (PAT) Agencja Domei donosi: W wczorajszej katastrofie osunięcia się góry w pobliżu kopalni miedzi w Kenashik, znalazło śmierci nie 500 — jak to początkowo podano — lecz 300 górników i urzędników kopalni. Biuro zarządu oraz 50 domów górników, położonych na stoku góry, zostało doszczętnie zniszczonych lub uniesionych przez osuwającą się ziemię.

Równocześnie nastąpił wybuch składu prochu, powodując pożar budynków fabrycznych. Praca kilkuset strażaków, usiłujących ugasić pożar, była w wysokim stopniu utrudniona przez zadymkę śnieżną.

Zmarł francuski przyjaciel Polski.



Zdjęcie przedstawia zmarłego w Paryżu wybitnego parlamentarzysty, dziennikarza i męża stanu Franklina Bouillona. Franklin Bouillon był gorącym przyjacielem Polski, czemu dawał wyraz czy to jako członek rządu, czy parlamentarzysty.

Co INNI Piszczą

Nieprzypadkowe ataki.

Tzw. lewica legionowa — w obawie o swe posady i wpływy, którym zagraża idący zwycięsko prąd idei narodowej — występuje się różnym „demokratom”, wolnomyślicielom, masonom i żydom, pragnąc u nich znaleźć ochronę i pomoc. Organem tego „ginącego świata” jest tygodnik „Czarno na białym”, specjalizujący się w nieprzypadkowych atakach na wszystko, co narodowe i katolickie.

Jaki jest poziom tych ataków, widać w ostatnim numerze tego tygodniczka, w którym niewyżyta paniusia — niejaka Halina Kraheńska bezceremonialnie zohydza duchowieństwo. Kraheńska odmawia duchowieństwu polskiemu patriotyzmu, pisząc m. in.:

„Watykan zawsze w historii trzyma z możnym i silnym państwem i często przeciw naszym polskim interesom... Musicie wiedzieć, jakie było stanowisko Watykanu w stosunku do naszych powstań — i w roku 1831 i w roku 1863, — do walk o niepodległość, czy w bojkotach 1905 roku czy w Legionach, w roku 1914... Wystarczy wymienić dla tego ostatniego etapu nazwiska biskupów: Łosiński, Łukomski — byli najwierniejszymi sługami i entuzjastami caratu...”

Taka jest ścisłość Kraheńskiej i jej towarzyszy spod wiadomego znaku: ks. biskup Łukomski wystąpił się caratowi. Kiedy? Czy może wtedy, gdy ten zasłużony kapłan wielkopolski nieugięcie walczył z niemieczyzną?

Ohyda!

Zgon Zbigniewa Uniłowskiego.



Śp. Zbigniew Uniłowski.

Warszawa, 15. 11. (PAT.) W Warszawie zmarł, przeżywszy 28 lat, śp. Zbigniew Uniłowski.

Zmarły należał do najbardziej obiecujących talentów pisarskich najmłodszego pokolenia.

Po kilku nowelach, w 1928 r. wydał książkę pt. „Wspólny pokój”, która wywołała liczne polemiki. Ostro realizm cechujący pierwszą jego książkę ujawnił się również w tomie „Żyto w dżungli”, będącym literackim reportażem z podróży autora do Brazylii i w „Pamiętniku morskim”.

Najważniejszym jednak jego dziełem był pierwszy tom trylogii pt. „Dwadzieścia lat życia”.

Śmierć przerwała Uniłowskiemu pracę nad drugim tomem trylogii, w którym autor zamierzał przeprowadzić swego bohatera z okresu chłopięcych lat do młodzieńcych.

Pierwszy śnieg w Krynicy.

Krynica, 15. 11. (PAT.) W dniu wczorajszym w Krynicy i okolicy spadł pierwszy śnieg, pokrywając 20-centymetrową warstwą powłokę ziemi. Wieczorem panują silne przymrozki. Temperatura dochodzi do 6 st. W dzień temperatura utrzymuje się przy stanie około 2 st. Cels. Na ulicach zdrojowiska pojawiły się już sanki, widać również pierwszych narciarzy.

Potworna zbrodnia komunisty.

Tomaszów, 15. 11. (Tel. wł.) 26-letni Małeck, znany na gruncie Tomaszowa komunistą, który niedawno opuścił więzienie, dokonał potwornej zbrodni, podżynając swej 24-letniej bratowej gardło. Po dokonaniu mordu zadał jeszcze ofierze, leżącej w kałuży krwi, kilka ciosów tasakiem kuchennym, a następnie przeciął sobie brzytwą żyły, pozabawiając się w ten sposób życia.

Władze bezpieczeństwa ustalają okoliczności, wśród jakich do tej wstrząsającej zbrodni doszło.

Francuski komunista odsłania tajemnice czerwonej Hiszpanii.

Paryż, 15. 11. (PAT) W Lionie na tzw. „gieldzie pracy” odbyło się wielkie zgromadzenie, zwołane przez organizację skrajnie lewicową, na którym wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji w Hiszpanii jeden z czołowych przewodców francuskiej partii komunistycznej Andre Marty, dopiero co przybyły z Hiszpanii, gdzie był jednym z organizatorów „brygad międzynarodowych”.

Marty w swym przemówieniu otwarcie mówił o toczących się walkach pomiędzy anarchistami i komunistami w Hiszpanii i oskarżał b. premiera Largo Caballero jeśli nie o zdradę, to co najmniej o „tolerowanie zdrady”.

W przemówieniu swym Marty przytoczył, że pod rządami Largo Caballero

w momencie natarcia wojsk gen. Franco na Bilbao i Santander

4 czołgi i kilka baterii artylerii zostało wykradzionych z koszar rządowych przez organizatorów rozruchów anarchistycznych.

Marty oświadczył, że zbieżność natarcia gen. Franco i kradzieży tych czołgów jest znamieną. Gen. Ascencio, który był mężem zaufania Caballero został aresztowany za zdradę. Podobnie jak gen. Cabrera, który wydał Malagę Włochom. Będą oni sądzeni przez trybunał ludowy wraz z przewodcami trockistowskiej partii jednocy robotniczej (P. O. U. M.), którym — wedle Marty — udowodniono, że byli kontrrewolucjonistami, pracującymi na rzecz gen. Franco.

Zmiana opakowania proszków z Kogutkiem

Niniejszym zawiadamiamy Szan. Odbiorców proszków „Migrena-Nervosin” z Kogutkiem, że chcąc im dać takowe w wykonaniu najbardziej higienicznym, bez dotyku rąk ludzkich, a całkowicie wytwarzanych mechanicznie, stopniowo wprowadzamy proszki te w nowym opakowaniu w torebkach higienicznych.

Obecnie znajdują się w sprzedaży proszki z Kogutkiem w dotychczasowym opakowaniu i w nowym opakowaniu (w torebkach).

Uprzejmie prosimy o odnoszenie się z zupełnym zaufaniem do nowego opakowania (w torebkach), gdyż ani skład proszków, ani też ilościowa ich zawartość nie uległy żadnej zmianie.

Po zużyciu starego opakowania proszki „Migrena-Nervosin” z Kogutkiem będą wytwarzane tylko w higienicznych torebkach.

Mokotowska Fabr. Chem. Farm.
Adolf Gasecki i Synowie Sp. Akc.
w Warszawie.

Rada naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej

za wzmocnienie akcji masowej celem walki o nowe wybory.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Dwa dni obradowała w Warszawie Rada Naczelna PPS. W pierwszym dniu obrad wysłuchano programowych referatów, a następnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie delegatów z konferencji, jaką odbyli oni z Panem Prezydentem na Zamku.

Zaznaczył tu należ, że memoriał PPS nie stanowił zainteresowania politycznego, gdyż są tam rzeczy stare i ogólnie znane. Sensacją polityczną było przyjęcie przez Pana Prezydenta delegacji PPS, jak i z drugiej strony zdecydowanie się socjalistów na pójście na Zamek.

W drugim dniu obrad poruszono m. in. sprawę Zw. Nauczycielstwa Polskiego i ghetta lawkowego na uczelniach. W dysku-

sji opowiedziano się i za ZNP i również w obronie „pokrzywdzonych” żydów.

Po dyskusji zgłoszone wnioski przedkładał p. Arciszewski.

Rada Naczelna uchwaliła użyć wszystkich środków, aż do strajku włącznie, celem przyspieszenia wyborów do parlamentu. Postanowiono znacznie wzmocnić akcję masową pod powyższymi hasłami w łączności z ruchem chłopskim.

Wypowiedziano się nast. przeciwko gloryfikowaniu w Polsce hitlerizmu i faszyzmu. Rada oświadczyła się za wzmocnieniem pogotowia zbrojnego Polski w związku z niebezpieczną sytuacją międzynarodową. Rada stwierdza, że udział młodzieży socjalistycznej w obchodach 11 listopada był jednym z przejawów łączności i braterstwa z armią.

Kurator ZNP Musioł ustąpił.

Następcą jego został wyższy urzędnik ministerstwa oświaty.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) W sobotę ub. ukazał się oficjalny komunikat, stwierdzający, że dotychczasowy kurator Zw. Nauczycielstwa Polskiego p. Musioł podał się do dymisji. Z polecenia ministra Świętosławskiego, który na życzenie szefa rządu przejął dalsze prowadzenie sprawy ZNP, zwróciło się ministerstwo oświaty do władz administracyjnych z wnioskiem o wyznaczenie na kuratora ZNP p. Seweryna Maciszewskiego, naczelnika wydziału prezydzialnego ministerstwa. Wniosek ten został załatwiony pozytywnie.

W przyszłym tygodniu powoła p. minister Świętosławski do współpracy z nowym kuratorem sześciuosobową ra-

dę, składającą się z 3 nauczycieli i 3 urzędników.

Nowy kurator ZNP p. Seweryn Maciszewski był przez kilka lat inspektorem szkół polskich w Francji a później w Brazylii, po czym pracował w ministerstwie oświaty. Uchodzi on za męża zaufania ministra oświaty p. prof. Świętosławskiego. Powołanie go na kuratora uważa się za zapowiedź wejścia na drogę kompromisu z żywiołami opozycyjnymi Z. N. P.

Jest rzeczą znamieną, że inni pracownicy centrali ZNP, zaangażowani przez p. Musioła a należący do Związku Młodej Polski, na razie pozostają na stanowisku.



Ofiarności Łodzi na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Reprodukujemy dwa zdjęcia, świadczące o ofiarności m. Łodzi na rzecz dobrodzenia armii. Po stronie prawej widzimy 4 samoloty, ufundowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową i Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi (typu RWD) i przekazane armii w dniu Święta Niepodległości. Na lewo widnieją 43 ręczne karabiny

Nowy laureat Nobla.



Zdjęcie przedstawia laureata nagrody Literackiej Nobla Rogera Martina du Gard, znanego pisarza francuskiego.

Księżna Biesterfeld w Polsce.

Poznań, 15. 11. W majątności hr. Mielżyńskich w Iwnie bawiła przez dwa dni księżna Biesterfeld, matka małżonka holenderskiej następczyni tronu. Wczoraj ks. Biesterfeld opuściła Iwno.

Pożar starej przedalni

Scheiblera i Grohmana w Łodzi.

Łódź, 15. 11. W sobotę rano wybuchł groźny pożar na terenie zakładów Scheiblera i Grohmana przy Wodnym Rynku 2. Pożar zauważono na 4 piętrze gmachu od strony parku. Gmach ten jest najstarszym spośród budynków fabrycznych. Wzniesiony został jeszcze w roku 1845 i mieści się w nim t. zw. średnia przedalnia. Pożar powstał od iskry i dzięki temu, że nagromadzony jest tam łatwopalny materiał. Akcja ratownicza napotkała na poważne trudności, ponieważ pożar rozszerzył się na 5 piętrze, a następnie przenosił się na 4 i 2 piętro. Po 3-godzinnej energicznej akcji ratunkowej zdołano pożar opanować. Wysokość strat nie została jeszcze ustalona. Wskutek pożaru 195 robotników straciło pracę.

Tylko 17 więźniów politycznych opuściło więzienia gdańskie.

Gdańsk. (PAT.) Jak donosi „Der Danziger Vorposten” z 48 więźniów politycznych znajdujących się w Gdańsku w więzieniach, wypuszczono 17 osób na wolność na podstawie uchwalonej amnestii. Pozostałych 31 przestępców politycznych amnestia nie obejmuje, ponieważ skazani zostali na kary wyższe od roku więzienia. Poza tym umorzono za przestępstwa polityczne. Nie objęte są amnestią sprawy zniszczenia szyb i wystaw sklepów żydowskich, ponieważ demołowanie sklepów żydowskich miało miejsce w dniu 23 października, a amnestia uwzględnia tylko przestępstwa popełnione w okresie do 15 października.

Zdemaskowanie bezczelnego oszusta matrymonialnego.

Grudziądz. Zdemaskowano tu bezczelnego oszusta matrymonialnego, którym okazał się 54-letni splajtowany kupiec z Inowrocława niej. Julian Falkowski.

Sprawa przedstawia się następująco: W jednym z pism pomorskich ukazało się ogłoszenie matrymonialne 45-letniego kupca, poszukującego towarzyszkę życia z gotówką do 2000 zł. Na ogłoszenie zgłosiła się m. in. także p. J. P. z Grudziądza, której oferta została „uwzględniona”. Znajomość została zawarta, „narzeczony” przyjeżdżał do Grudziądza, a pewnego razu podczas bytności w Grudziądzu zwierzył się „narzeczonyj” z kłopotów finansowych, jakie ma z powodu zaprowadzenia „nowego wielkiego przedsiębiorstwa”, prosząc o pożyczkę mu na kilka dni 1000 zł. Nie mając w domu żądanej kwoty, p. P. oddała „narzeczonemu” 100 zł z tym, że resztę przywiezie osobie do Inowrocława. Jednakże już w krótkim czasie p. P. w drodze wywiadu ustaliła, że padła ofiarą bezczelnego oszusta. Falkowski mieszka w Inowrocławiu, gdzie ma żonę i troje dzieci. Był kiedyś kupcem, lecz zbankrutował i obecnie nic nie posiada. O oszustwie zawiadomiono policję, która przybyłego do Grudziądza Falkowskiego aresztowała. Badany przez policję, przyznał się z płaczem do wszystkiego.

Stwórca Wszechświata

w opinii nowoczesnych fizyków.

Profesor dr Albert Mitterer w świeżo ogłoszonej pracy o chrześcijaństwie i dzisiejszych poglądach z dziedziny fizyki (Christentum und heutiges Weltbild der Physik) przypomina, że już William Thomson, jeden z wielkich fizyków nowoczesnych, oświadczył na zebraniu publicznym: „Nauka zmusza do uznania stwarzającej i kierowniczej siły”. Gdy za taki pogląd napadnięto nań, odpowiedział w czasopiśmie „Nineteenth Century”: „Nie mogę twierdzić, że nauka przyrodnicza, gdy chodzi o początek życia, uznaje lub odrzuca siłę twórczą. Ona stwierdza tę siłę twórczą. Nie materia sprawia, że żyjemy, ruszamy się i istniejemy, lecz siła twórcza i kierownicza... Takiego wniosku nie możemy uniknąć, badając w świecie istotę i dynamikę materii żywej i martwej... Człowiek myślący naukowo musi przyjąć i uznać pojęcie siły twórczej...”

„Spytałem przed laty Liebiga na przechadze — mówił dalej William Thomson — czy wierzy w to, że trawa i kwiaty, które dokoła widzimy, wyrosły tylko dzięki działaniu sił chemicznych. Liebig odpowiedział: „Nie, równie nie wierzyłbym w to, jak w twierdzenie, że książka botaniczna, zawierająca ich opis, mogła powstać tylko przez działanie tychże sił chemicznych...” (opr. Die Welt als Tat).

W jaki sposób powstały pierwsze organizmy? Materia nieorganiczna nie mogła być przyczyną organizmów; wykazuje to nauka przyrodnicza. A wsak oprócz materii nieorganicznej i praw, jakimi była rządzona nie istniało z początku jeszcze nic na świecie.

Musiła być przeto przyczyna poza światem stojąca, która wyprowadziła z materii pierwszej organizm. Ta poza światem stojąca, tj. pomimo swej wszechobecności na tym świecie istotnie od niego różna, obdarzona rozumem przyczyna — to osoba Stwórcy.

Teoria opublikowana przez prof. Olivera Lodge'a w jego pracy „Nowoczesne idee naukowe” (Modern Scientific Ideas) stwierdza, że na początku istnienia kosmosu tajemnicza potęga twórcza, obdarzona wszechinteligencją, rozdzieliła „coś”, co się wyodrębniło z kosmicznego eteru na dwie nierówne sobie części, na proton i elektron.

Prof. Eddington w swej głośniejszej pracy „Nauka a świat niewidzialny” (Science and the unseen World) pisze, że „ciemno i pusto było w pierwszym dniu tworzenia świata, bo błędziły w przestrzeniach tylko najdrobniejsze cząstki elektryczności dodatniej i ujemnej, wydobyte z nicości... Było ciemno, bo nie istniało światło. Lecz powoli z tych błędzących w przestrzeniach cząstek elektrycznych skupiła się materia, a ciężenie zastępowało coraz więcej chaos”.

Profesor uniwersytetu w Oxfordzie Jeans mówi: „Nauka termodynamiki poucza nas, jak wszystko w przyrodzie dąży do stanu końcowego przez proces zwany wzrostem entropii. Entropia musi wzrastać stale, aż dojdzie do chwili, gdy dalej już wzrastać nie będzie mogła. Gdy osiągnie ten stan, dalszy postęp będzie niemożliwy — i wszechświat zamrze. Najwięcej naukowym jest pogląd, że entropia wszechświata musi stale wzrastać, aż do jakiegoś maximum, ale tego by-

najmniej nie osiągnęła... bo jeszcze szybko wzrasta; gdy zaś tak, to musiała mieć i początek, który zwiemy stworzeniem”.

Po powyższych wywodach Jeans streszcza się w kilkunastu słowach w sposób już lapidarny. „Jeżeli wszechświat jest światem myśli, to i jego stworzenie musiało być aktem myślowym”.

Wniosek końcowy profesora Jeansa brzmi tak: „Odkrywamy obecnie, że wszechświat daje dowody istnienia Potęgi wyznaczącej i kontrolującej, a mającej coś wspólnego z naszym indywidualnym umysłem” (per. „The Mysterions Universe” str. 137).

Te znamienne wnioski znakomitych fizyków nowoczesnych przypominają twierdzenie, jakie w przepiękny sposób podał już genialny astronom I. Newton:

„Cudowny układ słońca, planet i gwiazd — pisze on — powstać mógł jeno z woli i mocy Istoty mądrej i potężnej. A jeżeli gwiazdy stały się ośrodkami podobnych systemów, to muszą one tak samo być stworzone przez tę samą Wolę i poddane tej jedynej Władzy, tym bardziej, że światło gwiazd stałych posiada tę samą naturę, co słońce i wszystkie systemy gwiazd stałych wzajemnie się oświecają. Istota wszechpotężna rządzi wszystkim, nie jako dusza świata, lecz jako Pan Wszechrzeczy, a ze względu na swoją władzę, zwie się ta Istota Panem Bogiem (Pantokrator). Bóg najwyższy jest wiekuista, nieskończona, bezwzględnie doskonałą Istotą! (por. „Philosophiae naturalis principia mathematica” str. 527). (KAP)

Z życia Ojca św.



Zdjęcie przedstawia Ojca św. Piusa XI podczas uroczystego poświęcenia gmachu nowej Akademii Watykańskiej (Ateneum św. Jana).

Zmiana cól.

Wielce zdziwilby się nasz historyczny Imię pan Zagłoba, gdyby ożył w obecnych czasach. „Boże! — wołałby — i Ty, na to patrzysz i nie grzmisz”. Chłopcy garnki szorują, ineksprymable piorą i dzieciom nosy ucierają, miast krzyżową sztuką uczyć ich szablą władać! Takiego spóśprowania rodu męskiego nie przeżyłby z pewnością nasz bohater, niechże więc spoczywa wiecznie, mając w pamięci chwałę oręża polskiego. A my współcześni patrzymy ze smutkiem, jaką ewolucję wsteczną przechodzi brzydka połowa rodu męskiego. Na każdym kroku mielibyśmy do zaobserwowania coś osobliwego, lecz, niestety, wszelkie nasze spostrzeżenia zbladłyby wobec nierodziennego rozwodowego procesu, jaki odbył się przed kilku dniami w Nowym Yorku.

Pewien 63-letni mężczyzna poślubił młodszą od siebie nauczycielkę, która pracowała i utrzymywała dom. Role w małżeństwie były tak dalece zmienione, że mąż zajmował się czynnościami gospodarskimi, nie wyłączając szorowania garnków i prania bielizny. Co ciekawsze, że ten niezwykle okaz rodu męskiego był nie tylko przywiązany, ale nawet dumny ze swych czynności. Nie pozwalał żonie zajmować się gospodarstwem, a gdy pewnego razu nie przeczuwając burzy, zajęła do kuchni i przestawiła rondel z jarzynami na większy ogień, uniósł się tak dalece, że omal nie doszło do strzałów. Od tego czasu ich pożycie małżeńskie zmieniło się bardzo. Do chwili procesu rozwodowego nie rozmawiali ze sobą zupełnie, porozumiewając się tylko za pośrednictwem słowa pisemnego. Mąż uzyskał rozwód, a ponieważ był niezadowolony do pracy, sąd przyznał mu z poborów żony 20 dolarów miesięcznej renty.

Ostatni jelen Lasku Bulońskiego.

W tych dniach padł ofiarą wypadku samochodowego ostatni jelen Lasku Bulońskiego, świadek dawnego romantycznego Paryża. Park był miejscem najmiłszych wycieczek mieszkańców stolicy. Niedługo na jego terenie urządzone były wspaniałe królewskie łowy, później jednak już za republiki dawny teren myśliwski został wydzielony i zamieniony na park wielkomiejski.

Przejechany jelen był właściwie symbolem dawnej przeszłości. W ostatnich latach samochody były zgubą dla jeleni i sarn żyjących w parku. Oślepienie blaskiem reflektorów i oswojone zwierzęta wpadały wprost pod koła, ponosząc śmierć. Aby je przed tym ochronić, wylapano ostatnio 20 sztuk i przeniesiono do ogrodu Vincennes. Jeden tylko jelen ukrył się przed obławą i żył samotnie w gęstwinie Lasku Bulońskiego. Los sprawił, że oszczędzony od kuli myśliwego, padł ofiarą automobilisty.

Skok ze spadochronem - warunkiem do ślubu.

Niezwykły warunek do uzyskania ślubnego urlopu postawiono uczniowi szkoły lotniczej w Moskwie. Kiedy przed ostatnim świętem 20-lecia zwrócił się do dowództwa o wcześniejsze zwolnienie go do domu, celem załatwienia formalności przedślubnych, szef szkoły postawił mu jako warunek wykonanie pierwszego w życiu skoku z wysokości 800 metrów. Wyczyn ten był w programie naukowym, jednak uczeń mając złe przecucie, starał się go odwlec.

W dniu wyjazdu na urlop, uczeń melduje się do wykonania skoku. Zakłada spadochron, zajmuje miejsce w samolocie za pilotem i leci. Wysokościomierz wskazuje już 1.500 m. Skoczek czeka naniżenie lotu i znak pilota. Diabelnie długo to nie następuje. Zaczyna się niecierpliwić. Po dłuższym czasie następuje znak do skoku. Odrywa się od kadłuba maleńka kula i leci ruchem jednostajnie przyspieszonym w dół. Kilkadziesiąt metrów nad ziemią rozwija uczeń spadochron. Widzi, że z pobliskich domów biegną ludzie w jego stronę. Ach, poznaje... Wszak to rodzinna wieś a dookoła znajome twarze sąsiadów...

Po szczęśliwym wylądowaniu lotnik udał się już bez przeszkód do narzeczonej, z miłości do której zdecydował się na pierwszy skok.

Ostatni gołąb z wojny światowej.

W Monmouth, w stanie New Jersey, pochowano z honorami wojskowymi ostatniego skrzydlatego bohatera z wojny światowej, gołębia pocztowego Mocker.

Gołąb ten „służył” w armii amerykańskiej na froncie francuskim i oddał sprzymierzonym niesłychanie ważne usługi. Pośredniczył on 33 razy w przesyłaniu ważnych wiadomości między komendą armii amerykańskiej, a dowódcami dywizyj. W czasie takiego lotu Mocker dostał się w ogień nieprzyjacielski i stracił prawe oko.

Mimo to gołąb poleciał dalej i dotarł wreszcie zupełnie wyczerpany do komendy armii, której przyniósł ważną wiadomość.

Ten czyn bohaterski małego gołębia pocztowego wyróżniony został w rozkazie dziennym i komunikacie wojennym.

1000 ofiar orkanu w Syrii.



Straszliwy orkan obrócił w perzynę miasto Dmeir w pobliżu Damaszku w Syrii. Ofiarą katastrofy padło tysiąc osób zabitych.

Murzyn mówiący lepiej po polsku niż Polacy.

W „Nowinach Polskich” wychodzących w Milwaukee w Stanach Zjednoczonych, czytamy: „Pewnego razu do traktierni p. St. Florkowskiego przy ulicy jedenastej wszedł murzyn. Stanawszy przy bufecie, powiedział najczystsza polszczyzną:

— Naley no mi pan tej za dziesięć centów.

Florkowski otworzył szeroko oczy i postawił przed murzynem kieliszek żądanej wódki. Murzyn przechrzył kieliszek, obtarł usta i ku jeszcze większemu zdziwieniu wszystkich powiedział:

— Jak za dziesięć centów, to jest bardzo dobra wódka.

Murzyna obstępiono dokoła i posypały się pytania. Murzyn odpowiadał po polsku szybko i inteligentnie. Po chwili sam zaczął zadawać pytania i to tylko po polsku. Można sobie wyobrazić zakłopotanie jednego z obecnych gdy zapytany o coś po polsku odpowiedział po angielsku i rumieniąc się dodał:

— Jesteś murzynem, a mówisz lepiej po polsku ode mnie, chociaż ja jestem Polakiem.

Murzyna wzięto w kółko i na bufecie zaczęły się pojawiać kolejka za kolejką. W trakcie pogawędki dowiedziano się, że mówiący po polsku murzyn pochodzi z Chicago, że wychował się w polskiej dzielnicy i, że przez długie lata był prywatnym szoferem nieboszczyka Smulskiego, znanego swego czasu szeroko bankiera”.

Oryginalny Van Dyk.

Pewien paryski handlarz sztuki twierdzi, że jest w posiadaniu nieznanego dotychczas zupełnie obrazu Van Dyka. Arcydzieło to przedstawia portret pięknego mężczyzny.

Obraz został wraz z innymi zbiorami sztuki holenderskiej w 1919 roku wystawiony na licytację i kupiony przez konsula francuskiego. Nabywca, nie przeczuwając tak wielkiej klasy obrazu, pozbył się go przed kilku miesiącami za kilkaset franków. Obecnie rozpacz jego powiększa fakt ustalenia przez rzeczoznawcę holenderskiego niewątpliwych wpływów szkoły Rubensa.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

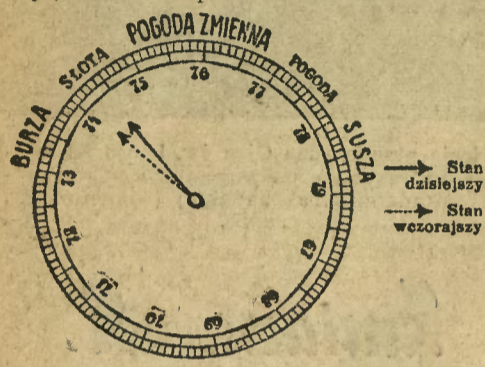
Dziś: Leopolda w.
Jutro: Najśw. M. P. Ostrobramskiej.
Wschód słońca o godzinie 7.21.
Zachód słońca o godzinie 16.08.

Stan pogody.

Pogoda pochmurna i opady.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju mieliśmy pogodę pochmurną z drobnym śniegiem na Wileńszczyźnie, Podlasiu, Mazowszu i w Małopolsce Wschodniej, a z rozpozogodzeniami na Pomorzu, Wołyniu i Polesiu. Temperatura o godz. 14 wynosiła od -1 st. na wschodzie kraju do 4 st. na wybrzeżu. W górach utrzymuje się nadal lekki mróz (Zakopane -4 st., Kasprowy Wierch -10 st.). Dziś rano w Bydgoszczy deszcz.

Przewidywany przebieg pogody: pogoda pochmurna, miejscami opady w postaci śniegu lub deszczu w północnych dzielnicach w ciągu dnia rozpozogodzenia. Po nocnych przymrozkach zwłaszcza na północy kraju, dniem temperatura około 5 st.



Termometr wskazywał dziś rano

DYŻURY NOCNE APTEK od 15—21 listopada:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i szkiców Jana Matejki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek i we wtorek wieczorem w dalszym ciągu na afiszu utrzymujemy się „LIZISTRATA”, przepiękna operetka P. Linkego. W środę „NIE-BOSKA KOMEDIA” Z. Krasińskiego, w piątek zaś „EMILIA PLATER” T. Konczyńskiego.

W pełnych próbach niegrana w Polsce operetka w 14 obrazach J. Benesa „ZRÓDŁO MIŁOŚCI”, z której próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reżyserskim M. Domosławskiego.

Wobec licznych zapytań niniejszym komunikujemy, że ciesząca się zasłużonym powodzeniem operetka E. Kalmana „KSIEŻNICZKA CZARDASZA” ukazuje się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16 po cenach znizowanych.

Informacje „Orbisu”.

Wycieczka do Paryża 10-dniowa od 20 bm. Cena od 330 zł.

Zgłoszenia przyjmuje Polskie Biuro Podróży „Orbis”, Dworcowa 2, tel. 36-67.

— **Tanie, czyste pokoje, smaczne śniadania, obiady i kolacje w hotelu „Lening”, ul. Długa.** (21617)

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzili w ub. tygodniu posterunkowy policji Wojciech Biedziak i jego żona Anna z Plurów. Jubilat szereg lat przebywał na emigracji zarobkowej w Dyseldorfie, pracował tam w Sokole oraz innych organizacjach. Po przewrocie wstąpił do wojska polskiego, biorąc zaszczytny udział w powstaniu i walkach na różnych frontach. Od r. 1920 służy w policji polskiej. Jubilat dochował się czworga dzieci. Na intencję jubilatów odprawił ks. prob. Konopczyński uroczystą mszę św. w kościele parafii szwederskiej i wygłosił od stóp ołtarza wzruszające przemówienie, nie szczędząc gorących słów uznania dla przykładowych małżonków.

— **Roczne walne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 grudnia o godz. 20-ej w Resursie Kmieckiej.**

— **Zaciąg ochotniczy do junackich hufców pracy mężczyzn urodzonych w latach 1918, 1919 i 1920.** Zwraca się zainteresowanym ponownie uwagę na obwieszczenie pana ministra spraw wojskowych w przedmiocie zaciągu ochotniczego do junackich hufców pracy na okres 2-letni z nadmienieniem, że zgłoszenia przyjmuje jeszcze do 15 bm. w Bydgoszczy Zarząd Miejski — Oddział Wojskowy ul. Grodzka 25, pokój 1 w godzinach urzędowych.

Dwanaście kół Stronnictwa Pracy na terenie jednego miasta.

Nasze przewidywania, że nowe stronnictwo stanie się w Bydgoszczy liczebnie najsilniejszym, a co za tym idzie — najpłynniejszym ugrupowaniem politycznym, są bliskie urzeczywistnienia.

W ciągu ubiegłej doby odbyły się pierwsze zebrania członków i sympatyków Stronnictwa Pracy w trzech dzielnicach miasta Bydgoszczy. W zebraniu koła I (Śródmieście) uczestniczyło z górą sto osób, w kole II (ulica Fordońska i Małe Bartodzieje) zgromadziło się 60, a na zebraniu koła III (Czyżkówko) blisko 200 osób. Pociągającym objawem jest, że oprócz starych działaczy ruchu narodowo-robotniczego w zebraniach tych uczestniczyło młode pokolenie, stan średni i jednostki spośród inteligencji. Do głosu dopuszczono nawet przeciwników, pozwalając im stawiać pytania.

W ub. czwartek na zebraniu Tow. Obywateli na Szwederskiej przemawiał p. adw. Trzebiński do 450 osób.

W ciągu najbliższych dni odbędą się w Bydgoszczy zebrania dalszych sześciu kół Stronnictwa Pracy. Termin i miejsce tych zebrań podajemy w kalendarzyku. Ponieważ do komitetu organizacyjnego napływają nowe zgłoszenia z przedmieść jeszcze nie objętych planem pracy, powoła się niebawem do życia trzy nowe koła, a mianowicie w **Miedzynie, Zimnych Wodach i Rupiency**, tak, że na terenie Wielkiej Bydgoszczy będzie istnieć ogółem 12 kół. Wszystkie koła wybiorą zaraz po Nowym Roku zarząd grodzki.

Następnym etapem będzie zorganizowanie powiatu bydgoskiego i powiatów sąsiednich.

Nowa stacja pomp.

Referat p. rady inż. Tubielewicz.

W piątek w Stowarzyszeniu Techników radca inż. Edward Tubielewicz, dyrektor wodociągów miejskich wygłosił ciekawy referat pt. „Nowa stacja pomp w Bydgoszczy”. Prelegent w sposób niezwykle treściwy, jasny i przystępny omówił zagadnienie techniczne, jakie należało rozwiązać, aby podnieść zaopatrzenie Bydgoszczy w wodę do wystarczającego poziomu. Stara bowiem stacja z trudnością zaspokajała zapotrzebowanie i nie dawała żadnych rezerw. Najmniejsze jej uszkodzenie lub przeszkoda w ruchu pozabawiała części Bydgoszczy wody. Nowa stacja, która jest wyrazem ostat-

nego słowa techniki, co jest osobistą zaśluga inżyniera Tubielewicza, może dostarczyć o 60 procent więcej wody niż stara i zaspokoi potrzeby ca 140.000 mieszkańców. Urządzenie jej jest pod każdym względem wzorowe.

Referat p. inż. Tubielewicza, będący wzorem ścisłości i dokładności w przeprowadzeniu tematu, spotkał się z gorącym aplauzem zebranych.

Stowarzyszenie Techników w najbliższym czasie projektuje zwiedzenie nowej stacji, o czym nastąpi osobne zawiadomienie.

Życie szkolne w Jachcicach.

Walne zebranie koła Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej im. Curie-Skłodowskiej w Jachcicach odbyło się przy udziale 150 osób. Zebranie zagał prezes koła p. Lewicki, powołując za zgodą zebranych na przewodniczącego zebrania kierownika szkoły p. Mamota. Prezes Lewicki przedstawił w ogólnym zarysie działalność tego koła w okresie sprawozdawczym. Z kolei sekretarz p. Rosiński odczytał sprawozdanie z pracy i organizacji koła Opieki Rodz., wykazując, że prace oraz poczynania postępują naprzód zgodnie z wymaganiami potrzeb ogólnych przy ofiarnej współpracy rodziców. Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik p. Adamski. Na wniosek przewodniczą-

cego komisji rewizyjnej p. Bujaka udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

Następnie kierownik szkoły p. Mamot w serdecznych słowach **podziękował w imieniu szkoły prezesowi p. Lewickiemu za jego naprawdę ofiarną pracę dla dobra szkoły jak i Opieki Rodzicielskiej**. Z zadowoleniem moge stwierdzić — oświadczył — że pomiędzy szkołą a kołem Opieki Rodz. panuje zawsze jak najlepsza harmonia.

Do nowego zarządu wchodzi pp.: Bujak jako prezes, Siegert jako zastępca prezesa, Rosiński — sekretarz, Bechorz — zast. sekretarza, Adamski — skarbnik, Andrzejak — zast. skarbnika, a do komisji rewizyjnej pp. Janas, Pangowski, Nowakowa, Ławniczek i Tiebrun.

Właściciele domów opodatkowali się na rzecz bezrobotnych.

Tow. Właściciele Domów i Nieruchomości w Bydgoszczy jednomyślnie uchwalili przyjąć bezrobotnym z pomocą zimową. Pomoc zimowa ma być we własnym zakresie załatwiona, bez przymusu władzy lokalnej. Jest to **ofiara płynąca ze szczerego serca dla bezrobotnych miasta Bydgoszczy**.

Pomimo to, że właściciele nieruchomości dają licznym biedakom dach nad głową, to jednak czują się jeszcze w obowiązku wyciągnąć ofiarną dłoń i pomimo **ciężkiego położenia, w jakim prywatna własność się znajduje, śpieszą z pomocą dla bezrobotnych**.

Zarząd towarzystwa wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości w Bydgoszczy, żeby nie uchylili się od obowiązku pomocy zimowej dla bezrobotnych. Składka obowiązuje jak w roku ubiegłym: według netto dochodu z r. 1937 i to przy dochodzie od 1.501—3.600 zł 1/2%, od 3.601—4.800 3/4%, od 4.801—7.200 1%, od 7.201—9.600 1 1/2%, od 9.601—14.400 2%, ponad 14.400 5%. Składkę należy wpłacać do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy na rachunek „Właściciele Nieruchomości w Bydgoszczy dla bezrobotnych z tytułu pomocy zimowej”.

Akademia kolejarzy bydgoskich.

W pięknie udekorowanej świetlicy Kolejowego Przystosobienia Wojskowego przy ul. Zygmunta Augusta odbyła się 11 bm. uroczysta akademii. Akademia składała się z słowa wstępnego, które wygłosił p. Stanzel, kontroler oddziału drogowego Bydgoszcz I, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, jej Prezydenta i Marszałka Świątobliwego-Rydzę. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

— **Z towarzystwa religijno-oświatowego „Jedność”**. Najstarsza ta organizacja, która powstała 60 lat temu na wychodźwie a w 1920 r. przeniosła się do Bydgoszczy na przedmieście Czyżkówko, gdzie pod dawnym sztandarem skupia się kilkadziesiąt rodzin polskich reemigrantów z Niemiec, — obchodziła **Święto Niepodległości** już ubiegłej niedzieli. Wykładu okolicznościowego red. Nowakowskiego wysłuchali licznie w sali p. Gląpy zgromadzeni członkowie „Jedności” z dużym zainteresowaniem. Prezes stowarzyszenia p. Toppmajer zachęcał zebranych do dalszej ofiarności na dokończenie budowy kościoła katolickiego na Czyżkówku. Z okazji przypadających w bieżącym miesiącu jubileuszów małżeńskich: dnia 17 bm. 25-lecia Anastazji i Stanisława

Bembisty oraz 20 bm. 50-lecia małżonków Wechterowiczów — zarząd stowarzyszenia ufundował dla członków-jubilatów obrazy pamiątkowe z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej.

— **Bydgoskie szkolnictwo średnie**. Ministerstwo WR i OP przyznało etaty państwowe prywatnemu żeńskiemu gimnazjum im. Curie-Skłodowskiej (ul. Kujawska 4). Zarządzenie powyższe jest dowodem uznania władz szkolnych dla pracy zakładu, który cieszy się zaufaniem i sympatią tutejszego społeczeństwa, a co niewątpliwie jest wynikiem owocnej pracy dyrekcji i grona nauczycielskiego. Szczęśliwe to posunięcie władz szkolnych wpłynęło bardzo dodatnio na dalszy pomyślny rozwój gimnazjum, czego należy życzyć z całego serca.

Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa i Henryk Zbierchowski — odznaczeni krzyżami Odrodzenia Polski.

Wśród licznych odznaczeń, jakie nadano w dniu święta niepodległości, znalazł się również szereg osób **zasłużonych w dziedzinie sztuki**. Czytelników „Dziennika Bydgoskiego” ucieszy niewątpliwie fakt, że **krzyżem kawalerskim Odrodzenia Polski odznaczony został nasz współpracownik, znakomity poeta Henryk Zbierchowski**. Poetycka działalność Zbierchowskiego jest wielką zasługą społeczną i narodową, to też radość nasza z odznaczenia tak naprawdę zasłużonego jest duża i szczerą.

Równocześnie **krzyż oficerski Odrodzenia Polski** nadał P. Prezydent zastużonej dla teatru polskiego artystce dramatycznej i reżyserce **Nunie Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej**, organizatorce teatrów wileńskiego i poznańskiego. Cieszymy się, że to wysokie odznaczenie otrzymała p. Młodziejowska właśnie wtedy, gdy w bydgoskim teatrze służy sztuce swoim doświadczeniem i artystyczną wnikliwością.

O przepisową numerację domów.

Wydział ewidencji ludności stwierdził, że są jeszcze w Bydgoszczy mieszkania i inne lokale wcale niezaopatrzone w kolejne numery, albo też zaopatrzone w numerację nieprzepisową.

Zainteresowanym właścicielom wgl. dzierżawcom domów zwraca się uwagę, że w domach, w których istnieją co najmniej dwa odrębne mieszkania wgl. lokale (handlowe, przemysłowe, biurowe itd.), należy zaopatrzyć je w numery kolejne w sposób widoczny i trwały, za pomocą tabliczek metalowych. Tabliczki te winny być umieszczone w środku nad wejściem do każdego lokalu tak, aby porządek cyfr szedł od dołu, poczynając od lewej strony. Łącznie z tym, właściciele i dzierżawcy domów są zobowiązani do umieszczenia przy wejściu, od strony wewnętrznej budynku, wykazu numerów lokali, z podaniem nazwisk głównych lokatorów oraz firm, użytkujących lokal.

Stronnictwo Pracy.

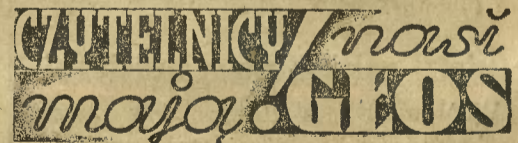
Zebrania miejscowych kół Stronnictwa odbędą się w następującym porządku:

- Jachcice:** środa, 17 listopada 1937 r., godz. 19-ta, w lokalu p. **Orczykowskiego**, Saperów 75. Referenci: pp. **Beyer, Kornarski**.
- Północ:** czwartek, 18 listopada 1937 r., godzina 19, w lokalu **3-ci Maja**, Plac Piastowski 17. Referenci: pp. **Trzebiński, Góralewski**.
- Wilczak-Okole:** czwartek, 18 listopada 1937 r., godz. 19, w lokalu p. **Kowalskiego** (Kleinert). Referenci: pp. **Teska, Beyer**.
- Szwederowo:** sobota, 20 listopada 1937 r., godz. 19, w lokalu p. **Kołodziejca**, Ugory nr. 48. Referenci: pp. **J. Teska, W. Lewandowski**.
- Bielawy:** sobota, 20 listopada 1937 r., godzina 19, w lokalu p. **Ferenza**, ul. Br. Pierackiego 18. Referenci: pp. **Niedzielski, Beyer**.
- Siernieć:** niedziela, 21 listopada 1937 r., godz. 12.30, w lokalu p. **Góreckiego**, ul. Fordońska. Referenci: pp. **Beyer, Góralewski**.

Uwaga: Udział w zebraniach biorą członkowie Stronnictwa i proszeni goście.

Zarząd Okręgowy.

— **Podziękowanie.** Szlachetnym ofiarodawcom, p. Jakubowskiemu za pracę upieczenia nam tradycyjnych rogaliików świętomarcińskich, p. Sentkowskiemu za dobrze ogrzaną salę, w końcu wszystkim, którzy swoim przybyciem oświetlili wieczór towarzyski i przyczynili się do dobrego rezultatu składa serdeczne „Bóg zapłać!” — Komitet Nies. Pomocy biednym przy Farze.



Coś dla elektrowni i urbanistyki.

W bieżącym roku Elektrownia Miejska, w związku ze zmianą sieci prądu ze stałego na zmienny, zbudowała na ulicy Babia-wieś linię napowietrzną. Byłoby wszystko dobrze, ale jest jedno ale! Mianowicie to, że przed domami miejskimi na tej ulicy są wąskie chodniki i właśnie na nich postawiono słupy elektryczne i to dwa obok siebie tak, że przejście chodnikiem między słupami a płotem przed domami, jest bardzo utrudnione. Dwoje osób razem, w tym miejscu, nie może przejść, a wózek dziecięcym trzeba zjeżdżać na jezdnię.

Czy nie było innego miejsca na postawienie tych słupów?

Ogródki przed domami miejskimi są szerokie i wolne, a również druga strona ulicy jest częściowo niezabudowana i mniej używana, gdzie można słupy te umieścić.

Takie załatwienie sprawy utrudnia ruch uliczny, a sam wygląd ulicy nie zyskuje na estetyce.

Przecież nie można brać nazwy ulicy na serio i z ulicy (prawie) śródmieścia tworzyć istną „Babią Wieś”.

Mieszkaniec Babiejwsi w Bydgoszczy.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19 tej

Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej, otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetki sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy

Dyur nocny pełni apteka Pod Lwem.

Repertuar kin:

Słońce: „Znachor”.
Świt: „Róża”.
Stylowy: „Postrach opery”.
Kino Mątwy: „Pepli”.

— **Osobista.** Na uniwersytecie poznańskim dyplom magistra farmacji uzyskał p. Tadeusz Zwierzycki oraz dyplom magistra filozofii p. Feliks Budnik z Inowrocławia.

— **Odnaczeni w Inowrocławiu.** W dniu Święta Niepodległości Prezydent RP nadał krzyż kawalerski „Polonia Restituta” dyr. Toločce z Inowrocławia-Mątew. Złoty krzyż zasługi otrzymali pp. dr Leon Znaniecki i naczelnik ruchu p. Gronet. Srebrny krzyż nadano pp. Antoniemu Bielińskiemu (Bank Polski), Teodorowi Zielińskiemu (Ub. Spół.) i por. Łasocie, p. kom. PW. Brązowy krzyż zasługi otrzymał p. Adam Staszewski (Ub. Spół.).

— **Ku czci Sienkiewicza** urządza Tow. Czyt. Ludowych w poniedziałek dnia 15 bm. o godz. 20 w sali Teatru Zdrojowego uroczystą akademię. Szanowne obywatelstwo uprasza się o liczny udział w tej akademii. Przy wejściu na salę pobierane są będy dobrowolne datki. Dnia 15 w godzinach rannych zbiórka uliczna na cele oświaty pozaszkolnej.

— **Inowrocław w dniu Święta Niepodległości.** Wyjątkowo uroczystości obchodził Inowrocław tego roku Święto Niepodległości, w którym kilkudziesięciu przedstawicieli wojska i obywatelstwa miejscowego udekorowano wysokimi odznaczeniami. 11 bm. poprzedzony capstrzykiem orkiestr wojskowych, które przeszły ulicami miasta wśród iluminowanych gmachów publicznych i domów przybranych flagami narodowymi, rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele Matki Boskiej. Przed kościołem ustawiono się wojsko, organizacje pw i wf, młodzieżowe oraz wszystkie cechy i stowarzyszenia ze sztandarami. Raport od zgromadzonych oddziałów odebrał płk Lulkiewicz, po czym udekorował krzyżami zasługi oficerów i podoficerów. Złoty krzyż otrzymał płk Lulkiewicz i mjr Kaczmarczyk, srebrny kpt. Trojan, brązowy por. Lemański, por. Aleksyński, starszy ogniomistrz Stasiacek, st. ogn. Polowczyk, plut. Rackiewicz, sierżanci: Racyński, Kostuj i Leszczyński. Tradycyjne książeczki oszczędnościowe wręczył najlepszym strzelcom pułku dzieci kujawskich p. prez. miasta A. Jankowski. Uroczystą mszę św. celebrował ks. kan. Kubacki w asyście księży. Po mszy św. odbyła się defilada, którą prowadził ppłk dypl. Talikowski. Za kompanią honorową postępowały w długim szeregu delegacje sztandarowe, następnie wojsko i wszystkie prawie organizacje miejscowe. Szczególnie dobrze prezentowała się młodzież. Moc transparentów głoszących łączność młodzieży z armią nieśli nasi harcerze. Uwagę zwracał również duży transparent strzelczyń, głoszący następujące hasło: Silna armia i zorganizowana młodzież to pewna przyszłość narodu. Długi sznur defilady zakończyła straż ogniowa. Wieczorem odbyła się w sali Teatru Zdrojowego uroczysta akademii, a niezależnie od tej szkoły i stowarzyszenia urządziły akademie w ramach wewnętrznych. W gmachu starostwa pow. star. Wilczek udekorował 17 obywateli z miasta i powiatu brązowymi krzyżami zasługi. W Poznaniu tegoż dnia z rąk wojewody otrzymali złoty krzyż zasługi obywatele Inowrocławia pp.: płk. Mirgałowska, Maks. Gruszczynski, radca St. Knast, inż. L. Kwiatkowski, inż. W. Namysłowski i Karol Ruszyński.

— **KRUSZWICA.** Medal niepodległości otrzymali: pp. Czesław Uklejewski, zegarmistrz i agentura „Dziennika Bydgoskiego”, Jan Paprocki, por. rez., Antoni Paprocki kassjer miejski oraz Roman Urbanek, zamieszkały w Kruszowicy i Tadeusz Pętkowski, wł. majątności Kozuszkowa Wola pod Kruszwicą. Złoty krzyż zasługi otrzymał ks. prał. prep. Schoenborn.

— **STRZELNO.** (mk) Podczas odbywającej się imprezy „Sokoła” w Bronisławiu zginał roln. Linetemu z Młynów rower. Po żmudnych dochodzeniach policyjnych ujęto jako sprawcę kradzieży Majewskiego.

— **MOGILNO.** (mk) Nieznani sprawcy własnili się do mleczarni w Niestronnie, skąd skradli 10 kg masła i większą ilość sera. W Karsku przez wybite otwory w murze skradziono roln. Pogorzale ze śpichrza 7 ctr. zboża.

— Zarządzeniem Prezydenta RP odznaczony został medalem niepodległości powstańców wkp. p. Wł. Driesen.

— **TRZEMESZNO.** (mk) Za kradzież rowerów skazany został Kwiatkowski Michał ze Strzelna, przebywający w więzieniu w Grudziądzu na karę 8 miesięcy więzienia.

— **GNIEZNO.** (fb) W Święto Niepodległości odbyło się w Bazylice św. Wojciecha uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. inf. Styczyński. Po nabożeństwie na rynku dca dyw. piech. płk dypl. Milan-Kamski dokonał dekoracji wojskowych krzyżami zasługi. Złoty krzyż otrzymał mjr dypl. Wernic, srebrne: kpt. Piela, Piaszczyński, Świątecki, Wojciechowski, por. Filiszewski. Brązowe: st. sierż. Staśkiewicz, Święcichowski, Walter, sierż. Bzdziak, st. ogn. Kozłowski i Meffius. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada, którą odebrał płk Kamski w otoczeniu starosty pow. Kasprzaka, prez. m. Maćkowiaka i ks. inf. Krzeszkiewicza.

— **CHODZIEŻ.** (r) W ub. wtorek odbyło się w strzelnicy zebranie Tow. Czeladzi Polsk., któremu przewodniczył prezes K. Drews. Po zagajeniu i powitaniu obecnych uczczono 1-min. milczeniem pamięć zmarłego b. starosty chodzieskiego śp. dr. Jerzykowskiego. Aktualny referat wygłosił naucz. p. Kinal. Po przyjęciu 6 kandydatów i omówieniu spraw ściśle organizacyjnych prezes zamknął zebranie.

— Tegoroczne Święto Niepodległości w

Chodzieży zapoczątkował capstrzyk, urządzony w środę wiecz. przez organizację wojskową. 11 bm. zebrały się wszystkie organizacje na dziedzińcu ośrodka PW i WF, skąd wyruszył obłazym pochód do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo, które w intencji Rzplitej Polskiej odprawił ks. Michalski. Po nabożeństwie na Rynek przed przedstawicielami władz odbyła się defilada organizacyj. Na czele kroczyli oddziały PW pod bronią. Wieczorem odbyła się w sali strzelnicy akademii.

— Przed sądem grodzkim toczyła się sprawa karna przeciwko 21-letniemu Fryderykowi Rebbrowi z Morakowa pod Gołańczą za nielegalne przekroczenie granicy polsko niemieckiej w okolicy Dziembowa. Oskarżony do winy się nie przyznał, twierząc, że w poszukiwaniu pracy zabił w lesie, gdzie został przytrzymany wraz z Arturem Behnkiem. Tłumaczenie to zostało obalone przez zeznanie świadka, wobec tego sąd uznał oskarżonego winnym i skazał go na 3 miesiące aresztu. Innych oskarżonych o to samo przestępstwo sąd skazał po dwa tygodnie aresztu. Na pytanie sędziego, dlaczego wrócili do Polski będąc już w Niemczech, odpowiedzieli oskarżeni, że w Polsce jest lepiej, aniżeli po tamtej stronie.

— **NAKŁO.** (kp) Jak donosiliśmy, znalezione dnia 10 bm. w parku miejskim zwłoki kobiety. Są to zwłoki 42-letniej Zofii Soldanowej, żony gospodarza z Olszewki pod Nakłem, która 9 bm. poszła do Nakła na targ. Ponieważ śp. Soldanowa wieczorem nie wróciła, wszczęto poszukiwania. Dopiero 10 bm. rano o godz. 7,30 szedł przez park p. Leonard Wilczyński z Nakła i zwłoki zauważył. Śp. Soldanowa osierociła 10 dzieci w wieku od 3—18 lat. Policja tuł. prowadzi energiczne śledztwo.

Burzliwe posiedzenie rady miejskiej w Brodnicy.

— **Brodnica.** (r) W dniu 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Blokusa posiedzenie rady miejskiej. Radny Wojnowski zapytał przewodniczącego, w jaki sposób załatwiono sprawę protestu rady miejskiej przeciwko napaściom na ks. metropolitę Sapiechę (w swoim czasie rada miejska uchwaliła taki protest, o czym „Dziennik” donosił). Przewodniczący na to pytanie oświadczył, iż sprawa ta została załatwiona. Radny W. odpowiedział kategorycznie, że sprawa ta nie została definitywnie załatwiona.

R. Ligęziński stawiał wniosek, by do kompetentnych czynników w Warszawie udała się odpowiednia delegacja w celu uzyskania pożyczki na ukończenie prac przy budowie kanału. Następnie rozpatrywano sprawę przekroczenia kredytu na diety i koszty podróży służbowe w wys. 200 zł. Radny Mojżesz zapytał przewodn., w jaki sposób suma wyznaczona została przekroczone i żądał

szczegółowego sprawozdania. Na to odpowiada przewodniczący, iż „trzeba by mieć dużą głowę”, ażeby wszystko pamiętać, oraz że żadnych nadużyć i niewłaściwych wydatków nie dokonano. Radny Mojżesz domaga się wyczerpania z rozchodowanych sum i wnosi, by sprawę oddano komisji. Mec. Rozwadowski podziela zdanie innych radnych nadmienając, iż obywatelstwo domaga się wyjaśnienia, na co pieniądze zostały zużyte. Wreszcie zapadła jednogłośnie uchwała przekazania sprawy tej komisji rewizyjnej. Uchwalono zaciągnięcie pożyczki długoterminowej z Państw. Banku Rolnego (60.000 zł na 40 lat po 3½% rocznie) Rada uchwaliła zwrot specjalnego podatku urzędniczego.

Dalsze obrady były burzliwe. Obradom przysłuchiwała się liczna publiczność, która wychodząc po zakończeniu posiedzenia ze sali, żywo dyskutowała.

— **TUCHOLA.** Pod przew. prezesa Żarnowskiego odbyło się w Hotelu du Nord plenarne zebranie placówki Zw. Hallerczyków przy licznych udziałach członków. W toku obrad odczytano pisma i biuletyny organizacyjne. Postanowiono w myśl życzeń gen. Hallera, by wszyscy członkowie spisali swoje życiorysy, z zaznaczeniem kampanii w armii błękitnej, potrzebnych do stworzenia historii hallerczyków. Przy placówce ma powstać sekcja kobiet, do zorganizowania której przystąpi się w najbliższym czasie.

— Zebranie Tow. Młodz. Kup. odbyło się w lokalu p. Szulcowej pod przew. prezesa J. Szmeltera. Referat na temat „zagadnienia kolonialne krajów europejskich i Polski” wygłosił p. Jankowski. W dniu 20 bm. uchwalono urządzić wieczorek towarzyski. (fm) Egzamin czeladniczy w zaw. kołodziejskim złożyli: Tad. Bąk z Gostyczyna, Kaz. Gackowski z Szewna i Fr. Gierszewski z Nowej Tucholi. W zaw. kowalskim J. Kotłęga z Tucholi, Kliczkowski z Tucholi i Ekert z Włociborza.

— **WEJHEROWO.** (ap) Tow. Piotra Skargi odbyło zebranie pod przewodnictwem adw. Kolaszńskiego, prezesa Akcji Katolickiej. Referat ewangeliczny wygłosił ks. prał. Roszczyński. Następnie prof. Nowak wygłosił referat nt. „wychowanie moralne i nauki moralności w szkołach japońskich”. Następnie zebranie wyznaczono na dzień 6 grudnia.

— 25-letni jubileusz obchodził znany na tut. terenie właściciel składu art. skórzanego przy ul. Klasztornej, mistrz siodlarski p. Maksymilian Chrzan. Jubilat pochodzi z Łobzycy. Do Wejherowa przybył w r. 1907.

(p) Z okazji święta młodzieży w dniu 14 bm. odegra miejscowe Kat. Stow. Młodzieży męskiej na sali p. Dzięcielskiego (ul. Wałowa) o godz. 20 dramat pt. „Gwiazda Syberii”. Pożądanym jest

— **RUMIA-ZAGÓRZE.** W ogrodzie kierownika szkoły Sabata obrodziły po raz drugi w tym roku maliny. Fakt ten dał powód twierdzić Kaszubom, że zima w tym roku nastąpi bardzo późno, w każdym razie nie przed świętem Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny.

— Ukradł żagiel i sprzedał go za 10 zł. Rybakowi Kalecie w Rewie nad morzem skradziono ostatnio żagiel dużych rozmiarów wartości około 300 zł. Poszkodowany zgłosił kradzież policji w Rumii-Zagórze, która wszczęła dochodzenie. Jak wykazało śledztwo, sprawcą kradzieży był niej. Lewiński Józef, zamieszkały w Rewie, który żagiel sprzedał w Gdyni Dubiosowi Józefowi w składzie zakupu surowców przy ul. Śląskiej z a10 zł. Lewińskiego odstawiono do dyspozycji sądu grodzkiego w Wejherowie, Dubiosa zaś nie minie zasłużona kara za paserstwo.

— **SWIECIE.** (t) Srebrne gody obchodził 13 bm. funkcj. poczt. p. Hilary Kościelski ze swą żoną Heleną z Sumińskich.

— Bractwo Straży Honorowej Najśw. Serca P. Jez. istniejące w parafii świeckiej już od 8 lat wznowiło żywą działalność. Inauguracją nowego okresu rozwojowego Bractwa było nabożeństwo wieczorne, po czym nastąpiło uroczyste przyjęcie członków. Bractwo, którego dyrektorem jest ks. Szybowski, a zelatorką p. Jadwiga Piechowska, liczy 173 członków.

— **NOWE.** (t) Motocyklista zderzył się z autobusem przy zbiegu ul. Grudziądzkiej i rynku. Motocyklista okazał się p. Jan Striptentow, który wskutek zderzenia doznał złamań nogi.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dużur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Romeo i Julia”,
Gryf: „Czar cyganerii”,
Orzeł: „Orzeł leci do Chin”.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Święto niepodległości** minęło w Grudziądzu pod znakiem ściślejszej łączności. Wieczorem na Ryнку Głównym przed pomnikiem Żołnierza odbył się capstrzyk. Właściwe uroczystości odbyły się w czwartek. Wojsko, organizacje młodzieżowe, społeczne i zawodowe ustawiły się na wybrzeżu im. gen. Orlicz-Dreszera, gdzie w obecności przedstawicieli władz oficjalnych i społeczeństwa odprawione zostało nabożeństwo z kazaniem, po czym przemówił do młodzieży komendant garnizonu. W południe na Placu 23 Stycznia odbyła się defilada, którą przyjęli zgromadzeni przedstawiciele władz na czele z gen. Sawickim. Po południu i wieczorem odbyły się liczne wieczory świetlicowe, oddzielnie dla młodzieży żeńskiej i męskiej.

— **Kalendarzyk teatralny.** Wtorek 16 bm. godz. 20: „Zemsta za mur graniczny”, komedia Fredry, w wykonaniu artystów Teatru Ziemi Pomorskiej.

— **Zebranie likwidacyjne „Tygodnia Miłośierdzia”** odbyło się w tych dniach, na którym ks. dyr. Szczurkowski zdał szczegółowe sprawozdanie. Dochód ogólny wynosił 2.100,44 zł, w tym ze składek publicznych 1.257,86 zł, inne 842,58 zł. W naturze zebrano 426 sztuk odzieży, 512 sztuk bielizny, 190 par obuwia, innej garderoby 508 części. Zebrane pieniądze i rzeczy pozostawiono do dyspozycji stowarzyszeń charytatywnych poszczególnych parafii. Kwotę 721,67 zł przekazano na utrzymanie domu noclegowego, świetlicy oraz uruchomienie zimowej kuchni dla bezrobotnych. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przeprowadzenia „Tygodnia Miłośierdzia” oraz wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa komitet serdeczne podziękowanie.

— **Komitet uczczenia pamięci powst. nar. 1863 r. śp. Cholewiczca** podaje, że sekretariat komitetu znajduje się przy parafii wojskowej, ul. Legionów 14/22, gdzie łaskawe datki na fundusz postawienia nagrobka dla śp. Cholewiczca uprasza się kierować.

— **Kradzież.** Do mieszkania Kurta Kulla, wł. hotelu „Pod Złotym Lwem” dokonano włamania. Łupem złodziei padła garderoba męska wartości 180 zł.

— **Krwawa bójka.** 10 bm. wieczorem wracali samochodem ciężarowym z Wąbrzeźna do Grudziądza handlarze: P. Pietruszka (Hallera 51) i J. Krajewski (Kościszki 70). Między handlarzami powstała sprzeczka, która zamieniła się w bójkę, w czasie której Krajewski pchnął Pietruszkę nożem w okolice lewej nerki. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Pietruszkę w stanie groźnym do szpitala Pietruskiego.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 15 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Leopolda w.
Jutro: Najśw. M. P. Ostrobramskiej.
Wschód słońca o godzinie 7.21.
Zachód słońca o godzinie 16.08.

Stan pogody.

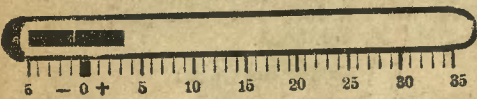
Pogoda pochmurna i opady.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju mieliśmy pogodę pochmurną z drobnym śniegiem na Wileńszczyźnie, Podlasiu, Mazowszu i w Małopolsce Wschodniej, a z rozpogodzeniami na Pomorzu, Wołyniu i Polesiu. Temperatura o godz. 14 wynosiła od -1 st. na wschodzie kraju do 4 st. na wybrzeżu. W górach utrzymuje się nadal lekki mróz (Zakopane -4 st., Kasprowy Wierch -10 st.). Dziś rano w Bydgoszczy deszcz.

Przewidywany przebieg pogody: pogoda pochmurna, miejscami opady w postaci śniegu lub deszczu w północnych dzielnicach w ciągu dnia rozpogodzenia. Po nocnych przymrozkach zwłaszcza na północy kraju, dniem temperatura około 5 st.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Anonimowy kochanek”
As: „Książętko”.
Mars: „Sześć wywiadu”.
Świt: „Czar cyganerii”.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska” — Jakubskie Przedmieście.

Odprowa przedstawicieli oddziałów powiatowych Zw. Zaw. pracowników dróg kołowych z terenu 4 województw w Toruniu.

W dniu 14 bm. w Toruniu w lokalu wydziału powiatowego odbyła się odprowa przedstawicieli oddziałów powiatowych Związku Zawodowego pracowników dróg kołowych Rzpłitej z terenu województw: pomorskiego, poznańskiego, łódzkiego i warszawskiego.

Odprowa zgromadziła około 70 przedstawicieli. Zapoznano się z pracami bieżącymi zarządu głównego i oddziałów i omówiono całokształt spraw, dotyczących roli pracownika drogowego w państwie, potwierdzając zgłoszenie współpracy ze Zjednoczeniem Polskich Związków Zawodowych.

Na zakończenie wysłano depeszę na ręce p. premiera o treści następującej: „Zebrałam w dniu dzisiejszym na odprowie w Toruniu przedstawicieli oddziałów powiatowych Związku Zawodowego pracowników dróg kołowych R. P. z województw pomorskiego, poznańskiego, łódzkiego i warszawskiego, melduję Ci, panie premierze, że w pracy swojej na pierwszy plan wysuwają potrzebę poprawy stanu dróg w Polsce dla wzmocnienia niezależności państwa i podciągnięcia wyżej warunków pracy w służbie drogowej, dając z siebie wszystkie wysiłki mięśni i umysłu dla dobra Rzeczypospolitej”.

Kradzież książeczki oszczędnościowej.

Stanisława Gostkówna, zam. przy ul. Rynek Nowomiejski 3 w Toruniu zgłosiła o kradzieży różnych przedmiotów, między którymi znajdowała się książeczka oszczędnościowa PKO na sumę wkładową 240 zł. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 325 zł.

Uroczyste otwarcie Domu Katolickiego w Toruniu.

W dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste otwarcie Domu Katolickiego przy ulicy Łaziennej nr 18 w obecności p. wicewojewody Z. Szczepańskiego, generała Bortnowskiego, generała Thommée, starosty krajowego Łąckiego, starosty grodzkiego Bruniewskiego oraz prezydenta miasta Raszei. Na uroczystość tę przybyli licznie przedstawiciele społeczeństwa toruńskiego oraz poczty sztandarowe organizacji katolickich.

Na wstępie zabrał głos ks. prałat Ziemiński w imieniu parafii toruńskich, które korzystać będą z nowego Domu

Katolickiego, po czym przemówił do zebranych ks. biskup Okoniewski, który specjalnie przybył na wczorajszą uroczystość. Ks. biskup nakreślił historię rozwoju Akcji Katolickiej i wyraził przekonanie, że obecnie otwarty Dom Katolicki w Toruniu będzie miał niewątpliwie duże znaczenie dla rozwoju Akcji Katolickiej na tutejszym terenie.

Po akcie poświęcenia, dokonanym przez ks. biskupa, chór św. Cecylii wykonał pieśni religijne. Na zakończenie przedstawiciele władz oraz zebrani zaszli do nowego otwartego Domu Katolickiego.

Wznowienie „piątek uniwersyteckich” w Toruniu.

Uniwersytet Poznański już w roku ubiegłym w rozbudowie swej akcji odczytów publicznych na ziemiach zachodnich doprowadził do systematycznych „dni uniwersyteckich” w Bydgoszczy i Toruniu. Impreza ta cieszyła się znacznym powodzeniem, które uzasadniło poczynania organizatorów. Akcja ta będzie podjęta i w roku bieżącym i — miejmy nadzieję — z tym samym efektem.

Główne nasilenie akcji odczytowej przypadnie na pierwszy kwartał roku 1938; zaczęta jednak będzie jeszcze w b. r. i w b. m. I tak przed świętami Bożego Narodzenia wygłoszonych zostanie 5 odczytów:

19. 11. Prof. U. P. dr Tadeusz Śliński, „Paryż” (z przezrociami).

26. 11. Doc. U. P. dr Franciszek Łabędziński, „Czy palenie tytoniu jest szkodliwe dla ustroju ludzkiego?”

3. 12. Dr Janusz Staszewski, „Zamki i miasta krzyżackie” — wspomnienia z podróży (z przezrociami).

10. 12. Prof. U. P. dr Zygmunt Wojciechowski, „Jak Polska przyjęła chrześc.”

17. 12. Doc. i zast. prof. U. P. dr Marian Z. Jedlicki, „Ruch rexistowski w Belgii”.

Wykłady będą się odbywały o godz. 19.30 w auli gimnazjum państwowego im. Kopernika. Wstęp na odczyt dla dorosłych 30 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni 15 gr.

Tragiczny zgon gimnazjasty.

W ub. piątek w godzinach popołudniowych w mieszkaniu swych rodziców przy ul. Kościuszki 17 w Toruniu zmarł nagle uczeń 3 kl. gimnazjalnej 17-letni Henryk Marcin Raclawski.

Śmierć nastąpiła w bliżej nieznanych okolicznościach. Raclawski znajdował się w kuchni i odrabiał lekcje, w sąsiednim zaś pokoju była jego siostra. W pewnej chwili uczennica usłyszała hałas, spowodowany upadkiem taboretu i ludzkiego ciała. Gdy weszła do kuchni, spostrzegła na podłodze swego brata już bezprzytomnego. Prawdopodobnie upadł on na podłogę i to tak

nieszczęśliwie, że doznał złamania podstawy czaszki.

Zawezwany na miejsce wypadku lekarz dr Zymslony stwierdził śmierć. O wypadku powiadomiono władze sądowne.

Złamanie nogi.

Dnia 11 bm., o godz. 23.30 na ul. Św. Jakuba wywrócił się i złamał sobie przy tym prawą nogę Jan Ziółkowski, lat 44, zam. w Chelmży przy ul. Studnica 1. Ziółkowskiego odstawiono pogotowiem do lecznicy miejskiej.

Wieczory teatralne.

„ZEMSTA”

komedia w 4 aktach Al. Fredry.

Zanim omówię samo przedstawienie, chciałbym zwrócić uwagę na pewne nieporozumienie i sprzeczności w tytule na afiszach i komunikatach teatralnych, zamieszczonych w pismach na wiare i odpowiedzialności dyrektora. Na afiszu czytam tytuł poprawny „Zemsta”, w komunikatach „Zemsta za mur graniczny”. Ponieważ na tym ale powstała pewna rozbieżność sądów, stwierdzam, że jedynym poprawnym tytułem komedii jest „Zemsta”, słowa „za mur graniczny” dopisał cenzor warszawski w d. 26. IX 1845 r., gdy mu ówczesny reżyser i doradca literacki przedstawił egzemplarz do cenzury; jest to więc jeden więcej ślad działalności zaborczej. (Pamiętnik Józefa Kotarbińskiego).

Wznowienie Fredry jest zawsze dodatnim zdarzeniem w teatrze, jest także próbą sił młodych w umie, „ności dykcji, mówienia wiersza, swobody na scenie; a zwłaszcza w „Zemście” egzamin ten jest nadzwyczaj trudny. „Zemsta” bowiem jest komedią historyczną już dla Fredry, trudną nawet dla pierwszorzędnych znawców i reżyserów dla umieszczenia w odpowiedniej epoce. Sama główna fabuła (spór o Odrzykoń) odnosi się do XVII wieku, postaci takie jak Podstolina, Waclaw są z epoki Stanisława Augusta, a Papkin jest wiecześnie, trwa jako śmieszny biały komediowy od Plauta aż do współczesnej farsy.

Trudności, to jedno — a druga, to humor naczelnych postaci Cześnika i Rejenta, którzy właściwie przeżywają dramat, a jednak muszą go tak poprowadzić, by być zdrojem humoru niezłomnego, który jest cechą główną twórczości naszego największego komediopisarza. Ale pod tym względem

lepiej powtóżyć zdanie najlepszego znawcy Fredry, Stanisława Tarnowskiego, którego sądy przez dłuższy czas lekceważono, dzisiaj dochodzą znowu do znaczenia i szacunku nawet u jego największych adwersarzy, a gniewających się na niego o surowy osąd Wyspiańskiego.

„Humor świetny, nieustający, własny i od nikogo niepożyczony, a dowcip iskrzący pomysłami i słowami niespodzianymi, zabawnymi, rozśmieszającymi zawsze, czy są tylko śmiesznym konceptem, czy kryją w sobie głębszą myśl i subtelniejszą, a zawierającą aluzję do różnych skłonności natury ludzkiej”.

Wiersz chyba jeden z najpiękniejszych w naszej literaturze, posunięty, rytm typowo polonезowy.

To są te trudności, które musi pokonać teatr chcący chociaż jako tako odtworzyć ducha Fredry.

Czy Teatr Ziemi Pomorskiej spełnił to zadanie? — w przeważnej części tak! Zwłaszcza, o ile chodzi o odtworzenie głównych postaci komedii, wiersz opanowano należycie. Nie mogę zgodzić się tylko na skromność dekoracji i niektórych kostiumów, które raziły ubóstwem. Piękny kostium męski miał tylko Cześnik, a żeński p. Małkowska. Reżyseria p. Piekarskiego poszła utartym szlakiem, nie wprowadzając szczególności.

Z wykonawców wysunęła się na plan pierwszy p. Małkowska jako podstolina, odzwierciedla świetnie nowszą kulturę francusko-polską z epoki „Króla Stasia”, ma spryt życiowy pokryty sentymentalizmem, wygląda urocz. Z mężczyzną popisywał się świetnym rozmachem staro-szlacheckim, pełen animuszu, a nawet humoru, ładnie

Na dożywianie dzieci bezrobotnych.

Biuro główne Funduszu Pracy przeznaczyło dla terenu Pomorza na miesiąc listopad kwotę 17.000 zł na dożywianie dzieci rodzin bezrobotnych. Z powyższej sumy 5.000 zł przekazało już Woj. Biuro F. P. w Toruniu do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Toruniu, który kieruje akcją dożywiania dzieci na terenie całego Pomorza. Reszta — kwota 12.000 zł zostanie przekazana temuż komitetowi w najbliższych dniach.

Nieszczęśliwy wypadek w czasie pracy.

Dnia 11 bm., o godz. 7.15 w cukrowni chełmińskiej podczas pracy w oddziale błotniarek poparzony został robotnik Kazimierz Dąbrowski, lat 22, zam. w Chelmży przy ul. Toruńskiej 29. Poparzenie nastąpiło z powodu wyrwania się gwintu przy błotniarce, przez co wytrysnął gorący sok, oblewając Dąbrowskiego.

Poparzonego Dąbrowskiego odstawiono do miejscowego szpitala. Stan chorego jest niebezpieczny. Wina osób trzecich nie zachodzi.

Z teki policjanta.

Spisano 10 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 3 za wykroczenia drogowe, 1 za pijaństwo i awantury oraz ukarano 13 osób mandatem doraźnym za wykroczenia drogowe.

Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego u woj. pomorskiego

Dnia 10 bm. złożył wizytę p. wojewodzie pomorskiemu Raczkiewiczowi prezes Funduszu Szkolnictwa Polskiego zagranicą p. dr Bronisław Hełczyński, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

70-lecie chóru św. Cecylii w Toruniu.

Zasłużony chór im. św. Cecylii przy bazylice św. Jana w Toruniu obchodził w dniu wczorajszym uroczystość 70-lecia swego istnienia.

O godz. 10-tej w bazylice św. Jana ks. biskup Okoniewski odprawił mszę św. pontyfikalną w asyście duchowieństwa toruńskiego.

O godz. 17-tej w bazylice św. Jana odbył się wielki koncert religijny chóru im. św. Cecylii. W bogatym programie wykonano m. in. „Hasło” (psalm 134-ty) Witta na osiem głosów, „Veritas mea” na dwa 4-ro głosowe chóry i wyjątki ze mszy św. ku czci św. Wawrzyńca — Kagerera na chór mieszany, organy i orkiestrę symfoniczną.

Obchód 70-lecia chóru im. św. Cecylii zakończył się wieczerzą w Domu Katolickim przy ulicy Łaziennej nr 18.

wyglądał i przepysznie mówił wiersz p. Bracki, który dawno nie miał takiego wieczoru.

Niezupełnie zgadzam się z p. Piekarskim jako rejentem. Nie podobała mi się charakterystyka. Czuto się, że inny powinien być szlachcic polski. W grze należało może nadać więcej tonów chytryści, a była doskonale zarysowana tylko nieszczęrość i bigoteria.

Najtrudniejszą rolę w sztuce Papkina grał z dużym zrozumieniem postaci p. Cybulski, chociaż daleki był od doskonałości, ale też to jedna z najodpowiedzialniejszych ról w poezji naszej. Ten jednak ton i sposób, jak to robił nasz artysta był bliski prawdy.

Świetnie prezentował się p. Scibor w roli Waclawa, był pełen werwy, a w miejscach lirycznych prawdziwie szczerzy. Poprawny był p. Ilcewicz. Nie można tego bez zastrzeżeń napisać o roli Klary, p. Szyszko-Bohuszówny. Wiele ustępów, jak dialog z Waclawem i Papkinem wypadły dobrze, ale inne nieraz zawodziły. Sądzę, że było to onieśmielenie odpowiedzialnością zadania.

Widownia przepelniona, aż żal bierze, że tak się dzieje tylko przy wielkich okazjach, a przecie teatr to rzecz wielkiej wagi. Z prawdziwą przyjemnością wysłuchiwałem uwag z widowni; z uwag tych można było odczuć, że wiele osób nie miało sposobności widzenia „Zemsty” na scenie i stwierdzić starą, pewną prawdę, że Fredro umie zawsze trafić do serca prawdziwie polskiego.

Przedstawienie poprzedził dr Siudowski pięknym przemówieniem; dziwiła tylko dekoracja stołu dość nieszczęśliwie wyglądająca. Podobno wytrzymała już deszcz przy oltarzu połowym, — w każdym razie mogłaby i o tym pomyśleć.

Władze liczne reprezentowane z p. wojewodą Szczepańskim, Em. ks. biskupem, gen. Bortnowskim, kuratorem dr. Ryńciewiczem na czele.

S. Riess.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-19 tej

Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyur nocny pełni apteka Pod Lwem.

Repertuar kin:

Słońce: „Znachor”.
Świt: „Róża”.
Stylowy: „Postrach opery”.
Kino Mątwy: „Pepi”.

Osobiste. Na uniwersytecie poznańskim dyplom magistra farmacji uzyskał p. Tadeusz Zwierzycki oraz dyplom magistra filozofii p. Feliks Budnik z Inowrocławia.

Odnaczeni w Inowrocławiu. W dniu Święta Niepodległości Prezydent RP nadał krzyż kawalerski „Polonia Restituta” dyr. Tołoczce z Inowrocławia-Mątew. Złoty krzyż zasługi otrzymał pp. dr Leon Znaniecki i naczelnik ruchu p. Gronet. Srebrny krzyż nadano pp. Antoniowi Bielińskiemu (Bank Polski), Teodorowi Zielińskiemu (Ub. Spół.) i por. Lasocie, p. kom. PW. Brązowy krzyż zasługi otrzymał p. Adam Staszewski (Ub. Spół.).

Ku czci Sienkiewicza urządza Tow. Czyt. Ludowych w poniedziałek dnia 15 bm. o godz. 20 w sali Teatru Zdrojowego uroczystą akademię. Szanowne obywatelstwo uprasza się o liczny udział w tej akademii. Przy wejściu na salę pobierać się będzie dobrowolne datki. Dnia 15 w godzinach rannych zbiórka uliczna na cele oświaty pozaszkolnej.

Inowrocław w dniu Święta Niepodległości. Wyjątkowo uroczysto obchodził Inowrocław tego roku Święto Niepodległości, w którym kilkudziesięciu przedstawicieli wojska i obywatelstwa miejscowego udekorowano wysokimi odznaczeniami. 11 bm. poprzedzony capstrzykiem orkiestr wojskowych, które przeszły ulicami miasta wśród iluminowanych gmachów publicznych i domów przybranych flagami narodowymi, rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele Matki Boskiej. Przed kościołem ustawiono się wojsko, organizacje pw i wf, młodzieżowe oraz wszystkie cechy i stowarzyszenia ze sztabami. Raport od zgromadzonych oddziałów odebrał p. Lulkiwicz, po czym udekorował krzyżami zasługi oficerów i podoficerów. Złoty krzyż otrzymał p. Lulkiwicz i mjr Kaczmarski, srebrny kpt. Trojan, brązowy por. Lemański, por. Aleksyński, starszy ogniomistrz Stasiacek, st. ogn. Polowczyk, plut. Rackiewicz, sierżanci: Racyński, Kostuj i Leszczyński. Tradycyjne książeczki oszczędnościowe wręczył najlepszym strzelcom pułku dzieci kujawskich p. prez. miasta A. Jankowski. Uroczystą mszę św. celebrował ks. kan. Kubacki w asyście księży. Po mszy św. odbyła się defilada, którą prowadził ppk dypl. Talikowski. Za kompanią honorową postępowały w długim szeregu delegacje sztabiarowe, następnie wojsko i wszystkie prawie organizacje miejscowe. Szczególnie dobrze prezentowała się młodzież. Moc transparentów głoścących łączność młodzieży z armią nieśli nasi harcerze. Uwagę zwracał również duży transparent strzelczyń, głoścący następujące hasło: Silna armia i zorganizowana młodzież to pewna przyszłość narodu. Długi sznur defilady zakończyła straż ogniova. Wieczorem odbyła się w sali Teatru Zdrojowego uroczysta akademii, a niezależnie od tej szkoły i stowarzyszenia urządziły akademie w ramach wewnętrznych. W gmachu starostwa pow. star. Wilczek udekorował 17 obywateli z miasta i powiatu brązowymi krzyżami zasługi. W Poznaniu tegoż dnia z rąk wojewody otrzymali złoty krzyż zasługi obywatele Inowrocławia pp.: p. Mirgałowska, Maks. Gruszczyński, radca St. Knast, inż. L. Kwiatkowski, inż. W. Namysłowski i Karol Ruszyński.

Kruszwica. Medal niepodległości otrzymali: pp. Czesław Uklejewski, zegarmistrz i agentura „Dziennika Bydgoskiego”, Jan Paprocki, por. rez., Antoni Paprocki kasjer miejski oraz Roman Urbanek, zamieszkały w Kruszwicy i Tadeusz Pętkowski, wł. majątności Kożuszkowa. Wola pod Kruszwicą. Złoty krzyż zasługi otrzymał ks. prał. prep. Schoenborn.

Strzelno. Podczas odbywającej się imprezy „Sokola” w Bronisławiu zginał roln. Linetemu z Młynów rower. Po zmuszonych dochodzeniach policyjnych ujęto jako sprawcę kradzieży Majewskiego.

Mogilno. (mk) Nieznani sprawcy własniali się do mleczarni w Niestronnie, skąd skradli 10 kg masła i większą ilość sera. W Karsku przez wybiecie otworu w murze skradziono roln. Pogorzale ze śpiczrza 7 ctr. zboża.

Zarządzeniem Prezydenta RP odznaczony został medalem niepodległości powstaniec wkp. p. Wł. Driesen.

Trzemeszno. (mk) Za kradzieże rowerów skazany został Kwiatkowski Michał ze Strzelna, przebywający w więzieniu w Grudziądzu na karę 8 miesięcy więzienia.

Gniezno. (fb) W Święto Niepodległości odbyło się w Bazylice św. Wojciecha uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. inf. Styczyński. Po nabożeństwie na rynku dca dyw. piech. p. Milan-Kamski dokonał dekoracji wojskowych krzyżami zasługi. Złoty krzyż otrzymał mjr dypl. Wernic, srebrne: kpt. Piela, Piaseczyński, Świątecki, Wojciechowski, por. Filiszewski. Brązowe: st. sierż. Staśkiewicz, Świącichowski, Walter, sierż. Bzdziak, st. ogn. Kozłowski i Meffius. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada, którą odebrał p. Kamski w otoczeniu starosty pow. Kasprzaka, prez. m. Maćkowiaka i ks. inf. Krzeszkiewicza.

Chodzież. (r) W ub. wtorek odbyło się w strzelnicy zebranie Tow. Czeladzi Polsk., któremu przewodniczył prezes K. Drews. Po zagajeniu i powitaniu obecnych uczczono 1-min. milczeniem pamięć zmarłego b. starosty chodzieżskiego śp. dr. Jerzykowskiego. Aktualny referat wygłosił naucz. p. Kinal. Po przyjęciu 6 kandydatów i omówieniu spraw ściśle organizacyjnych prezes zamknął zebranie.

Tegoroczne Święto Niepodległości w

Chodzieży zapoczątkował capstrzyk, urządzony w środę wiecz. przez organizację wojskową. 11 bm. zebrały się wszystkie organizacje na dziedzińcu ośrodka PW i WF, skąd wyruszył olbrzymi pochód do kościoła profialnego na uroczyste nabożeństwo, które w intencji Rzplitej Polskiej odprawił ks. Michalski. Po nabożeństwie na Rynku przed przedstawicielami władz odbyła się defilada organizacyj. Na czele kroczyły oddziały PW pod bronią. Wieczorem odbyła się w sali strzelnicy akademii.

Przed sądem grodzkim toczyła się sprawa karna przeciwko 21-letniemu Fryderykowi Reberowi z Morakowa pod Gołańczą za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej w okolicy Dziembowa. Oskarżony do winy się przyznał, twierdząc, że w poszukiwaniu pracy zabłądził w lesie, gdzie został przytrzymany wraz z Arturem Behnkiem. Tłumaczenie to zostało obalone przez zeznanie świadka, wobec tego sąd uznał oskarżonego winnym i skazał go na 3 miesiące aresztu. Innych oskarżonych o to samo przestępstwo sąd skazał po dwa tygodnie aresztu. Na pytanie sędziego, dlaczego wrócili do Polski będąc już w Niemczech, odpowiedzieli oskarżeni, że w Polsce jest lepiej, aniżeli po tamtej stronie.

Nakło. (kp) Jak donosiliśmy, znaleziono dnia 10 bm. w parku miejskim zwłoki kobiety. Są to zwłoki 42-letniej Zofii Soidanowej, żony gospodarza z Olszewki pod Nakłem, która 9 bm. poszła do Nakła na targ. Ponieważ śp. Soidanowa wieczorem nie wróciła, wszczęto poszukiwania. Dopiero 10 bm. rano o godz. 7,30 szedł przez park p. Leonard Wilczyński z Nakła i zwłoki zauważył. Śp. Soidanowa osierociła 10 dzieci w wieku od 3-18 lat. Policja tuż prowadzi energiczne śledztwo.

Burzliwe posiedzenie rady miejskiej w Brodnicy.

Brodnica. (r) W dniu 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Blokusa posiedzenie rady miejskiej. Radny Wojnowski zapytał przewodniczącego, w jaki sposób załatwiono sprawę protestu rady miejskiej przeciwko napaściom na ks. metropolitę Sapiechę (w swoim czasie rada miejska uchwałała taki protest, o czym „Dziennik” donosił). Przewodniczący na to pytanie oświadczył, iż sprawa ta została załatwiona. Radny W. odpowiedział kategorycznie, że sprawa ta nie została definitywnie załatwiona.

R. Ligęziński stawiał wniosek, by do kompetentnych czynników w Warszawie udała się odpowiednia delegacja w celu uzyskania pożyczki na ukończenie prac przy budowie kanału. Następnie rozpatrywano sprawę przekroczenia kredytu na diety i koszty podróży służbowe w wys. 200 zł. Radny Mojżesz zapytał przewodn., w jaki sposób suma wyznaczona została przekroczenia i żądał

gremialny udział społeczeństwa.

Tuchola. Pod przew. prezesa Zarowskiego odbyło się w Hotelu du Nord plenarne zebranie placówki Zw. Hallerczyków przy licznym udziale członków. W toku obrad odczytano pisma i biuletyny organizacyjne. Postanowiono w myśl życzeń gen. Hallera, by wszyscy członkowie spisali swoje życiorysy, z zaznaczeniem kampanii w armii błękitnej, potrzebnych do stworzenia historii hallerczyków. Przy placówce ma powstać sekcja kobiet, do zorganizowania której przystąpi się w najbliższym czasie.

Zebranie Tow. Młod. Kup. odbyło się w lokalu p. Szulcowej pod przew. prezesa J. Szmeltera. Referat na temat „zagadnienia kolonialne krajów europejskich i Polski” wygłosił p. Jankowski. W dniu 20 bm. uchwalono urządzić wieczorek towarzyski. (fm) Egzamin czeladniczy w zaw. kolodziejskim złożyli: Tad. Bąk z Gostyczyna, Kaz. Gackowski z Szewna i Fr. Gierszewski z Nowej Tucholi. W zaw. krawalskim J. Kotłęga z Tucholi, Kliczkowski z Tucholi i Ekert z Włociborza.

Wejherowo. (ap) Tow. Piotra Skargi odbyło zebranie pod przewodnictwem adw. Kolaszńskiego, prezesa Akcji Katolickiej. Referat ewangeliczny wygłosił ks. prał. Roszczyński. Następnie prof. Nowak wygłosił referat nt. „wychowanie moralne i nauki moralności w szkołach japońskich”. Następnie zebranie wyznaczono na dzień 6 grudnia.

25-letni jubileusz obchodził znany na tut. terenie właściciel składu art. skórzanego przy ul. Klasztornej, mistrz siodlarski p. Maksymilian Chrzan. Jubilat pochodzi z Łobżenicy. Do Wejherowa przybył w r. 1907.

Chojnice. (s) Dnia 8 bm. s. o. skazał na 7 miesięcy więzienia z zaw. na trzy lata i na utratę praw publ. Fr. Łaskiego z Kościerzyny. Łaski jako zast. ref. kontyngentowego w starostwie kościernskim dokonał nadużycia w ogólnej sumie około 400 zł na szkodę skarbu państwa. Pieniądże te wpływały do jego rąk za wydawanie zaświadczeń kontyngentowych eksportującym do W. M. Gdańska. Otrzymanych pieniędzy nie przysłał jak powinien do komisji rozdzielczej w Toruniu, lecz zatrzymywał dla siebie. Zaznaczyć trzeba, że Łaski ma już 50 lat i nieukończone wyższe studia.

Rumia-Zagórze. W ogrodzie kierownika szkoły Sabata obrodziły po raz drugi w tym roku maliny. Fakt ten dał powód twierdzieć Kaszubom, że zima w tym roku nastąpi bardzo późno, w każdym razie nie przed świętem Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny.

Ukradł żagiel i sprzedał go za 10 zł. Rybakowi Kalecie w Rewie nad morzem skradziono ostatnio żagiel dużych rozmiarów wartości około 300 zł. Poszkodowany zgłosił kradzież policji w Rumii-Zagórze, która wszczęła dochodzenia. Jak wykazało śledztwo, sprawcą kradzieży był niej. Lewiński Józef, zamieszkały w Rewie, który żagiel sprzedał w Gdyni Dubiosowi Józefowi w składzie zakupu surowców przy ul. Śląskiej z a10 zł. Lewińskiego odstawiono do dyspozycji sądu grodzkiego w Wejherowie, Dubiosa zaś nie minie zasłużona kara za paserstwo.

Świecie. (t) Srebrne gody obchodził 12 bm. funkcj. poczt. p. Hilary Kościelski ze swą żoną Heleną z Sumińskich.

Bractwo Straży Honorowej Najśw. Serca P. Jez. istniejące w parafii święckiej już od 8 lat wznowiło żywą działalność. Inauguracją nowego okresu rozwojowego Bractwa było nabożeństwo wieczorne, po czym nastąpiło uroczyste przyjęcie członków. Bractwo, którego dyrektorem jest ks. Szybowski, a załóżką p. Jadwigę Piechowska, liczy 173 członków.

Nowe. (t) Motocyklista zderzył się z autobusem przy zbiegu ul. Grudziądzkiej i rynku. Motocyklistą okazał się p. Jan Striptentow, który wskutek zderzenia doznał złamania nogi.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dużur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Romeo i Julia”.
Gryf: „Czar cyganerii”.
Orzeł: „Orzeł leci do Chin”.

TCL Biblioteka i Czytelnia (Legionów 28) otwarta od godz. 11-12 i 17-19 (w soboty tylko do godz. 18).

Święto niepodległości minęło w Grudziądzu pod znakiem ściślej łączności. Wieczorem na Rynku Głównym przed pomnikiem Żołnierza odbył się capstrzyk. Właściwe uroczystości odbyły się w czwartek. Wojsko, organizacje młodzieżowe, społeczne i zawodowe ustawiły się na wybrzeżu im. gen. Orlicz-Dreszera, gdzie w obecności przedstawicieli władz oficjalnych i społeczeństwa odprawione zostało nabożeństwo z kazaniem, po czym przemówił do młodzieży komendant garnizonu. W południe na Placu 23 Stycznia odbyła się defilada, którą przyjęli zgromadzeni przedstawiciele władz na czele z gen. Sawickim. Po południu i wieczorem odbyły się liczne wieczory świetlicowe, oddzielnie dla młodzieży żeńskiej i męskiej.

Kalendarzyk teatralny. Wtorek 16 bm. godz. 20: „Zemsta za mur graniczny”, komedia Fredry, w wykonaniu artystów Teatru Ziemi Pomorskiej.

Zebranie likwidacyjne „Tygodnia Miłosierdzia” odbyło się w tych dniach, na którym ks. dyr. Szczurkowski zdał szczegółowe sprawozdanie. Dochód ogólny wyniósł 2.100,44 zł, w tym ze składek publicznych 1.257,86 zł, inne 842,58 zł. W naturze zebrano 426 sztuk odzieży, 512 sztuk bielizny, 190 par obuwia, innej garderoby 508 części. Zebrane pieniądze i rzeczy pozostawiono do dyspozycji stowarzyszeń charytatywnych poszczególnych parafii. Kwotę 721,67 zł przekazano na utrzymanie domu noclegowego, świetlicy oraz uruchomienie zimowej kuchni dla bezrobotnych. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przeprowadzenia „Tygodnia Miłosierdzia” oraz wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa komitet serdeczne podziękowanie.

Komitet uczczenia pamięci powst. nar. 1863 r. śp. Cholewicz podaje, że sekretariat komitetu znajduje się przy parafii wojskowej, ul. Legionów 14/22, gdzie łaskawe datki na fundusz postawienia nagrobka dla śp. Cholewicza uprasza się kierować.

Kradzież. Do mieszkania Kurta Kulla, wł. hotelu „Pod Złotym Lwem” dokonano włamania. Łupem złodziei padła garderoba męska wartości 180 zł.

Krwawa bójka. 10 bm. wieczorem wracali samochodem ciężarowym z Wąbrzeźna do Grudziądza handlarze: P. Pietruszka (Hallera 51) i J. Krajewski (Kościszki 70). Między handlarzami powstała sprzeczka, która zamieniła się w bójkę, w czasie której Krajewski pchnął Pietruszkę nożem w okolicę lewej nerki. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Pietruszkę w stanie groźnym do szpitala miejskiego.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 15 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Leopolda w.
Jutro: Najśw. M. P. Ostrobramskiej.
Wschód słońca o godzinie 7.21.
Zachód słońca o godzinie 16.08.

Stan pogody.

Pogoda pochmurna i opady.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju mieliśmy pogodę pochmurną z drobnym śniegiem na Wileńszczyźnie, Podlasiu, Mazowszu i w Małopolsce Wschodniej, a z rozpozogdeniami na Pomorzu, Wołyniu i Polesiu. Temperatura o godz. 14 wynosiła od -1 st. na wschodzie kraju do 4 st. na wybrzeżu. W górach utrzymuje się nadal lekki mróz (Zakopane -4 st., Kasprowy Wierch -10 st.). Dziś rano w Bydgoszczy deszcz.

Przewidywany przebieg pogody: pogoda pochmurna, miejscami opady w postaci śniegu lub deszczu w północnych dzielnicach w ciągu dnia rozpozogdenia. Po nocnych przymrozkach zwłaszcza na północy kraju, dniem temperatura około 5 st.



Straż pożarna → 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny → 12-40. Gł. Kom. Policji → 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne → 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8-20. Dyżur w nocy, od godz. 20-8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kasubski 10, telefon 26-40

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuski → 15-70. Plac Kasubski → 15-41; ul. Portowa → 25-62; Dworzec kolejowy → 15-40; Orłowo Morskie → 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. → 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuski 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Film dla ludzi o silnych nerwach p. t. „Srebrna torpeda”. Nadprogram kolorówki i tygodnik P. A. T.

BODEGA. Legendarny film p. t. „Pan Twardowski”. Nadprogram kolorówka i tygodnik.

Morskie Oko. Film-cud. Najwspanialsze arcydzieło jakie pojawiło się na ekranie. „Ziemia błogosławiona”.

LIDO. Przebojowa kapitalna komedia p. t. „Café Metropol”. W rolach gł. Loretta Young i Tyrone Power. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. „Niedokończona symfonia”. W roli głównej Marta Eggerth. Nadprogram.

POLONIA. Monumentalne arcydzieło Moniuszki „Halka” w najnowszym wydaniu. W rolach gł. Zelińska, Ladis Kiepur i Zacharewicz. Bogaty nadprogram i kolorówka.

Na Helu rozpoczęto budowę gmachu szkoły powszechnej najwyższego stopnia organizacyjnego. Gmach będzie jednopiętrowy z uwagi na teren obronny, a koszt jego wyniesie 60.000 zł. Budowę finansuje gmina i Towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych w Toruniu. Szkoła oddana zostanie do użytku w przyszłym roku szkolnym.

Druzgocące orzeczenie biegłych w sprawie Ungera.

W czasie piątkowej rozprawy rewelacyjnego procesu Ungera rzeczoznawcy złożyli orzeczenie. Na zasadnicze pytanie: czy pobieranie kwot a) z zysków spółki i b) w dług kont osobistych wpłynęło na działanie spółki i pomniejszenie kapitału obrotowego, biegli oświadczyli, że o żadnym pomniejszeniu kapitału nie może być mowy, bo nigdy taki kapitał nie istniał. (Jak już wspominaliśmy, kapitał zakładowy miał wynosić — i to tylko na papierze — 1.200 złotych).

Przez pobieranie kwot spółka przez cały czas nadmiernie się zadłużała, a pobieranie tych kwot przez spółników naruszało obcy kapitał obrotowy, to znaczy, że spółnicy czerpali z kredytów, umniejszając w ten sposób majątek dostawców i banków.

Wskutek takiej gospodarki niedobór wzrósł z 3.399 zł w roku 1928 do kwoty 343.859 zł w początku 1936 r.

Co do zaległości podatkowych, to firma zalegała na przeszło 116.000 zł podatku obrotowego.

Kwota 111.000 zł jako należność Mini-

sterstwa Robót Publicznych figuruje zupełnie bezprawnie.

Firma wniosła wniosek do Sądu o wdrożenie postępowania układowego i załączyła bilans nierealny i niezgodny ani z księgowością ani z rzeczywistością.

Falszowanie ksiąg polegało na: 1) nieksięgowaniu wystawionych faktur zaliczkowych, 2) nieksięgowaniu zaległych podatków we Lwowie, 3) fikcyjnym zadłużeniu konta Ministerstwa Robót Publicznych kwotą 111.000 zł, 4) wykazywaniem w pełnej wartości w aktywach sald dłużnych na rachunku spółników, które do spółki wpłynąć nie mogły i nie wpłynęły, 5) na wykazywaniu w aktywach spółki obiektów należących do małoletniego syna oskarżonego.

Taki sposób prowadzenia księgowości przy którym stale przedstawiano stan majątkowy znacznie korzystniejszy, niż był istotnie, mogło mieć na celu tylko znalezienie usprawiedliwienia dla nadmiernych poborów spółników oraz w celu nakłonienia wierzycieli, a w szczególności banków, do udzielania kredytów.

Liceum Handlowe w Gdyni otworzyło III klasę dla specjalizacji w handlu morskim.

Dnia 10 listopada otwarta została w Liceum Handlu Morskiego III klasa dla specjalizacji w handlu morskim. Uroczystości rozpoczęły się od Mszy św. w kościele Najśw. Rodziny na Grabówku, w czasie której zostali przyjęci kandydaci i kandydatki do Sodalicji Mariańskiej przy L. H. Po południu odbyła się akademія w hallu Liceum Handlowego w Gdyni, ul. Morska 79, w obecności przedstawicieli władz z Komisarzem Rządu mgr. Sokołem na czele.

Po przemówieniach p. prezesa Rummala i in. oraz występach wokalnemuzycznych młodzieży odbyła się zabawa taneczna, zorganizowana staraniem Bratniej Pomocy Uczniów Liceum Handlowego.

Otwarcie dalszej klasy w tak niezmiernie doniosłych studiach, które zaważą w przyszłości najradzykalniej na spolszczeniu naszego gospodarstwa morskiego, powitać należy z jak najwyższą radością.

Ileżem wam winien o domowe drzewa!

Ostatnio, TBO zorganizowało w Domu Społecznym na Witominie, zbudowanym z funduszy Towarzystwa tygodniowy kurs z zakresu ogrodnictwa przydomowego. Wykłady urządzone zostały przede wszystkim dla nowonabywców ostatnio wybudowanych domów, aby w ten sposób dać im możliwość uzyskania podstawowych wiadomości z zakresu ogrodnictwa. Kurs cieszył się bardzo dużym powodzeniem, był bezpłatny, a przeciętna frekwencja wynosiła około 50 osób dziennie. Poza tym w praktycznym pokazie sadzenia i cięcia drzew wzięło udział 22 osoby. Na podstawie udziału słuchaczy w kursie oraz w dyskusji można było wywnioskować, że największe zainteresowanie budziły tematy z dziedzi-

ny uprawy ziemi, urządzenie ogródków przydomowych oraz zwalczanie chorób i szkodników roślin.

Szkoda, że kursu takiego nie urządzono poprzednio dla egzaminów, które czuwają nad zieleńcami młodej Gdyni. Serce się kraje na widok drzewek akacji, które się tu posadziło z takim kosztem a teraz, gdy się nie przyjęły — powyrzucano.

Czy lipy są właściwym drzewem na właściwym miejscu na wiecznie zakurzonej i najbardziej ruchliwej arterii, jaka jest ul. Świętojańska, to wielkie pytanie?

Jan z Czarnolasu napisałby pewnie nowe treny nad dolą skarlłowatego złotomiodnego drzewa, uwiecznionego w betonie na suchotniczy żywot!

Tendencyjny film niemiecki o Gdańsku.

W jednym z lepszych kin w centrum Londynu (Academy Oxford Street) jest wyświetlany niezwykle zręczny antypolski film propagandowy, a właściwie reportaż p. t. „Zakazana granica”. Treść zasadnicza jest następująca:

Gdańsk jest miastem „typowym niemieckim”, „schwytanym” przez Polskę, dla którego Gdynia, wbrew zdaniu Gdańszczan nie stanowi konkurencji. Odnosi się przy tym wrażenie, iż Gdynia (pokazano parę zdjęć) jest tak wielką, ma takie możliwości rozwojowe, iż Polska mogłaby się obejść bez Gdańska.

Główny nacisk położony jest jednak na granicę polsko-litewską, przy tym wyraźnie, kilkakrotnie jest podkreślana litewskość Wilna. Odnosi się przy tym wrażenie, iż chodziło autorom, (nawiasem mówiąc, z wyjątkiem jednego nazwiska angielskiego, same nazwiska niemieckie, a pisownia imion angielska) o to, by uniknąć podejrzenia, że to tendencyjny film niemiecki, oraz

by wykazać dobitnie, iż Polska ma poza Gdańskiem i inne zaognione kwestie, w których nie jest w porządku. Poza tym na początku reportażu, pokazano parę raczej obojętnych zdjęć z Wiednia, z zaznaczeniem, że i to jest również „zapalny” punkt Europy. Tu znów można dojść do wniosku, iż chodziło o uniknięcie wrażenia, że reportaż jest specjalnie antypolski.

Obrazek ten dla całości sprawy gdańskiej ma swoją charakterystyczną wymowę.

Foki płyną za lososiami!

Rybacy wracający z połowów śledzików znowu zaobserwowali u cypla helmskiego, jak i w zatoce niedaleko Jastarni gromadki fok, które płynęły w kierunku mroźnych dni, a z tym i rozpoczęcia dorocznych połowów lososia na Bałtyku, na których to rybach foki specjalnie żerują.

Gdynia.

Wolna Trybuna.

Pozwólcie zarobić bezrobotnym, przy zastępczej służbie wojskowej!

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. P. o umieszczenie w swoim poczytnym piśmie moich uwag na temat zastępczej służby wojskowej. Uwagi te nasunęły mi się przy wykonywaniu tegoż obowiązku przy kolumnach roboczych w Gdyni.

Otóż pracujemy w kilkunastu ludzi przy robotach ziemnych, w czasie pracy dzielimy się uwagami i zmartwieniami powstałymi właśnie z powodu tych prac. Wszyscy z nas godzą się na jednym punkcie a mianowicie, że roboty te powinny być wykonywane przez bezrobotnych, a placą należąca im ściągana z nas C i D kategordyzistów. Wiadomym jest, że chętnych do tej pracy bezrobotnych znalazło by się więcej niż potrzeba, a by była ta pociecha dla nas i dla nich, że sobie parę złotych na zimę zarobią. A to przecież dużo by dla nich znaczyło, dla jednego z nas by to były grosze, a dla nich kwestią kilku tygodni życia ludzkiego. I najważniejsze mam wrażenie byłoby to, że taka rzecz miałaby pewien dodatni wpływ na tych ludzi, którzyby chętnie pracowali a nie ma dla nich pracy, by widzieli w tym rękę rządu, który jednak o nich nie zapomniał i dał im chociaż w tej drodze zatrudnienie. No i roboty także by o wiele lepiej były wykonane niż ręką jakiegoś urzędnika czy fryzjera. Jednym słowem, byłoby to korzystnym tak dla państwa, jak i dla biednych bezrobotnych, którym by zapewniło możliwe warunki bytu przez pewien okres zimowy.

Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy szacunku i poważania od

Lopaciarsza.

W biały dzień wyrwano kasjerce 2.000 złotych.

J. Mąkowska, kasjerka firmy „Owocpol” przechodziła w sobotę południe placem Kaszubskim, niosąc w skórzanej teczce 2.000 zł, gdy nagle rzucił się na nią jakiś nierozpoznany osobnik i powaliwszy na ziemię, wydarł teczkę z pieniędzmi i uciekł. Dotychczas nie został schwytany.

Ruch statków — doroczne remonty zimowe.

M/S „Batory” znajduje się obecnie w stoczni w Goeteborgu na remoncie. Dnia 29 bm. statek odpłynie z Gdyni do New Yorku. W czasie powrotnego rejsu m/s „Batory” pojedzie z Gdyni do Helsinek, dokąd zawiezie pasażerów amerykańskich na święta do Finlandii.

M/S „Pilsudski” znajdował się dnia 12 b. m. w drodze powrotnej z New Yorku do Gdyni, między Halifaxem i Kopenhagą, dokąd statek przybędzie dnia 18 bm. Statek wiezie pasażerów i ładunek. M. in. na statku przebywa ocean 25 rasowych koni, przeznaczonych dla hodowców duńskich. Dnia 19 bm. „Pilsudski” spodziewany jest w Gdyni, po czym pojedzie na trzytygodniowy remont doroczny do Goeteborga. Odnowiony i odmalowany uda się m/s „Pilsudski” z Gdyni do Ameryki, aby w ciągu miesięcy zimowych wozic pasażerów amerykańskich na wycieczki egzotyczne.

M/S „Kościuszko” przybył do Gdyni dnia 10 bm. zgodnie z rozkazem jazdy. Dnia 19 listopada statek wyruszy w podróż do portów południowej Ameryki, zabierając transport emigrantów i ładunek.

S/S „Pułaski” dnia 12 bm. wyszedł z Montevideo do Buenos Aires, dokąd przybył dn. 13 bm.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży obchodziło w niedzielę swe doroczne święto. W dniach 11, 12 i 13 bm. odbyły się rekolekcje zakończone wspólną komunią św. Po południu odbyła się akademія.

Rekordowy ładunek bawelny. Zawinał do portu gdyńskiego statek norweski „Taronga” o pojemności 4.245 t. r. n., przywożąc ze Stanów Zjedn. rekordowy ładunek bawelny 4.750 t., czyli około 20.000 bel. Ładunek ten obejmuje prócz tranzytu do Czechosłowacji i państw bałtyckich, również znaczną partię dla Portugalii.

Walne zebranie „Skimki”. W dniu 18 bm. o godz. 19 odbędzie się doroczne walne zebranie członków „Skimki” w Kasyne rzędniców KKO, róg ul. Świętojańskiej oraz Skweru Kościuski.

Wielkie zebranie rzemiosła

zaprotestowało przeciw spaceniu nowelizacji ustawy przemysłowej.

W ubiegły piątek odbyło się w Re-sursie Kupieckiej pod przewodnictwem p. Piotra Godka wielkie zgromadzenie tutej-szego koła Stow. Rzemieślników Chrześci-an przy udziale przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych i wielu znanych obywateli, życzliwych rze-miosłu. W zebraniu uczestniczyło około 600 bydgoskich mistrzów rzemieślniczych. Bo-gaty porządek obrad, poświęcony omówie-niu m. in. tak ważnych zagadnień jak sprawy kredytów dla rzemiosła z Banku Gospodarstwa Krajowego, wydzielanego za pośrednictwem KKO na powiat bydgoski, sprawy osiedlania się rzemieślników wielkopolskich na Kresach Wschodnich, spra-wy współpracy cechów z LOPP i Aeroklu-bem bydgoskim, sprawy mundurków dla uczni, uprawiających PW, kwestii bursy, zgłaszania biegłych podatkowych przez ce-chy i połączenia Zw. Rzemieślników Chrze-scijan z Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczym itd. zatwierdzono na podstawie referatów członków zarządu bez większej dyskusji. W toku obrad przybył na salę p. starosta Su-ski, którego rzemieślnicy serdecznie powi-tali. P. starosta Suski podziękował zgroma-dzonemu mistrzom za zgotowaną mu owa-cję i zapewnił ich, że kwestia zdrowego rozwoju polskiego rzemiosła jest i będzie zawsze przedmiotem serdecznej troski rzą-du i wszystkich jego organów.

Największe zainteresowanie wzbudziły referaty, wygłoszone na temat nowelizacji ustawy przemysłowej, przez członków zar-ządu głównego Związku Rzemieślników Chrześcijan pp. dyr. Głapińskiego i naczel-nika Ehrenberga, którzy przybyli do Byd-goszczy w zastępstwie prezesa zarządu głównego p. posła A. Snopczyńskiego. Mówcy przedstawili główną treść projektu noweli, zgłoszonej w sejmie przez posła

Snopczyńskiego a opracowanej przy wy-bitnym udziale rzemiosła wielkopolskiego. Projekt ten — jak się okazuje — spotkał się z gwałtownymi sprzeciwami rzemieślników żydowskich, którym niestety poma-gają niektórzy urzędnicy izb rzemieślni-czych z centralnych województw Polski. Do rzemieślników rozesłano celem zaopi-niowania projekt noweli, opracowany po-dobno przez rząd. Okazuje się jednak, że miarodajne instancje projektu tego za swój nie uznają. Rzemiosło w każdym razie pod-trzymuje projekt posła Snopczyńskiego.

W wyniku bardzo ożywionej dyskusji, w której wzięli udział pp. poseł Sioda, Witkowski, red. Teska Jan, red. Bigoński, Kaźmierczak, Magdański, Budziński, Zaka-szewski, Woźniak, Paszke, Kujawski i in-ni, uchwalono następującą rezolucję:

„Rzemiosło chrześcijańskie miasta Byd-goszczy i okolicznych powiatów zebrane na zgromadzeniu w dniu 12 listopada 1937 r. w Bydgoszczy w sali Re-sursy Kupieckiej w liczbie około 600 uchwała:

Stwierdzamy, że projekt nowelizacji prawa przemysłowego, opracowany przez Komisję powołaną przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiera postanowie-nia tak rażąco sprzeczne z interesami rze-miosła, że wprowadzenie ich w życie go-dzi w żywotność i egzystencję całego rze-miosła. Protestujemy kategorycznie prze-ciwko temu projektowi.

Rzemiosło bydgoskie stoi na stanowi-sku, że projekt noweli do prawa przemy-słowego, uzgodniony w kwietniu 1936 r. na ogólnopolskim kongresie Rzemiosła w Warszawie jest wyrazem woli całego praw-dziwego rzemiosła polskiego i chrześcijań-skiego i został wniesiony imieniem tego rzemiosła przez posła Antoniego Snopczyń-skiego do łaski marszałkowskiej w sejmie.

W chwili, gdy więcej niż kiedykolwiek potrzebna jest zupełna konsolidacja rze-miosła oraz wobec uzgodnienia projektu pierwszego przez rzemiosło chrześcijańskie ze wszystkich polaci kraju, przeciwstawi-amy się z całą stanowczością bezmyślnym dążeniom do pograżenia większości rzemio-sła w nędzę i ubóstwo.

Ostrzegamy przed następstwami, jakie pociągnąć musi za sobą nierozważna no-welizacja prawa przemysłowego. Wzywa-my całe rzemiosło chrześcijańskie Polski, by stanęło z nami ramie przy ramieniu i wspólnym wysiłkiem dążyło do przeprowa-dzenia najżywotniejszych swoich postula-tów, od zrealizowania których zależy dal-szy pomysłowy rozwój rzemieślniczych war-sztatów pracy, a tym samym ogólna popra-wa polskiego życia gospodarczego.

W obronie interesów Państwa i wła-snych nie możemy dopuścić do tego, aby chociaż część pomysłów, ujętych w nowym projekcie na podstawie elaboratu p. Pta-sińskiego, została zalegalizowana.

Wnosimy do pana Ministra Przemysłu i Handlu prośbę, by w dobre zrozumianym interesie rzemiosła jako stanu średniego dla rozwoju gospodarczego Państwa, prze-szedł do porządku dziennego nad pomysłami osób, nieorientujących się w potrzebach rzemiosła, i przychylił się do projektu wniesionego przez posła Snopczyńskiego.

Panów posłów i senatorów prosimy o udzielenie nam swej pomocy, ażebyśmy po-tomstwu naszemu przekazać mogli ustawę przemysłową, opracowaną przez Polaków dla rzemieślników Polaków.

Po zatwierdzeniu kilku drobnych spraw i wyczerpaniu wolnych głosów, zebranie na krótko przed godz. 1 zamknięto hasłem: **Cześć Rzemiosłu!**



Uporekliwe ZAPARCIE STOLCA

zatrza organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

DRA LAUERA

stosowane przy zaparciu (obstruk-cji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niestrawione reszki pożywienia stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (komicy), reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

Wieczór autorski Michała Rusinka

odbędzie się staraniem Rady Artystyczno-Kulturalnej w czwartek, 18 bm. o godz. 20, w auli gimnazjum im. Kopernika. Obok autora, który w tym dniu przyjeżdża do Bydgoszczy, fragmenty twórczości M. Ru-sinka recytować będą wybitni artyści Tea-tru Miejskiego pp. Janina Jabłonowska, Ste-fan Drewicz i Ryszard Kierczyński. Pre-lekację poprzedzi recytacja prof. Mariana Turwida. Sposobność bezpośredniego pozna-nia jednego z najwybitniejszych pisarzy młodego pokolenia zapewni niewątpliwie au-łę gimnazjum im. Kopernika, tym bardziej, że Rada Art.-Kult. wyznaczyła bardzo ni-skie ceny wstępu.

Czy istotnie brak berek?

W obecnym sezonie jesiennym, kiedy kupy i eksporterzy wysyłają najczęściej zboża i inne towary, przeważnie na eks-port barkami drogą wodną przez Gdańsk, kolportują cudzoziemcy nieprawdziwe po-głoski, że berek tych nie ma.

Od Zrzeszenia właścicieli berek „Jed-ność” w Bydgoszczy jednak dowiedzieliśmy się, że wersje głoszone są nieprawdziwe, ponieważ barki takie w każdej ilości były i są do dyspozycji.

Uwaga, komendanci domów OPLG rej. II.

Koło Ligi Obrony Powietrznej i Przeci-wgazowej komendantów domów rej. II poda-je do wiadomości, że w poniedziałek 15 bm. o godz. 19 w ratuszu, w sali rady miejskiej przy ul. Jezuickiej 1 odbędzie się zebranie komendantów domów rej. II. Zawiadamia-my zarazem, że na podstawie rozporządze-nia rady ministrów z 29/I br. o organizacji OPLG uczęszczanie na wszystkie zebrania rejonowe jest dla komendantów domów ob-owiązkowe, a komendantem domu OPLG jest zasadniczo z urzędu każdy właściciel domu lub administrator.

— **Anglo-Polish Society** przypomina członkom i sympatykom, że tygodniowe schadzki towarzyskie odbywają się co wtorek o godz. 20 w lokalu klubowym przy ul. Gdańskiej 30.

— **Składajmy książki dla żołnierzy!** Od 5—12 listopada apeluje Polski Biały Krzyż w swym Tygodniu do ofiarności społeczeń-stwa. Zbiera fundusze na zwalczanie an-alfabetyzmu — zbiera książki do bibliotek żołnierskich. W każdym domu znajduje się książka, która będzie godziwą lekturą dla naszych obrońców granic. Ofiary przyjmu-je sekretariat Polskiego Białego Krzyża, ul. Słowackiego nr 3, pokój 5 — codziennie od godz. 10—14.

— **Zebraćmy tylko bon!** Ludzie, któ-rzy zebra, zastępują zasadniczo na nasze współczucie i litość. Nikt — tak można przypuszczać — nie zebra dla swej przy-jemności, ale zmusza go do tego bieda i nędza. Ktokolwiek jednak chce mieć pe-wność, że ofiarowany grosz będzie należ-cie użyty, daje zebraćmy nie pieniądze, lecz bon „Caritas”. Bony te wymienia „Caritas” na żywność lub niezbędne dla biednego rzeczy. Bloczki z bonami „Caritasu” można nabyć w cenie 50 gr w bu-rze B. O. Caritas. Każdy bloczek zawiera 50 bonów po 2 grosze, które się doręcza u-bogiemu w miejsce pieniędzy.

150.000 młodzieży w szeregach K. S. M. M.

Stowarzyszenie „Brzask” w Bydgoszczy święciło uroczyste swoje 25-lecie.

W dniu 14 listopada odbyło się we wszy-skich parafiach katolickich w Polsce „Święto Młodzieży”. Datę tę wybrano celo-wo, ponieważ zbiega się z uroczystością św. Stanisława Kostki — patrona młodzieży. Śmiało można powiedzieć, że w dniu wczorajszym ogółem 150.000 młodzieńców stane-ło do apelu pod znakiem krzyża i orła bia-łego, zaś w akademiach uroczystych KSM M. uczestniczyło około miliona osób.

Na terenie Bydgoszczy istnieje obecnie 6 oddziałów parafialnych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, z których najstarszym jest oddział przy Farze pod nazwą „Brzask” — założony w 1912 r. z in-i-cjatywą ks. Jagalskiego. Pierwszym patronem „Brzasku” był ks. Kaczmarek (obecnie proboszcz w Parlinie pod Mogilnem). Stowa-rzyszenie liczyło już w pierwszych miesi-ącach istnienia 95 członków. Koło Przyjaciół Młodzieży utworzone przez śp. dr. Biziela, rozciągnęło troskliwą pieczę nad Brzaskiem. Od 1917—1922 opiekował się bydgoską mło-dzieżą ks. Jachecki (obecnie proboszcz w Wysokiej). W pamiętnym roku 1920 preze-sem Brzasku był Józef Kobza. Za patrona-tu ks. Niziołkiewicza — z okazji dziesięcio-lecia Brzasku członkami honorowymi stowarzyszenia mianowano druhów: Bleję i Ślebiodę. Stowarzyszenie dopiero doszło do rozkwitu za patronatu ks. Świadka i preze-sury p. Dolczewskiego, w którego mieszkaniu stworzono pierwsze ognisko młodzieżo-we. W 1934 r. na związkowym konkursie obowiązkowości uznano „Brzask” za najlep-szy; prezesowi Dolczewskiemu wręczył ks. kard. Hlond złoty krzyż zasługi.

Obecnie patronem „Brzasku” jest ks. Wierzbachewski a prezesem Marian Red-larski. Ich zasługą było zorganizowanie obchodu 25-lecia w ramach niezwykłe uroczystych. Przed powitaniem gości przez honorow. prezesa Dolczewskiego zaśpiewał chór parafialny dwie pieśni. Sprawozdanie z 25-letniej działalności KSM Brzask w Bydgoszczy odczytał E. Gibas. Po dekla-macjach zbrwycyodB-mBaKarskiadł c25B macjach zbiorowych indywidualnych (dh. Grajewskiego i Klonowskiego) uwagę kilku set w sali Domu Katolickiego przy Farze zebranych rodziców i przyjaciół młodzieży zwróciła na siebie uwaga osoba referenta p. Pietrowicza, który z wielkim zapalem mó-wił o zadaniach KSM w czasach dzisiej-szych. Referenta oklaskowano gorąco. Na-stępnie ks. kan. Schulz, wielki opiekun młodzieży, odebrał od nowo przyjętych zu-chów przyrzeczenie, że wiernie i wytrwale będą służyć Bogu i Ojczyźnie.

Zastużonych koło rozwoju stowarzysze-nia ks. Świadkowi i członkom seniorom wręczył ks. kanonik dyplomy pamiątkowe. Odnaczono następujących szermierzy spra-wy młodzieżowej: Jana i Antoniego Owczar-zaków, Feliksa Dolczewskiego, Mariana Re-

dlarskiego, Edmunda Dudzika, Franciszka Abrama, Teodora Wolnego (syna), Zbignie-wa Śledzińskiego i Antoniego Szymańskie-go.

Organizatorom i obecnym kierownikom młodzieży nie szczędzono pochwały i słów zachęty. Na czoło gratulantów wystąpił p. wicestarosta Nowakowski, wyrażając w imieniu p. starosty Suskiego i własnym — zadowolenie, że KSM dobrze wychowuje młodzież i życząc, by kadry te stały się pod-porą „Tej, co nie zginęła...”

Przemawiali w podobnym duchu, akcen-tując zadania religijno-wychowawcze ruchu młodych prof. Bałachowski, jako prezes Akcji Katolickiej i prof. Zgodziński, prezes Stow. Mężów Katolickich. Korowód gratu-lantów był dość długi, do ojców przyłączyły się matki i córki, Czelaź Katolicka, sokoł-stwo, robotnicy itd.

W sedno utrafił p. red. Jan Teska, który stał u kołyski jubilatów, życząc młodzieży

katolickiej, by w rozgrywkach politycznych stanowiła skałę niewzruszoną, o którą roz-bije się narastająca fala wrogich religii totalizmów. „Dziennik Bydgoski” tak jak dotąd zachowa i nadal przychylność dla młodzieży. W nie mniej życzliwą nutę u-derzył wiceprezes Zw. Tow. Rob. Kat. p. Jan Cywiński, apelując do młodych, by ze-rwali się do lotu, porywając za sobą ospa-łych, albowiem w społeczeństwie za dużo jest hasła a za mało czynów.

Akord nie przebrzmiał bez echa. Ks. Świadek pouczył starszych, jak mają od-nosić się do młodzieży — tylko sercem, bez wymówek, gdyż młodzi w gruncie są do-brzy, prezes okręg. KSM mgr Rekowski natomiast wskazał na najbliższe cele: dąże-nie do urzeczywistnienia katolickich zasad społecznych, dziękując jednocześnie Zarzą-dowi Miejskiemu za pomoc matrialną, u-dzieloną KSM.

Podniosła uroczystość w Szamotułach.

Onegdaj „Rolnicza Spółka Olejarska” przeżywała w Szamotułach swe uroczyste „święto”. Od samego rana zjeżdżali się licznie do Szamotuł pociągami, autobusami i własnymi środkami lokomocji rolnicy-udziałowcy. Po przybyciu wszystkich na-stąpiło gremialne zwiedzanie należących do Spółki i będących w pełnym ruchu zakła-dów olejarskich, a więc olejarni parowej, wytwórni olejów technicznych, pokostowni i wreszcie świeżo wybudowanej rafinerii olejów i tłuszczów jadalnych. Objaśnięć o stronie technicznej zakładów i ich produk-cji, udzielali pp. prezes Stefan Twardowski i Dyrektor Spółki inż. J. Radomyski. U-czestnicy z zainteresowaniem przyglądali się procesowi produkcji, dzięki któremu rolnik producent, dostarczający swe nasiona oleiste do zakładów olejarskich w Szamotu-łach, sprzedaje je na rynku za pośrednic-twem własnej przetwórci w postaci wyro-bów gotowych, jak to: wyborowego oleju stołowego, pokostów, oleju do palenia itp.

Szczególnie zainteresowanie wzbudziła wśród rolników nowowbudowana przez Spółkę rafineria olejów i tłuszczów jad-alnych. W tej przetwórci, nowoczesnie pod względem technicznym i higieny urzędzo-nej, mieszczącej się w okazałym, nowym budynku, — z olejów surowych, wytłacza-nych z nasion oleistych, otrzymuje się za pomocą szeregu procesów chemicznych i mechanicznych, wyborowy olej jadalny

pod marką „Resol”, całkowicie zastępujący drogą, zagraniczną oliwę stołową.

Z niemiejszym zainteresowaniem uczest-nicy zapoznawali się z produkcją kuchów, które Spółka dostarcza na dogodnych wa-runkach swym udziałowcom. Kuchy sza-motulskie, dzięki dokładnemu czyszczeniu nasion oleistych i wytłaczaniu olejów przy pomocy pras (nie zaś za pomocą t. zw. ekstrakcji tj. chemicznego wyciągnięcia oleju z nasion), są znane i a rynku ze swej wyso-kiej wartości odżywczej.

Poświęcenia budynku i maszyn dokonał miejscowy ks. dziekan, wygłaszając przy tej okazji odpowiednie przemówienie. Z kolei p. prezes St. Twardowski powitał gości, a w szczególności delegatów Ministerstwa Prze-mysłu i Handlu z Warszawy, P. Wojewody Poznańskiego, przedstawicieli Izby Rolni-czych i Przemysłowo-Handlowych, Banku Polskiego i Państwowego Banku Rolnego, organizacji rolniczych i przemysłowych (m. in. delegatów Związku Polskich Olejar-ni z Warszawy), kupiectwa z branży kolo-nialnej i drogerijnej, prasy, wreszcie licznie zebranych rolników-udziałowców. Nastę-pnie zabrał głos p. nac. inż. Nowacki, przed-stawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który złożywszy gratulacje władzom Spółki z racji wybudowania tak ważnej pod wzglę-dem gospodarczym rafinerii, podkreślił zdrowy i racjonalny charakter Spółki, będącej syntezą interesów rolnictwa i prze-mysłu.

Odznaczeni za pracę społeczną i państwową.

Brązowy Krzyż Zasługi dnia 11 listopada br. otrzymali: za zasługi na polu pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych — **Irena Borucka** w Bydgoszczy, **Florian Sitnik** w Bydgoszczy, **Irena Szalkowa** w Gnieźnie, **Józef Wasielewski** w Bydgoszczy, **Adam Staszewski** w Gnieźnie;

— za opiekę nad bezrobotnymi: **Edmund Dachtera** w Łowinie pow. świeckiego, **Maksymilian Narloch** w Czersku, **Ferd. Domański** w Pastwiku pow. grudziądzkiego, **Eligi Pieczka** w Czekynie, **Salomea Rejnowska** w Chełmży, **Władysław Szulc** w Bydgoszczy;

— za zasługi na polu pracy zawodowej w przemyśle: **Gustaw Czarniecki** w Kruszwicy, **Henryk Gołabek** w Gdyni, **Jan Gostkowski** w Pelplinie, **Wawrzyniec Grabowski** w Świeciu, **Jan Kubera** w Toruniu, **Julian Musiał** w Chojnicach, **Michał Orzechowski** w Inowrocławiu, **Fr. Piotrowski** w Świeciu, **Sylwester Poczyński** w Inowrocławiu, **Paweł Sobkowski** w Chodzieży, **Ignacy Urbański** w Tuchnie;

— za zasługi w rzemiośle i pracy społecznej: **Kazimierz Flis** w Chełmnie, **Stanisław Górny** w Chodzieży, **Franciszek Ledke** w Gdyni;

— za zasługi w służbie państwowej: **Klara Bednarska** w Toruniu, **Maks. Beling** w Gdyni, **Jan Chmielewski**, **Benedykt Daroszewski** i **Idzi Duda** w Grudziądzu, **Jan Engler** w Starogardzie, **Alfons Fiałkowski** w Toruniu, **Wojciech Foszcz** w Gdyni, **Fr. Gerigk** w Gnieźnie, **Jan Grabowski** w Starogardzie, **Anna Guniowa** w Toruniu, **Paweł Hinc** — kierownik kancelarii haonu pancernego w Bydgoszczy, **Piotr Hyzak** — kasjer 3 urzędu skarbowego w Bydgoszczy, **Leonard Jagodziński** w Toruniu, **Jan Jasiulek** i **Fr. Jeka** w Gdyni, **Andrzej Józwiak** w Starogardzie, **Józef Kamiński** w Grudziądzu, **Wanda Karwicka** — sekretarz 3 urzędu skarbowego w Bydgoszczy, **Julian Kawala** — pomocnik kancelarii P. K. U. Bydgoszcz, **Stanisław Kłapiszewski** w Czarnkowie, **Jan Klaus** w Starogardzie, **Marian Klee** — pomocnik urzędu skarbowego Szubin, **Bronisław Kokosiński** — sofer wojew. w Toruniu, **Feliks Kraiński** w Grudziądzu, **Maria Krzyżakówna** — sekretarz 4 urzędu skarbowego w Bydgoszczy, **Augustyn Kurek** w Tczewie, **Aleks. Kwiatkowski** w Toruniu, **Stanisław Laskowski** z urzędu skarbowego w Bydgoszczy, **Fr. Lidziński** w Starogardzie, **Józef Łącki** w Brodnicy, **Michał Malczyk**, **Jan Małecki** i **Tadeusz Marciniowski** w Gdyni, **Leon Mądrowski** w Czarnkowie, **Anastazy Mielke** w Starogardzie, **Jan Mleczak** w Gnieźnie, **Józef Ostrowski** w Gdyni, **Bernard Pałkowski** w Starogardzie, **Jakub Pałyszko** w Grudziądzu, **Antoni Pezala** z monopolu tytoniowego w Bydgoszczy, **Andrzej Przdziak** w Toruniu, **St. Reszka** w Grudziądzu, **Fr. Rokita** w Gnieźnie, **Wiktor Ropel** w Gdyni, **St. Ruciński** i **Helena Skrabczewska** w Toruniu, **Fr. Sobczak** i **St. Suwalski** w Gdyni, **Bernard Szalczyński** w Gnieźnie, **Stefan Szpak** i **Florian Tadych** w Gdyni, **Andrzej Tomasiak** w Toruniu, **Izydor Tyborczyk** w Chojnicach, **Sylwester Wietrzykowski** w Starogardzie, **Antoni Wiśniewski** w Grudziądzu, **Andrzej Wysocki** i **Wojciech Zbanyszek** w Gnieźnie, **Rudolf Herbingier** — leśniczy w Jabłonowie, **Józef Włodarski** w Toruniu.

Srebrny Krzyż Zasługi nadał Pan Premier również p. **Józefowi Cierpińskiemu** — komisarzowi urzędu celnego w Bydgoszczy. **Medal Niepodległości** za udział w powstaniu wielkopolskim i śląskim otrzymał m. in. p. **Walenty Hermański**, właściciel fabryki cukierków w Bydgoszczy.

Niezwykłe powodzenie.

Bydgoski obwód miejski L. O. P. P. rzucił hasło: „**Składajcie nieużytki na zakupienie samolotu „Bydgoszcz**”.

Jak nas informują z obwodu miejskiego L. O. P. P., niespotykana dotąd ofiarność społeczeństwa bydgoskiego ustanawia rekord w składaniu ofiar w postaci: starych książek, zeszytów, gazet, staniolu, znaczków stemplowanych itp. Wszyscy mają coś do oddania. Nic zresztą dziwnego, bo w zbiorce nieużytków widzi każdy obywatel skrzydła ochronne nad Bydgoszczą.

A więc, kto dotychczas nie dał paczki z nieużytkami, niech to uczyni zaraz! Sekretariat obwodu miejskiego L. O. P. P. mieści się przy ulicy Konarskiego 5a (tel. 36-70) i jest czynny codziennie w godzinach od 9—14 i 17—19.

„Caritas” dziękuje...

W dalszym ciągu złożono na biednych następujące ofiary: firma „Holandia” 9,50 zł, **Blumwe** i **Syn** 15,80 zł, **Bucholz** 66,20 zł, „**Vistula**” 7,50 zł, **Zamiara** 7 zł, **W. Millner** 5 zł, „**Alfa**” 15,60 zł, **J. Hechliński** 3 zł, „**Skarboferme**” 4,50 zł, „**Persil**” 20 zł, **Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna** 38 zł, **Bydgoski Dom Towarowy** 50,15 zł, „**Perun**” 74,50 zł, **Eug. Krüger** 4,40 zł, **Kabel Polski** 47,50 zł, **Zrzeczenie pracowników Banku Polskiego** 35,30 zł, **Fiebrandt** 3 zł, **Schlaak** i **Dąbrowski** 77 zł, „**Prodmetal**” 25,35 zł. Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłaci”.

Prywatna Szkoła Powszechna im. św. **Kazimierza** klasa IV złożyła na biednych do dyspozycji B. O. „**Caritas**” 3,05 zł.

28 odbiorników dla szkół pomorskich ofiarowała Ogólnopolska Wystawa Radiowa.

(hk) Pełnym sukcesem moralnym i materialnym została wczoraj zamknięta Ogólnopolska Wystawa Radiowa w salach Sokolni. Przez wystawę przewijały się tłumy, tłumy również były w studio na audycji, w ramach której nastąpiło zamknięcie wystawy. W studio byli m. in. pp. wiceprezydent **Śpikowski**, dyrektor wystawy wiceprezydent **dr Nawrowski**, przedstawiciel kuratora okręgu szkolnego pomorskiego, wizytator **Wilkoszewski**, radca **Mencel**, dyrektor rozgłośni pomorskiej **Nowakowski**. Zbilansowania wystawy dokonał w przemówieniu, transmitowanym na całą Polskę p. wiceprezydent **Śpikowski**.

„Powodzenie wystawy bydgoskiej — mówił p. wiceprezydent — pozwala na zrealizowanie zapowiedzanego przydziału radioodbiorników i to przydziału mogącego być dokonany w szerszym zakresie niż przewidywano. Mianowicie: **każdy powiat wiejski czy miejski nowego wielkiego Pomorza otrzyma radioodbiornik**. Powiatów wiejskich jest 22, a miejskich 6. A zatem **28 aparatów**, przeznaczonych dla jednej ze szkół każdego powiatu.

W ten sposób wystawa bydgoska spełnia swoje największe zadanie: popiera czynnie radiofonizację kraju. — Ale w tym darze przeznaczonym dla całego wielkiego przyszłego Pomorza dopatruję się pewnego symbolu.

Wystawa bydgoska po raz pierwszy łączy widowym znakiem wszystkie polacie nowego Pomorza. Ten odbiornik radiowy w powiecie morskim — wrocławskim, w powiecie tucholskim czy inowrocławskim będzie nie tylko trwałą pamiątką po wystawie bydgoskiej — ale przede wszystkim będzie tym żywym pomnikiem łączności każdego powiatu pomorskiego z Bydgoszczą, z tą gospodarczą stolicą Wielkiego Pomorza.

Radioodbiorniki otrzymają szkoły: **Pawłówek** (pow. bydgoski), **Złotniki Kuj.** (inowrocławski), **Malocin** (wyrzyski), **Dobrzejowice** (lipnowski), **Radziejów** (niezawski), **Okalew** (rypiński), **Michelin** (wrocławski), **Luzino** (morski), **Stężyce** (kartuski), **Nowy Wiec** (kościerski), **Godziszewo** (tczewski), **Pinczyn** (starogardzki), **Osie** (świecki), **Borzyszewo** (chojnicki), **Cekeyn** (tucholski), **Więcbork** (sepeleński), **Nowemosty** (grudziądzki), **Unisław** (chełmiński), **Wrzosey** (toruński), **Piżnica** (wąbrzeski), **Lipowiec** (brodnicki) i **Lubawa** (lubawski). Poza tym 6 radioodbiorników przyznano dla świetlic w miastach.

Z opłat za koncerty zyczeń **Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia** ofiarowała również radioodbiorniki dla szkół **powszechnych**. Z ramienia Rozgłośni Pomorskiej przyznano radioodbiorniki szkołom: **Długie** i **Mermet** (pow. starogardzki), **Zarośle** (grudziądzki), **Krotoszyn** (lubawski), **Zabiny** (działdowski), **Jamielnik** (lubawski), **Kamiień Pom.** (chojnicki), **Szynwald** (grudzią-

dzki), **Żukowo** i **Tyłowo** (pow. morski). Z okazji zamknięcia wystawy transmitowano ze studia wystawowego bardzo udaną audycję dla dzieci i koncert rozrywkowy. W ogóle liczne audycje ze studia wystawowego, których program był przygotowany przez Radę Artystyczno-kulturalną, stały na wysokim poziomie.

Kto został wyróżniony?

Ogólnopolska Wystawa Radiowa w Bydgoszczy została zamknięta w niedzielę o godz. 23. Po zakończeniu wystawy ogłoszono **listę dyplomów honorowych i dyplomów uznania przyznanych wystawcom**.

Dyplomy honorowe przyznano Polskiemu Radiu, Przedsiębiorstwu Państw. Polska Poczta, Telegraf i Telefon, Bydgoskiemu Klubowi Krótkofalowców i Polskiej Agencji Telegraficznej.

Dyplomy uznania otrzymały firmy: „Elektricit” Wilno, „Elite-Radio” Bydgoszcz, „Kosmos-Radio” Warszawa, „Telefunken” Warszawa, Kraj. Zakł. Radiotechn. „Premis” Poznań, Państw. Zakł. Tele- i Radiotechn. Warszawa, Polskie Zakł. „Philips” S. A. Warszawa, Polskie Zakł. Radiowe „Capello” Katowice, „Radio-Union” Warszawa, „Ergasta” Chemiczna Fabryka, Fabryka Aparatów i Elementów „Tytan” Warszawa, „Lignoza” S. A. Katowice, **Otto Pfefferkorn** Bydgoszcz, **Pierwsza Krajowa Fabryka Akumulatorów „Ergs”** Warszawa, **Polska Fabryka Kondensatorów i Głośników „Filtrad”** Warszawa, **Polskie Zakłady „Always”** Warszawa, **Polskie Zakłady „Croix”** Warszawa, **Wytw. Anten Kulistych „Super-Selecta”** Kraków, **Zakłady Akumulatorowe syst. „Tudor”** S. A. Warszawa, **Zjedn. Fabr. Żarówek „Tungsram”** S. A. Warszawa, **Inż. St. Ciszewski** S. A. Bydgoszcz, „**Kabel Polski**” S. A. Bydgoszcz, „**Krzymień i Paszek**” Bydgoszcz, **A. Marcinia** Bydgoszcz, **Zj. Inżynierowie Elektrycy** Warszawa, **Wytw. Elementów Galw. „Ogniwo”** Toruń.

Pokaz filmów szkolnych w gmachu Wystawy Radiowej Ogólnopolskiej w Bydgoszczy.

W poniedziałek, dn. 15 listopada w godzinach od 18 do 19,30 w gmachu Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej, Toruńska 30, odbędzie się pokaz aparatów filmowych wąskotaśmowych typu szkolnego oraz filmów szkolnych dla pp. przedstawicieli garnizonu, Inspektoratu Szkolnego, dyrektorów, kierowników i profesorów szkół m. Bydgoszczy. Pokaz ten jest zorganizowany przez Instytut Filmowy P. A. T. w Warszawie.

Czas nadsyłać kupony

NA KONKURS RADIOWY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”.

W specjalnym dodatku radiowym „**Dziennika Bydgoskiego**” (nr 252) został ogłoszony wielki konkurs radiowy, mający na celu popularyzację radia. Uczestnicy konkursu winni zwerbować jak najwięcej nowych radioabonentów w okresie trwania **Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy**, tj. do 15 bm. Ci, którzy zwerbują najwięcej nowych radiosłuchaczy, otrzymają nagrody, które przyzna specjalny sąd konkursowy (ustalając jednocześnie kolejność nagród). Czytelnicy czy radioabonenci, chcący brać udział w konkursie, winni nadać spis abonentów wraz z wypełnionym kuponem pod adresem naszego pisma z zaznaczeniem na kopercie „**Konkurs radiowy**”.

Lista nagród konkursowych przedstawia się następująco:
1) **5-lampowa superheterodyna 1-my „Telefunken”** — nagroda **Polskiego Radia**.
2) **Cenna nagroda** (ustalona zostanie później), ofiarowana przez **dyrekcję Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy**.

3) **Lampa nocna** — **1-ma Marcinia**, ulica Długa.
4) **Patera** — nagroda firmy **Hensel** (Kapszak i Sierpiński).
5) **Luksusowe wydanie dzieła „Florencja”** (Mauclers), nagroda **Księgarni Bracia Bazańscy**.
6) **Butelka szampana francuskiego** — nagroda firmy **Zimoch**, ul. Niedźwiedzia.
7) **Waliza** — nagroda **Bydgoskiego Domu Towarowego** (Be-De-Te), największego magazynu Ziem Zachodnich.
8) **Szachy** — ofiarowała **Fabryka Chem. „Róg”**, wytwórnia klejów kazeinowych w Bydgoszczy.
9) **Komplet wyrobów Bydgoskiej Fabryki Środków Spożywczych „Omega”** (Z. J. Kosiński i Ska).

Wypełnione kupony należy nadsyłać po 15 bm. — najpóźniej do 20 bm. pod adresem redakcji „**Dziennika Bydgoskiego**”.

KUPON

Niniejszym zgłaszam swój udział

w Konkursie Radiowym „Dziennika Bydgoskiego”

Imię i nazwisko

Adres

Poniżej podaję sps zwerbowanych przeze mnie radioabonentów w okresie od 30. X. do 15. XI. 1937 r. (wypisać imiona i nazwiska zwerbowanych, numery abonentów i nazwę urzędu pocztowego — na osobnej kartce — i dołączyć).

Zbliża się



ostateczny termin nadsyłania zleceń ogłoszeniowych

do Kalendarza książkowego

„**Dziennika Bydgoskiego**” na rok 1938

Tak świetnej sposobności celowej reklamy prosimy nie zaniedbać!!!



O. Łobzenia. 1. Obowie własnego wyrobu z własnej pracowni może być sprzedawane w dowolnych ilościach. 2. Na warsztat obuwniczy, w którym zatrudnia się robotników tak przy fabrykacji ręcznej, jak i przy stosowaniu silników mechanicznych od 1—4, licząc w tym właściciela przedsiębiorstwa i członków jego rodziny, zatrudnionych w przedsiębiorstwie, ustawa o podatku przemysłowym przewiduje świadczenie przemysłowe 8 kategorii. 3. Od obrotu, osiągniętego ze sprzedaży własnego wyrobu obuwia opłacają przedsiębiorstwa przemysłowe, zaliczone od 6—8 kategorii świadectw przemysłowych, podatek w wysokości 1,5 proc. Na podstawie artykułu 8, pkt. 5 ustawy pracowni i zajęcia rzemieślnicze opłacają podatek przemysłowy tylko w formie świadectwa przemysłowego, o ile są prowadzone przez właścicieli przy udziale najwyższej jednego członka rodziny; dla zaliczenia do pracowni i zajęcia rzemieślniczego nieodzowne jest posiadanie karty rzemieślniczej. O ile w takiej pracowni zatrudniona jest chociaż przejściowo — jedna siła obca, chociażby uczeń przemysłowy, praktykant itp., względnie dwaj członkowie rodziny, wówczas ulga z art. 8 pkt. 5 ustawy nie może być przyznana i przedsiębiorstwo obowiązane jest do płacenia podatku od obrotu.

Nr. 100. Od ustanowionej w roku 1919 i 1930 hipoteki kaucyjnej, od której dłużnik winien był opłacić opłatę stemplową, odnośnie przedawnienia tej opłaty obowiązują jeszcze przepisy artykułu 34 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 570). Wobec powyższych przepisów prawo państwa do żądania opłaty stemplowej przedawnia się z upływem lat pięciu; a termin pięcioletni biegnie od dnia, w którym opłata winna być uiszczona. Przedawnienie nie biegnie w czasie wykonywania umowy. Bieg przedawnienia przerywa się przez wszelkie czynności urzędowe, odnoszące się do wymiaru lub uiszczenia opłaty, o ile podatnik został o tych czynnościach urzędowo zawiadomiony. Od dnia zawiadomienia liczy się nowy okres pięcioletni. Jak z powyższego wynika, obowiązek do uiszczenia tej opłaty zaistniałby dla Pana ty!..o wtenczas, o ileby został Pan o tych czynnościach urzędowo zawiadomiony przed upływem okresu pięcioletniego. Jeżeliby zaś, jak w zapytaniu z dnia 9 bm. zaznaczono, pierwsze zawiadomienie nastąpiło przez doręczenie nakazu płatniczego w dniu 4 listopada 1937 r., w myśl przepisów art. 34 opłatą dla Pana uległaby przedawnieniu.

Pomorzanka. — Wierszyk Pani o Radziwiłłach ze względu na słabą formę do druku się nie nadaje.

P. K. w Tucholi. Jest prawdą, że do władz naczelnych Stronnictwa Narodowego nie wszedł nikt z dzielnicy wielkopolskiej.

Katastrofa motocyklowa pod Inowrocławiem.

Dwaj pasażerowie zabieli.

Inowrocław, 15. 11. Ubiegłej soboty kupiec inowrocławski Górski wybrał się nowozakupionym motocyklem w stronę Bydgoszczy, celem wypróbowania maszyny, w towarzystwie szofera Urzędu Poczтового Krysztofiaka i Stefana Nyki. W drodze powrotnej koło szkoły w Sławęcinku, Górski prowadząc maszynę, chciał wyminąć wóz, jadący prawdopodobnie nieprzepisową stroną. Z powodu padającego śniegu szosa była śliska i motocykl wpadł na przydrożne drzewo. Skutki uderzenia były fatalne. Górski, uderzając głową w drzewo, doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Krysztofiak został przygnieciony i ze zgniecioną klatką piersiową odwieziono go do szpitala pow. w Inowrocławiu, gdzie w nocy zmarł. Trzeci pasażer poza lekkimi obrażeniami wyszedł z katastrofy cało.

Nowy dziennik Stronnictwa Pracy.

W Warszawie ukaże się wkrótce wielki dziennik ilustrowany (10-groszówka) pod tytułem „Nowa Prawda”. Redaktorami będą pp. Karol Popiel — prezes Stronnictwa Pracy i Bazylewski — b. prezes klubu sprawodawców parlamentarnych. Nowy dziennik częścią materiału przejmować będzie z „Polonii” Korfantego. Warszawska redakcja mieści się przy ulicy Zgoda 5.

Podróż naokoło świata zakończył w Bydgoszczy.

Zabierając rodzicom 1.500 zł gotówką młodociany Maks Jaworski z Zblewa, pow. starogardzkiego zamierzał odbyć podróż naokoło świata. Niedaleko jednak zajechał. Zaledwie znalazł się na dworcu w Bydgoszczy, ujęty został przez powiadomioną w międzyczasie policję i odstawiony pod eskortą policjanta do domu. Pieniądże odebrano niedoszłemu globrotterowi.

Na F. O. N.

Uczniowie Wydziału Młynarskiego Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy zamiast daru imiennowego dla Kierownika Wydziału Pana inż. Stefańskiego Leopolda, ofiarowują na F. O. N. następującą kwotę: Kurs I. M. — zł 7, Kurs II. M. — zł 6, Kurs III. M. — zł 17, razem zł 30.

Pożar w stolarni.

W ub. niedzielę o godz. 6,15 rano wybuchł pożar w stolarni p. Orłowicza przy ul. Grunwaldzkiej 69. Od żelaznego pieca zapaliła się podłoga. Na szczęście w porę zauważono pożar, dzięki czemu udało się ogień w zarodku stłumić przed przybyciem straży pożarnej. Straty są nieznaczne.

Nowy chrześcijański magazyn bławatów.

W jutrzejszy wtorek, o godz. 4 po południu nastąpi otwarcie nowego chrześcijańskiego magazynu bławatów przy Starym Rynku nr 9 pod firmą K. H. Neuman. Kierownikiem nowoczesnego, wielkiego magazynu jest znany na tu-tejszym terenie kupiec p. K. Neuman. Magazyn bogato zaopatrzony jest w wszelkie towary jedwabne, wełniane i bawełniane.

Zjazd Peowiaków dopiero 21 listopada.

By dać możliwość wszystkim Peowiakom brania udziału w miejscowych uroczystościach w dniu Święta Niepodległości, przelożono termin zjazdu w Wilnie na niedzielę, dnia 21 bm. Dotychczasowe zgłoszenia uczestnictwa nie tracą ważności. Udział w zjeździe zrzeszonych w Związku Peowiaków i Peowiczek jest obowiązkowy a stojących dotąd jeszcze poza Związkiem bardzo pożądanym. Członkowie rodzin wszystkich Peowiaków mogą również brać udział. Uczestnicy zjazdu muszą być ubrani w przepisowe maciejówki. Wszystkim uczestnikom zjazdu przysługują zniżka kolejowa 75-procentowa od normalnej taryfy (z Poznańskiego w obydwie strony około 14 zł) za okazaniem karty uczestnictwa, która otrzymać można za opłatą 1 zł po przyjęciu zgłoszenia udziału najpóźniej do dnia 12 bm. (w Bydgoszczy u dra Wł. Ty-prowicza, ul. Mostowa nr 12).

Pokłosie niedzielne

Wtajemniczeni a bystrzy widzieli śnieg, zanim się — jeszcze przed upadkiem na ziemię — zdążył zamienić w wodę, a w rezultacie w błoto. Pierwszy śnieg! Myślałby kto, że to naprawdę zima. Tyle będzie tej zimy co wczorajszego śniegu. Narciarze na gwałt kupują kajaki, żeby jakiś sport zimowy jednak uprawiać. Bo o jeździe na nartach koło Bydgoszczy jak zwykle mowy nie będzie. Zima wychyliła nosa z za płota i schowała się znowu. Tymczasem jest błotna, polska jesień, która potrwa pewnie gdzieś do maja.

Zycie jakoś się wleczę, czasami bardzo efektywnie, czasami ot tak, byle zbyle. Trochę się myśli o pierwszym, który przeszedł, trochę o tym, który będzie. Stąd rodzi się melancholia i smutek jesiennych dni. Był dzień młodzieży katolickiej, było dużo imprez, było w ogóle co z sobą robić. Poza tym — jak wiadomo — wszystko na świecie się kończy. Skończyła się też wystawa radiowa. Niektórzy tak się do niej przyzwyczaili, że teraz będzie im jej brak. Chyba, że im jakiś radioodbiornik, jako pamiątka zostanie. (hak.)

Fakzując podpis proboszcza naciągali litościwych ludzi.

Młodociani oszuci stanęli przed sądem.

Apelując do litościwych serc ludzkich i wykorzystując łatwowierność ludzką, niezwyczajny proceder uprawiali przez pewien czas na terenie bydgoskim 18-letni robotnik Benon Sommerfeld vel Kieliszek, zam. przy ul. Solnej 8 i jego młodszy braciśzek trzynastoletni Franciszek. Starszy brat zwolniony z pracy za niedbalstwo w „Lloydzie Bydgoskim”, gdzie zajęty był jako robotnik na statku „Mewa”, wpadł na myśl podobienia zaświadczenia kancelarii parafii na Czyżkówku a następnie nabierać ludzi, posługując się przy tym trzynastoletnim chłopcem. Sporządzono zaświadczenie, z którego wynikało, że proboszcz parafii prosi o łaskawe udzielenie wsparcia okazicielowi zaświadczenia chłopcu, bardzo biednej sierocie.

Podpis ks. proboszcza Baranowskiego został przez starszego brata na zaświadczeniu sfalszowany, zaś na liście rzekomych ofiarodawców sprytny oszust podrobił podpisy kilkunastu znanych w Bydgoszczy

kupców i przemysłowców, pragnąc w ten sposób wywołać wrażenie, jak gdyby akcja miłosierdzia znalazła poparcie szeregu poważniejszych osób. Z powyższym zaświadczeniem i listą chodził następnie trzynastoletni chłopiec, zbierając po domach i składach datki i otrzymał kilkadziesiąt złotych, z którymi dzielił się bracia i pieniądze przetrwonili.

Jednakowoż dżban tak długo wodę nosi, dopóki ucho się nie urwie. Pech chciał, że chłopiec udał się z listą do osoby, której sfalszowany podpis znajdował się w liście. Oczywiście, że nagabywany kupiec spostrzegł od razu, że zachodzi oszustwo i przywołał policjanta. Dalsze dochodzenia wykazały, że główną sprężyną działania był starszy brat Benon.

Chłopca oddano do zakładu a główny sprawca, Benon Sommerfeld, który dopuścił się oszustwa i fałszerstwa, skazany został onegdaj przez sąd grodzki na 5 miesięcy bezwzględnej więzienia.

Młody defraudant przed sądem.

Z namowy ciotki dopuścił się nadużyć w biurze adwokackim.

Po ukończeniu Szkoły Handlowej, licząc lat 18, Kazimierz G. z Bydgoszczy, przyjęty został jako praktykant do biura adwokata Jurkiewicza. Na pierwszej swej posadzie młodzieniec już dopuścił się nadużyć. Znajomością się bliżej z warunkami pracy, zabrał się do robenia nieuczciwych pokątnych interesów. Nasamprzód młodzieniec wylapywał sobie z pośród klientów adwokata osoby, którym sam za wynagrodzeniem załatwiał różne mniejsze sprawy w sądach i w urzędach skarbowych.

Poza tym jednak dopuścił się nadużyć na szkodę swego szefa. Pewnego dnia jeden z klientów adwokata przyszedł do biura, żądając wyjaśnienia, dlaczego zażądał z urzędu wezwania do ponownego zapłacenia kwoty, którą już dawno wpłacił. Wówczas wyszło na jaw, że sumę tą, jak i inne kwoty przywłaszczył sobie ów praktykant, który poszkodował swego szefa na 120 złotych. Ustalono ponadto, że nieuczciwy praktykant pobrał również drobniejsze sumy na pokrycie kosztów różnych spraw. Przyłapano go również na przerobieniu na nakazie płatniczym dla jednego z kupców bydgoskich liczby 1.111 zł na 1.444 zł, pragnąc nadpłacić w wysokości 333 złotych zatrzymać dla siebie. Młodego defraudanta z miejsca oddano w ręce policji.

W ub. piątek zasiadł on na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Przyznał się do winy, lecz twierdził, że do przestępstwa namawiała go ciotka, co też przewód sądowy potwierdził. Ze względu na młody wiek i pierwsze przestępstwo, sąd skazał G., który jest synem poważnego obywatela, na karę 8 miesięcy więzienia.

Wypadek staruszki.

Przebywająca w Domu Starców przy ul. Grudziądzkiej 35 staruszka, 82-letnia Frieda Buding upadła na podłogę, łamiąc sobie kość udową. Ofiarą wypadku przewieziono karetką pogotowia do Szpitala Powiatowego. Ze względu na wiek, stan staruszki jest groźny.

Bezczelne włamanie do mieszkania.

Podczas nieobecności gospodyni, która udała się w ub. sobotę przed południem na targ, nieznanymi złodziejami przy pomocy wytrycha włamali się do mieszkania Ludwika Gromczyńskiego przy ul. Kordeckiego 21 i zabrali garderobę oraz biżuterię, ogólnej wartości 500 zło-

tych. Po powrocie z targu gospodyni spostrzegła kradzież i zawiadomiła o tym policję.

— Zjazd rybaków. Wielkopolskie i Pomorskie Tow. Rybackie donosi, że dnia 20 listopada odbędzie się w Bydgoszczy doroczne walne zebranie członków. Program pracy na rok 1937-38 przedstawią: inż. Sakowicz, Wiktor Urbanowski. Lekarz weterynarii p. Kazimierz Marek objaśni zadania i cele powstałej w roku bieżącym placówki rozpoznawczej chorób ryb w Bydgoszczy.

— Świętomarcińskie maliny. Do redakcji doręczono wiązkę łodyg zielonych z do-brze rozwiniętymi malinami. Maliny te zebrała w dniu św. Marcina p. Franciszka Górznińska w swoim ogródku na Bocianowie 16.

Sprawy sokole.

Do zarządów gniazd sokolich Okręgu V. Doroczny zjazd prezesów i naczelników odbędzie się, jak pierwotnie podano, w niedzielę 21 bm. w Sokolni, ul. Toruńska. Czolem!

Przewodnictwo V Okręgu.

Okręgowy Wydział Sokolich. Posiedzenie O. W. S. odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 7-ej w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. Ze względu na ważność porządku obrad, przybycie wszystkich zarządów gniazd wydziałów żeńskich konieczne.

SOKÓŁ ŻENSKI.

Dziś w poniedziałek ćwiczenia drużyny, o godz. 8 w sali przy ul. Konarskiego.

Życia towarzysztw.

Poniedziałek, dnia 15 listopada. godz. 19. Kat. Stow. Kobiet, oddz. Handel i Konfekcja. Zebranie plenarne w biurze parafialnym przy kościele św. Trójcy. godz. 19.30. Marynarze rezerwy. Zebranie w lokalu Brda, róg Jackowskiego i Bielany, obecność wszystkich członków konieczna. godz. 20. Stow. Śpiewu „Symfonia”. Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. godz. 20. Tow. Śpiewu „Halka”. Zebranie plenarne w restauracji „Sportowej”.

Wtorek, dnia 16 listopada. godz. 18. Związek Oficerów w st. sp. R. P. Doroczne zwyczajne walne zgromadzenie w sali Zw. Legionistów Polskich ul. Stowackiego 3. Zgromadzenie w myśl statutu prawomocne jest bez względu na ilość przybyłych członków. godz. 18. Przystosowanie Wojsk. Kobiet do obrony kraju. Z powodu rezygnacji wybranej na walnym zebraniu przewodniczącej nadzwyczajne walne zebranie.

Środa, dnia 17 listopada. godz. 19. Zw. h. Uczestników Wojsk. Straży Kolejowej r. 1918-20 (dawa. Straż Ludowa). Zebranie u p. Mellerowej, Plac Piastowski, na które zaprasza się wszystkich uczestników i dowódców, którzy brali udział w kompaniach kolej. straży ludowej w r. 1918-20.

Czwartek, dnia 18 listopada. godz. 19. Związek Powstańców Śląskich. Zebranie plenarne „Pod Lwem” z udziałem członka zarządu głównego mgr. Pohlanda. Wszystkich powstańców stowarzyszonych i dotąd niezorganizowanych prosi się o udział.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 13. XI. 37 r.

Zboża. żyta 30 t. 23,30 23,60-23,25; pszenica I 748 g/l 00 ton 00,00 23,75-29,00. II 726 g/l 27,75-28,00; owies 15 ton 21,80 21,25-1,50, 00 ton 00,00. jęcz. brow 22,50-23,00. jęcz. 673-678 g/l 20,00-20,25. jęcz. 644-650 g/l 19,25-19,75.

Przetwory młynarskie. Nowe standardy: Mąka żytnia gat. I 0-65%, w/l. w 32,50-33,00; mąka żytnia razowa 0-95%, w/l. w 28,00-29,00. Mąka żytnia 70% ekspoz. (dla W. M. Gdańska) 31,65-32,25. Nowe standardy: Mąka pszenna estonok I wysołkowa 0-30%, w/l. w 49,00-50,00; mąka pszenna gat. 0-50% w/l. w 44,50-46,00; mąka pszenna gatunek I A 0-65%, w/l. w 42,50-44,00; mąka pszenna gatunek I 65-70%, w/l. w 00,00-00,00; mąka pszenna gat. II A 65-75%, w/l. w 00,00-00,00; mąka pszenna gat. III 70-75%, w/l. w 00,00-00,00; mąka pszenna razowa 0-65%, w/l. w 36,25-37,25. Otreby żytnie wymiat. stand. 15,50-16,00; Otreby pszenne miakie stand. 16,00-16,50; Otreby pszen. średnie 15,50-16,00; Otreby pszen. grubo 16,50-17,00; Otreby jęcz. 16,25-16,75; Kasza jęczm. kraj. w/l. w 29,00-30,00; kasza jęczm. peczak w/l. w 29,00-30,00; kasza jęczm. perlowa w/l. w 40,00-41,00.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 23,50-25,50; groch Poligera 23,00-25,00; groch polny 00,00-00,00; wyka 00,00-00,00; pętaszka 00,00-00,00; łubin niebieski 13,00-13,50; łubin złoty 13,50-14,00.

Nasiona. Rzepak zimowy bez worka 56,00-58,00; rzepak zimowy bez worka 52,00-53,00; mak niebieski 75,00-80,00; siemię lniane 48,00-51,00; gorczyca 35,00-38,00; koniczyzna żółta oduszczoła 00,00-00,00; koniczyzna biała 00,00-00,00; koniczyzna czerw. surowa 00,00-00,00; koniczyzna czyszczona 079 00,00-00,00.

Artykuły pastewne i inne. Makucho lniany 24,00-24,50; makucho rzepakowy 20,00-20,50; makucho słonecznikowy 40/42%, 25,00-25,50; erut soja 24,50-25,00; wyłoki suszone 8,00-8,50; ziemniaki pom. 3,75-4,25; ziemniaki nadlotekie 8,25-8,50; ziemniaki fabryczne kg. 9, 00 16,5-18,00; płatki ziemniaczane 15,75-16,25; słoma żytnia luzem 0,00-0,00; słoma żytnia prasowana 8,00-8,25; siano nadnotekie uzem 8,75-9,75; siano nadnotekie prasowane 9,50-10,50. Ogólne usposobienie: spokojne.



nie zawiera szkodliwych domieszek. Przygotowany jest na sproszkowanych cebulkach lilii białej.

Instytut Higieny i Piękności Petrykowskiej, Śniadeckich 4 Zabiegł wybitnie odmładzające. Masaże lecznicze. Naświetlanie: wysokogórskie opalanie itp. 21664

Kelnera. Związek Zawodowy, ulica Długa 24, tel. 2479 poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (2086)

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

Dziennik Bydgoski.

REUMATYZM STAWOWY

mięśniowy jest to cierpienie rozwijające się na podłożu kwaśnym i przejawia się przez bóle w kościach i stawach, obrzmienie części chorych, trudność w chodzeniu i poruszaniu się. Mięśnie dotknięte reumatyzmem stają się bolesne. Ból lędźwiowy (lumbago), krępcz (szyja skośna) są to postaci reumatyzmu mięśniowego. Bardzo często wytwarza się obrzmiałość stopy, napięta lub kolan. Zmiany pór roku, wilgotne mieszkania polegają reumatyzm, który rozwija się postępowo, o ile się go nie zwalcza. Przez rozpuszczenie kwasu moczowego we krwiobiegu. Urodonal wywołuje obfite wydzielanie moczu, współdziałając z ustrojem w jego walce z reumatyzmem. W tych wypadkach

URODONAL CHATELAIN'A (PARYŻ)

jest środkiem przeciwrumatycznym stosowanym i zalecanym przez lekarzy.

FOGYE CHATELAIN'A (PARYŻ)

Pastyłki stosuje się przy schorzeniach gardła i dróg oddechowych.

Podziękowanie.

Za liczny udział w pogrzebie mojej drogiej żony, naszej kochanej matki s. p. **Marii Kollertowej** oraz złożone kondolencje, wieńce i kwiaty składamy wszystkim Krewnym i Znajomym serdecznie

Bóg zapłać!

Mąż z rodziną.

Bydgoszcz, dnia 15 listopada 1937 r. (22798)

BOLE reumatyczne i artretyczne
NAJWIĘCEJ DOKUŻAJĄ PODCZAS ZIMNY I NIEPOGODY

OSMOGEN
GASECKIEGO

MASE PRZECIWN-REUMATYCZNA
PEŁN PRZECIWNREUMATYCZNY DO KAPELI. OSMOGEN-
KOJA TE BOLE

21863

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

Skład kolonialny dobrze sperujący zaraz tania sprzedam. Adres Dziennik. 21824

Parcele do sprzedania położone w dobrym punkcie miasta. R. Böhme, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 16. (19643)

Mamy do oddania w większych ilościach i partiach wagonowych 22716
brukiew, marchew, buraki pastewne i słomę.
Zgłoszenia przyjmuje **Majętność Samostrzel** pow. Wyrzysk.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN FABR
KOWALSKINA
Kłóbie się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE

20683

Pomorze i północ Poznańskiego.
Na każdy powiat **poszukuje inteligentnego pana z własnym rowerem celem**
sprzedazy okularów
Nauka dostosowywania szkieł bezpłatnie. Uten-
syla potrzebne dostarczam. (22785)
Oferty z podaniem stosunków i dotychczasowej działalności pod „Dobry zarobek” Dziennik Bydg.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kafe piece, kucharki przenośne przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61. 21823

Okucia do sztabarów oraz kompletne sztabary poleca Fabr. Wyrob. Metalowych Bloch, Śniadeckich 30, telefon 39-61. 22770

SPRZEDAŻ

Sprzedam wózek dziecięcy, aparat fotograficzny z przyborami (10x15) względnie zamienię na aparat radiowy. Uroczą 1-2. (13641)

Placie budowlane na sprzedaż. Szubińska 21. (22807)

Kolonialki prima natychmiast sprzedam Bacon, Śniadeckich nr 42. (13624)

Domek 3 pokoje, ogród 4.500. Dom piętrowy, dwa składy 25.000. Kieliszek, Plac Piastowski 15. 13623

Kilka domów czynszowych od 20 do 50.000 zł, wpłaty połowe, sprzedam korzystnie Miejska Kom. Kasa Oszczędności, Świecie n/W. (22800)

Skład kolonialny dobrze zaprowadzony w centrum miasta, obrót 70 tys. Oferty do Dziennika „Zmuszona okoliczność”. (22781)

Kamienica 3 interesy w tym piekarnia, dochód 4.000, 26.000, wpłaty 12.000. Kamienica, 1 interes, dochód 2.400, 16.000, wpłaty 12.000. Rozpłochowski, Inowrocław, św. Du-cha 75. 22795

Worki (12816) 2 centnarowe sprzedam. Wileńska 11-1, tel. 35-36.

Piano Seiler. Pfitzenruter, Pomorska 27. 13628

Repertuar kin bydgoskich.

KRYSTAL: „Władca”; w rol. gł. Emil Jannings i nadprogram.

MARYSIENKA: „Tajny szpieg” z Sylvią Sidney i nadprogram.

APOLLO: „Kiedy jesteś zakochana” z udziałem słynnej artystki operowej Grace Moore i nadprogram.

KAPITOL Marcinkowskiego 4. „Władca Kalifornii” i „Pieśń miłości” z Janem Kiepurą.

BALTYK: „Władca podwodnego świata i kolorowy nadprogram.

KUPNA

Dom z ogrodem kupię przy wpłacie 15.000 zł. Oferty filia Dzien. „Dom”. (13612)

Pianino kupię. Pfitzenruter, Pomorska 27. 13625

Samochód Polski Fiat dobrym stanie 4 drzwiowy kupię lecz tylko okazjnie. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Inowrocław. 22798

LEKCJE

Kto udzieli konwersacji francuskiej (rod. Francuzka) i w których godzinach. Zgłoszenia „Z. P. 12” filia Dziennika. (22424)

POSADY WOLNE

Introligatora młodszego na stałą pracę. Zgłoszenia filia Dz. Bydg. pod „Introligator”. (22779)

Potrzebna (22657) zaraz dentystka operatywna i techn. Język niemiecki konieczny. Oferty pod „L. M. 100” do Dziennika Bydg. (22657)

Czeladnik szewski może się zgłosić. Nakielska 27. (22790)

Wykształcona młoda osoba, z prawem nauczania, poszukiwana na majątek do siedmioletniego chłopczyka. Wy-czerpujące oferty życiorys pod „Prawo nauczania”, Dzien. Bydg. filia. (22797)

Stolarz (22804) na sypialnię i uczeń potrzebni. Dworcowa 42, stolarnia.

Poszukuje (22793) pomocnika do składu kolonialnego i żelaza. Oferty Fr. Brzeski, Kartuzy.

Uczennica do śladu rzeźniczego potrzebna. Teofila Magdzińskiego 7. (22791)

Czeladnik krawiecki zaraz. Długosza nr 1. (16627)

Posługaczka z szyciem Cieszkowskiego 1-3. 13629

Prasowaczka Jezuicka 6. 22775

Stolarz potrzebny. Wskaże Dziennik. (22777)

Fryzjerka biegła w wodnej, żelazkowej ondulacji potrzebna. Posada stała, 50-60 zł miesięcznie, wszystko wolne. Kudalski, Brodnica, Mazur-ska 5. 22802

Bufetowa

przystojna, z referencjami potrzebna zaraz. Palais de Danse, Grudziądz. (22717)

Pomocnik krawiecki potrzebny. Plato, Trzecieście. (13514)

Krawiec (13619) potrzebny. Gdańska 46-4

Ekspedientka kaucja. Piekarnia, Gdańska 93. (13617)

Przychodnia samodzielna młodszą dla bezdzietnego małżeństwa zaraz, centralne ogrzewanie. Gdańska 34-5. (13620)

Kucharka restauracyjna młodszą potrzebna od 15 lub 1 grudnia. Zgłoszenia podaniem pensji, odpisami świadectw. Wagrowiec, Rynek 13. Hotel Metropol. 22784

Rutynowana 22799 siła pomocnicza z praktyką do księgowości od zaraz potrzebna. Zgłoszenia z odpisem świadectw, podaniem referencji i wysokości żadanego wynagrodzenia do firmy „Pasamon”, Promenada 69.

Dziewczyna (22783) z dobrym gotowaniem potrzebna. Pomorska 50-1.

Posługaczka potrzebna. Ks. Skorupki 105-2. (13622)

Potrzebny czeladnik krawiecki. Ad Czartoryskiego 6/2. (22778)

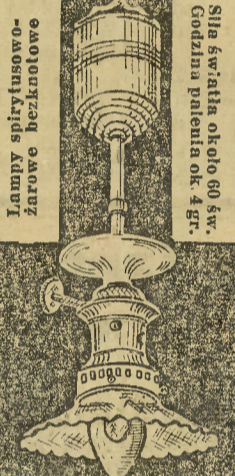
Bufetowa (22773) potrzebna. Nakielska 2.

Czeladnik szewski potrzebny. Bernardyńska 6. 22782

Biurowa

inteligentna panna, młoda, dzielna do ruchliwego przedsiębiorstwa. Dokładne podanie do Dziennika Bydgoskiego pod „Rzetelna gwarancja”. (22786)

Lampy spirytusowe-
żarowe bezpalnawe



Siła światła około 60 św.
Godzina palenia ok. 4 gr.

F. Kreski
Bydgoszcz, Gdańska 9

POSADY POSZUKUJĄ

Technik (22635) dentystyczny szuka posady małym wynagrodzeniem, najchętniej w Bydgoszczy. Adres Dziennik.

Chłopak z dobrej rodziny ze wsi, lat 21 szuka posady od 15. 11. lub później do miasta jako podkuzeer. Of. do Dziennika pod nr „109”. (22544)

Starsza

dziewczyna z wioski poszukuje posady zaraz. Of. filia Dziennika pod „Sumienna”. (13634)

Księgowy (22801) poszukuje praktyki, pisanie na maszynie. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty Tadeusz Kozłowski, Jarony, p. Inowrocław.

DZIERŻAWY

Składnice każdej wielkości dla wszelkich towarów, kabiny dla mebli, biura, warsztaty, garaże, piwnice, stajnie, wydzierżawi spedytor Wodtke, Gdańska 76 telefon 30-15. (18637)

Skład rzeźniczy z warsztatem i mieszkaniem, nadający się na wszelkie artykuły w ruchliwym mieście zaraz do wydzierżawienia. Zgł. do Dziennika pod nr „200”. 22722

Lokal biurowy i piętro. Gdańska 22. 13636

Skład 13635 wolny. Dworcowa 36-2.

POKOJE WOLNE

Umeblowany Mostowa 3-5. (22806)

Pokój do wynajęcia. Jackowskiego 19-4. (22780)

Lokal 22787 sklep z pokojem w narożnikowym domu do wydzierżawienia. Zgłoszenia magazyn bławatów, Tadeusz Ferber, Gdańska 63.

Umeblowany niekierujący. Warmińskiego 6-7. (13621)

Pokój wynajmę. Warmińskiego 17-4. (13632)

Niekierujący dwuosobowy, ładny, duży, życzącym utrzymanie. Zbożowy Rynek 10-2. (22789)

Dobre umeblowane pokoje do wynajęcia. Dworcowa 88 m. 3.

Niekierujący dwuosobowy ładny, duży, życzącym utrzymanie. Zbożowy Rynek 10/2. (22789)

Umeblowany komfortem, solidnym, (solidnie) zaraz. Pomorska 36-3. (13618)

Komfortowy kulturalnej osobie. Cieszkowskiego 1-3. (13628)

Chodkiewicza pokój umeblowany, wygodny, urzędnicze. „Szczegółowe oferty” filia. (13639)

Ciepły pokój małżeństwu. Gimnazjalna 6-2. (13640)

Pokój

umeblowany, słoneczny, używanie łazienki, wejście z klatki schodowej z utrzymaniem pierwszorzędnym od zaraz. Sw. Floriana 3-8. (22728)

Niekierujący pokój, bez pościeli. Marsz. Focha 22-3. (13638)

Pokój Pomorska 3-5. (13630)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój (22794) umeblowany możliwie w centrum miasta poszukuje urzędnik prywatny, solidny, w spokojnym domu. Oferty do Dziennika pod „Niekierujący pokój”.

Pokój ładny, słoneczny z biurkiem. Zgłoszenia pod „Adolf” administr. (22589)

Pokój dobrze umeblowany w okolicy Starego Rynku z utrzymaniem lub bez poszukiwany Of. „Długameta” Dziennik. 22676

Próżny pokój poszukuje zaraz bezdzietne małżeństwo. Oferty do Dziennika pod „Tanszy”. (22774)

Pokój dobrze umeblowany w okolicy Starego Rynku z utrzymaniem lub bez poszukiwany. Of. „Długameta” Dziennik (22676)

Emerytka szuka próżnego, obszer-
nego, słonecznego pokoju przy inteligentnej rodzinie, w śródmieściu. Zgł. pod „L. K. 25” filia. 13541

RÓŻNE

Obiady (13637) dietetyczne, mięsne, jar-
skie. Paderewskiego 12-4.

Milowody

leczą serce, nerwy. In-
formacje: Administracja
Milowody p. Oborniki
(Wlkp.) (19458)

Wytwórnia enkiernicza przyjmie wspólnika lub współniczkę. Oferty filia Dziennika „Cukier-nicza”. 13631

DACH
NAD GŁOWĄ



MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: kuchnia. Ks. Skorupki 82.

3 pokojowe: kuchnia. Garbary 11-2.

Mieszkanie czteropokojowe wolne. Cieszkowskiego 11. (1347)

8 pokojowe mieszkanie z wszelkim kom-
fortem do wynajęcia od 15. 12. 1937. Zgłosz. Gdań-ska 51, u portiera. (22549)

Mieszkanie (22788) 2 pokojowe zaraz do wy-
dzierżawienia. Zgłoszenia
magazyn bławatów, Ta-
deusz Ferber, Gdańska 63.

MATRYMONIALNE

Runo-Gdynia (20307) Świętojańska 77. Kojarzy
małżeństwa, poleca się
rodzicom, osobom samo-
dzielnym sfer ziemian-
skich, kupieckich, prze-
mysłowych, 15 letnia prak-
tyka. Rękojmia solidności.

Listowniki

Rachunki

Zawiadomienia

Pocztówki

oraz wszelkie inne formularze dla handlu i przemysłu wykonuje pospiesznie, gustownie i tania

Deukaenia Bydgoska S.A.
(Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego)
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14



Reżyser do gwiazdy filmowej: Proszę o taki ruch.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.